

PORADNIK JĘZYKOWY

PL ISSN 0551-5343

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARSZAWA – ŁÓDŹ 1985

6

(425)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego:
prof. dr Mieczysław Szymczak

Komitet Redakcyjny

Prof. dr Jan Basara, doc. dr Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler, prof. dr Hubert Górniewicz (Gdańsk), mgr Anna Józwiak, doc. dr Jerzy Maciejewski (Toruń), prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), prof. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Alfred Zaręba (Kraków)

Sekretarz Redakcji: mgr Ewa Markowska

TREŚĆ NUMERU

<i>Maria Borejszo</i> : O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale <i>Słownika języka polskiego</i> pod redakcją Mieczysława Szymczaka)	341
<i>Halina Mierzejewska</i> : Systemowe cechy zakłóceń afatycznych (na materiale języków słowiańskich i niesłowiańskich).	350
<i>Eugenia Rechtsiegel</i> : O przekładzie modyfikacji związków frazeologicznych (na materiale języka polskiego i niemieckiego)	358
<i>Jadwiga Sambor</i> : Nowomowa – język naszych czasów	365
<i>Renata Grzegorzczkova</i> : Nowomowa a problem funkcji wypowiedzi.	378
JĘZYK POLSKI ZA GRANICĄ	
<i>Bożena Ostromięcka-Frączak</i> : Rozka Stefan i Jej lublańscy uczniowie.	382
BIBLIOGRAFIA	
<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski</i> : Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w roku 1984	384
CO PISZĄ O JĘZYKU?	
<i>R. S.</i> : <i>Autonaprawa w miastogminie</i>	409
OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW	
M. S. : Dzień bez błędów w prasie warszawskiej	413

„Poradnik Językowy” jest wydawany z dotacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i polecony jako pismo, które powinno się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej (komunikat nr 142/PR4-552-29/68/ ogłoszony w Dzienniku Urzędowym MOiSW z dnia 31 XII 1968 r.).

Redakcja: 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31 w. 90

Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Łodzi 1986

Wydanie I. Nakład 2640 + 130 egz. Ark. wyd. 6,25. Ark. druk. 4,75
Papier offsetowy kl. III 80 g. 70 × 100. Oddano do składania w sierpniu 1985 r.
Podpisano do druku w styczniu 1986 r. Druk ukończono w styczniu 1986 r.
Zam. 565/85. N-49. Cena zł 25,–

Zakład Graficzny Wydawnictw Naukowych Łódź, ul. Żwirki 2

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Maria Borejszo

O ARCHAIZMACH LEKSYKALNYCH I SEMANTYCZNYCH W STAŁYCH ZWIĄZKACH WYRAZOWYCH WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY (NA MATERIALE SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO POD REDAKCJĄ MIECZYŚŁAWA SZYMCZAKA)

Archaizmy są to nie używane obecnie lub dopiero wychodzące z obiegu formy wyrazowe, całe wyrazy, ich znaczenia lub konstrukcje składniowe. Wśród tak rozumianych archaizmów wyróżnia się zwykle archaizmy leksykalne, słotwórcze, fonetyczne, fleksyjne, semantyczne, frazeologiczne i składniowe¹.

O wychodzeniu z obiegu pewnych wyrazów lub form świadczą coraz rzadsze ich pojawianie się, a z czasem nawet zupełny ich brak w wypowiedziach tworzonych spontanicznie, bez określonego zamiaru stylizacyjnego.

Proces ten można tłumaczyć zmianami zachodzącymi w otaczającej nas rzeczywistości (np. niestosowanie w dzisiejszej polszczyźnie takich wyrazów, jak *basteja*, *beluarda*, *dziwerówka*, *hakownica*, *husarz*, *karabela*, *kirys*, *kolczuga*, *koncierz*, *kopijnik*, *króćca* wynika z różnic między dawnymi a współczesnymi sposobami prowadzenia wojny lub w ogóle walki), zmniejszeniem się obcych wpływów językowych i kultural-

¹ „Encyklopedia wiedzy o języku polskim” pod red. S. Urbańczyka (Wrocław 1978, s. 23) pod hasłem *archaizm* podaje następujące objaśnienie: „A r c h a i z m – jakkolwiek element języka odczuwany współcześnie jako przestarzały lub wyszły z użycia. A. może być postać głosowa wyrazu (np. *koziol* zamiast *koziel*), jego znaczenie (np. *szczyt* « *tarcza* »), forma fleksyjna (np. w *Prusiech* zamiast w *Prusach*) lub cały wyraz (np. *białogłowa*). Wyrazy nazywające przedmioty dziś już nie używane (np. *nagolennik*) nazywa się a. rzeczowymi. Do a. składniowych należą niektóre przyimki i spójniki (np. *gwoli*, *azali*, *aliści*) oraz całe konstrukcje składniowo-frazeologiczne (np. *wszem wobec i każdemu z osobna wiadomym się czyni...*). Terminem *archaizm* określa się również elementy języka zachowane z wcześniejszej epoki jego rozwoju, choć współcześnie nie odczuwa się ich archaiczności (np. forma (w) *ręku*, będąca pozostałością liczby podwójnej)”. Por. też H. Kurkowska, S. Skorupka, „Stylistyka polska. Zarys”, Warszawa 1959, s. 66 – 71.

nych na polski język i kulturę, czy też raczej zmianami zachodzącymi w tzw. orientacji kulturalnej (np. w ostatnich latach widać wyraźnie wycofywanie z użycia wielu wyrazów pochodzenia francuskiego, niemieckiego i łacińskiego przy równoczesnym nasilaniu się wpływów angielskich i rosyjskich). Przechodzenie niektórych elementów języka do grupy archaizmów może być również spowodowane zmianami zachodzącymi nieustannie w samym systemie językowym. Polegają one między innymi na zwiększaniu się lub ograniczaniu produktywności poszczególnych kategorii i typów słowotwórczych, na naturalnej selekcji dokonującej się wśród formacji współpiennych, wyrazów bliskoznacznych itp.

Proces wycofywania z użycia poszczególnych wyrazów, ich form i znaczeń nie zachodzi w języku nagle. Zmiany dokonywane są zwykle powoli, stopniowo, w ciągu życia kilku kolejnych pokoleń. Oczywiście jest więc, że w danym okresie część elementów językowych, używanych przez ludzi należących do różnych grup wiekowych, można zaliczyć równocześnie do kilku różnych warstw chronologicznych języka. Świadectwem przechodzenia wyrazów i form do słownictwa dawnego lub przestarzałego będzie więc przede wszystkim niestosowanie ich przez użytkowników należących do tzw. młodego pokolenia.

Jakie są dalsze losy takich starzejących się, nie używanych lub używanych coraz rzadziej dla potrzeb codziennej komunikacji językowej wyrazów? Część z nich naturalnie, i to część zasadnicza, zostaje po pewnym czasie przez większość użytkowników języka całkowicie zapomniana. Wyrazy te mogą być wykorzystywane jedynie dla potrzeb stylizacji językowej, np. w powieściach historycznych. Tak zwane archaizmy rzeczowe, czyli nazwy dawnych realiów, pojawiają się zwykle w pracach historycznych poświęconych minionym epokom, gdy brak innych bardziej współczesnych odpowiedników nazw przedmiotów dziś już nie znanych.

Niektóre archaizmy utrzymują się w języku nieco dłużej dzięki zmianie wartości stylistycznej lub zawężeniu zakresu stosowania wyrazu jedynie do odmian wyspecjalizowanych polszczyzny. A więc na przykład z odcieniem żartobliwym lub ironicznym możemy dziś jeszcze użyć wyrazów: *bogdanka*, *dezabil*, *dziewoja*, *eskulap*, *familia*, *fryzować*, *golibroda*, *hreczkosiej*, *koafiura*, *konsyliarz*, *persona*, *wiktualy*, *wojaż*. Podobnie w wypowiedziach utrzymanych w tonie podniosłym pojawić się mogą nie stosowane już poza nimi określenia: *cny*, *chrobry*, *zbożny*, *piosnka*, *szata*, *zaiste*. W terminologii specjalistycznej spotkać natomiast można nie używane dziś w polszczyźnie ogólnej wyrazy: *estymacja* «*estyma*» (mat. *teoria estymacji*), *koleśny* «*dotyczący pojazdu na kołach; kołowy*» (roln. *plug koleśny*), *wiąd* «*uwiąd*» (med. *wiąd rdzenia*), *wstęgowy* «*odnoszący się do wstęgi, mający kształt wstęgi*» (archeol. *ceramika wstęgowa*, techn. *pila wstęgowa*), *wieczysty* «*trwający wieki, od wieków; wiecznotrwały, nieprzemijający; niezniszczalny, wieczny*» (praw. *księgi wieczyste*) lub archaiczne znaczenia wyrazów, np. *opona* daw. «*tkanina dekoracyjna służąca do ozdabiania wnętrza mieszkalnego; zasłona okrywająca coś*» (anat. *opony mózgowo-rdzeniowe*), *skrypt* daw. «*pismo urzędowe, często tajne; dokument, list*» (praw. *skrypt dłużny*), *udar przestarz.* «*porażenie*» (med. *udar mózgu* albo *udar mózgowy*, *udar cieplny*, *udar słoneczny*, *udar serca* albo *udar sercowy*), *wsteczny przestarz.* «*idący, posuwający się, kierujący się, kierowany wstecz, w tył*» (*lusterko wsteczne*, geogr. geol. *erozja wsteczna*,

jęcz. *derywacja wsteczna*, *upodobnienie wsteczne*, *praw. moc wsteczna*, *techn. bieg wsteczny*), *zagroda przestarz.* « to, co zagradza, przegradza coś; parkan, plot » (wojsk. *zagroda minowa*), *zmaza przestarz.* « brud, plama » (med. *zmaza nocna*). Jak widać z przykładów terminy te występują zwykle w formie kilkuwyrazowych zestawień o bardzo zawężonym zakresie znaczeniowym.

Czasami może też nastąpić utrwalenie niektórych wyrazów, ich znaczeń lub form archaicznych w stałych związkach wyrazowych polszczyzny, czyli w tzw. frazeologizmach. Przedmiotem mojego artykułu jest właśnie stwierdzenie, które z nie używanych obecnie wyrazów lub ich znaczeń spotyka się dziś jeszcze w stałych związkach frazeologicznych współczesnej polszczyzny ogólnej².

Prezentowany w artykule materiał pochodzi z najnowszego *Słownika języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka³. Zanim przystąpię jednak do omawiania interesujących nas zagadnień, chciałabym na wstępie podać kilka informacji dotyczących udziału wyrazów archaicznych w wykorzystanym przeze mnie słowniku. Otóż kwalifikatorami chronologicznymi (*przestarzały*, *dawny*, *historyczny*) redaktorzy opatrzyli łącznie około 2400 wyrazów i ich znaczeń, a więc około 3% całego zgromadzonego w słowniku materiału leksykalnego⁴. Archaizmy leksykalne i semantyczne tworzą grupy o mniej więcej tej samej liczebności (tzn. archaizmów leksykalnych mamy nieco powyżej 1200, a semantycznych około 1100). W zdecydowanej większości są to wyrazy rodzime i derywaty utworzone już w języku polskim od zapożyczonych podstaw słowotwórczych. Interesująca nas grupa archaizmów leksykalnych i semantycznych zachowanych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny jest oczywiście znacznie mniejsza i obejmuje w przybliżeniu około 140 nie używanych lub dopiero wycofywanych z powszechnego obiegu wyrazów oraz dalsze około 150 wyrazów używanych obecnie w innych niż poświadczone we frazeologizmie znaczeniach.

Do stosowanych obecnie tylko w utartych połączeniach wyrazowych archaizmów leksykalnych należą na przykład takie wyrazy, jak dawne *cetno* « liczba parzysta » (*grać w cetno i lichy*), *ćwik* « kogut specjalnie tuczony; kapłon » (*czerwony jak ćwik*, *zdrow jak ćwik*), *jaw* « jawa » (*wyjscie na jaw*), *kluba* « narzędzie tortur » (*ująć, wziąć kogoś lub coś w kluby*), *krzta* « bardzo mała ilość czego, odrobina » (*ani krzty, bez krzty*), *kuraż* « śmiałość, odwaga, fantazja » (*dla kurażu*), *niecoś* « wzmocnione nieco » (*coś niecoś*), *niewczas* « nieodpowiednia pora » (*przekonywać się o czymś*,

² Na temat kryteriów klasyfikacji różnego typu połączeń wyrazowych, por. m. in. S. Skorupka, *Typy połączeń frazeologicznych*, „Poradnik Językowy” 1952, z. 5, s. 12–20; z. 6, s. 14–25; S. Skorupka, *Podstawy klasyfikacji jednostek frazeologicznych*, „Prace Filologiczne”, t. XIX, 1969, s. 219–226; S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1968, s. 5–11; E. Kozarzewska, *Nowsze próby klasyfikacji związków frazeologicznych*, „Prace Filologiczne”, t. XXVIII, 1979, s. 293–313. O archaicznych formach odmiany rzeczownika zachowanych we frazeologizmach wspomina S. Bąba w artykule poświęconym osobliwościom fleksyjnym rzeczownika w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny „Poradnik Językowy” 1973, z. 7, s. 398–407).

³ *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. I–III, Warszawa 1978–1981.

⁴ Według informacji podanej we wstępie do *Słownika języka polskiego* (op. cit., t. I, s. IX) cały materiał leksykalny zgromadzony w słowniku obejmuje około 80 000 wyrazów.

żałować czegoś itp. po niewczasie), *ogródka* « wyrażanie myśli nie wprost, omownie, niejasno » (*mówić, powiedzieć itp. coś bez ogródek, rzad. bez ogródki*), *opak* « w odwrotnym kierunku, porządku niż trzeba; przeciwnie niż powinno być » (*na opak*), *oścież* « wewnętrzna powierzchnia otworu okiennego lub drzwiowego w ścianie budynku, prostopadła lub nachylona do lica ściany » (*otworzyć drzwi, okno itp. na oścież*), *pręgierz* « w średniowiecznych miastach: słup, przy którym wystawiano na widok publiczny przestępców i wymierzano im karę, np. dokonywano chłosty » (*postawić kogoś, coś pod pręgierz lub pod pręgierzem opinii publicznej; stać, stanąć, być itp. pod pręgierzem, rzad. na pręgierzu opinii publicznej*), *przekąs* « drwina, ironia, szyderstwo, zjadliwość » (*mówić, odpowiadać, pytać itp. z przekąsem*), *rej* « szereg, rząd, łańcuch, sznur » (*rej wodzić*), *rozpuk* « rozpęknięcie się » (*śmiać się do rozpuku*), *sądny* « dotyczący sądu, sądenia » (*sądny dzień, do sądnego dnia*), *schronić* « schować, ukryć; dać przytułek » (*nie mieć gdzie głowy schronić*), *stawić* (*stawić czoło komuś czemuś, stawić opór*), *sukurs* « pomoc, wsparcie; w bitwie: posiłki, odsiecz » (*iść, śpieszyć komuś w sukurs*), *tapet* « stół przykryty zielonym sukrem, przy którym toczą się jakieś obrady » (*być, pojawić się na tapecie*), *upragnienie* « wielka chęć, pragnienie » (*z upragnieniem*), *utęsknienie* « tęsknota, gorące pragnienie czegoś; niecierpliwość » (*czekać na kogoś, na coś, oczekiwać, wyglądać kogoś, czegoś z utęsknieniem*), *wniwecz* « do szczętu, całkiem, zupełnie » (*obrócić coś wniwecz*), *wrywka* « wyrwanie, wyrwanie » (*na wrywki*), *żyw* « żywy, żyjący, nie martwy » (*kto żyw, pókim żyw*), *przestarzałe borg* « kredyt » (*na borg*), *cielec* « podrosłe ciele; byczek » (*złoty cielec*), *darzyć* « obdarowywać » (*darzyć kogo szacunkiem, względami; darzyć kogo przyjaźnią, sympatią, życzliwością; darzyć kogo zaufaniem; darzyć kogo miłością*), *diasek* « diabeł » (*do diaska!, co u diaska!*), *dziwno* « dziwnie » (*dziwno mi*), *eliksir* « słodki roztwór o aromatycznym zapachu, przeważnie z niewielką domieszką alkoholu, zawierający rozpuszczone środki lecznicze » (*eliksir młodości, eliksir życia*), *ferować* « wydawać, zatwierdzać, orzekać » (*ferować wyroki*), *indziej* « na innym, w innym miejscu; na inne miejsce » (*gdzie indziej, kiedy indziej, nigdzie indziej, rzad. wszędzie indziej*), *klam* « fałsz, kłamstwo » (*zadać, zadawać kłam czemuś lub komuś*), *koso* « krzywo, pochyło, ukośnie » (*patrzyć, spoglądać itp. na kogoś koso*), *kożera* « powód, przyczyna » (*nie bez kożery*), *leżąco* « w pozycji leżącej, leżąc » (*na leżąco*), *lubość* « przyjemność, zadowolenie, rozkosz » (*z lubością*), *modła* « wzór, model, wzorzec; norma działania, postępowania » (*na modłę czegoś, na jakąś modłę, urobić kogoś na swoją modłę*), *mores* « zdyscyplinowane zachowanie się; posłuszeństwo, karność » (*nauczyć kogoś moresu, znać mores*), *morzyć* « zadawać komuś śmierć; męczyć, dręczyć kogoś powolnie » (*morzyć kogoś głodem, sen kogoś morzy*), *nadobny* « pelen powabu; piękny » (*oddawać, odplacać, płacić pięknym za nadobne*), *niechcenie* « brak chęci do czegoś; niechęć, obojętność » (*od niechcenia*), *niekorzyść* « strata, szkoda » (*na czyjąś niekorzyść*), *osobność* « oddalenie, odosobnienie » (*na osobności*), *perzyna* « to, co się pali lub zostało zniszczone pożarem; zgliszcze » (*obrócić coś w perzynę, obrócić, rozsypać się w perzynę, zamienić się w perzynę*), *pilno* « pilnie » (*pilno komuś do kogoś lub czegoś*), *pomsta* « odwet, zemsta » (*coś woła o pomstę do nieba*), *powijak* « pasy płótna służące do owijania niemowląt » (*być, znajdować się w powijakach, wyjść, wyzwolić się z powijaków*), *przestanek* « przerywanie, zaprzestanie czegoś » (*bez przestanku*), *rozmyśl*

« rozważenie, rozważanie czegoś, namyślenie się » (*robić, powiedzieć coś z całym rozmysłem*), *rozsyпка* « rozproszenie, rozbiegnięcie się » (*biec, uciekać itp. w rozsypce, pójść, iść w rozsypkę*), *siedząco* « w pozycji siedzącej, siedząc » (*na siedząco*), *straszno* « strasznie » (*straszno komuś, straszno gdzieś, straszno pomyśleć, spojrzeć itp.*), *sumpt* « nakład pieniężny, koszt, wydatek » (*własnym sumptem*), *sypko* « przysłówek od *sypki* » (*kasza, ryż na sypko; ugotować coś na sypko*), *szargać* « brudzić się, niszczyć, poniewierać » (*szargać czyjeś imię, nazwisko; szargać opinię; szargać świętości*), *śpieszno* « z pośpiechem, pośpiesznie, szybko » (*śpieszno komuś do kogoś albo do czegoś*), *śrubować* « wkręcać w coś śrubę, przymocowywać coś śrubą » (*śrubować ceny w górę*), *ubocze* « okolica, miejsce położone z boku » (*ktoś mieszka na uboczu; coś, np. miasteczko, wieś, kraj leżą na uboczu; dom stoi na uboczu; rozmawiać z kimś na uboczu; być, trzymać się na uboczu*), *umywać* « obmywać, myć » (*umywać ręce*), *umywać się* (*coś lub ktoś nie umywa się do czegoś lub do kogoś*), *uposażać, uposażyć* « zaopatrywać kogoś w środki finansowe, materialne » (*ktoś, np. pracownik, dobrze, źle uposażony*), *wyjezdne* (*na wyjezdny*), *wyrost* « wyrastanie, rośnięcie, wzrost » (*coś jest na wyrost, ubranie, buty itp. kupione, uszyte na wyrost*), *wznak* (*na wznak*), *zachcieć, zachciewać* « nabrać ochoty, chęci na coś » (*zachciało, zachciewało się komuś czegoś; zachciało, zachciewało się komuś coś zrobić*), *zakroić* « zaplanować, przedsięwziąć coś » (*coś zakrojone na wielką miarę, skalę*), *zasylać* « przekazywać, dostarczać coś komuś za czymś pośrednictwem, przy okazji, listownie » (*zasylać pozdrowienia, życzenia, ukłony, wyrazy szacunku*), *zewnątrz* « poza obrębem czegoś » (*na zewnątrz, z zewnątrz, od zewnątrz*).

Część archaizmów leksykalnych zachowała się we frazeologizmach używanych głównie w odmianie potocznej współczesnej polszczyzny. Są to na przykład takie wyrazy, jak dawne *manto* « bicie, lanie » (*sprawić, spuścić komuś manto; dostać manto*), *mańka* « lewa ręka » (*zażyć kogoś z mańki*), *odczepne* « to, co się komuś daje, aby się go pozbyć » (*na odczepne, na odczepnego*), *pierwszyczna* « rzecz nowa; to, co zdarza się po raz pierwszy » (*to dla kogoś nie pierwszyczna*), *podorędzie* « użytek podręczny » (*na podorędziu*), *si, sia, sio* « ów, ten, tamten » (*a to, a sio; ni to, ni sio; do siego roku*), *siak* « nie tak, inaczej » (*tak i siak; i tak, i siak; ni tak, ni siak*), *siaki* « nie taki, inny, owaki » (*ni taki, ni siaki; ani taki, ani siaki; siaki taki*), *siako* « nie tak, inaczej » (*siako tako*), *umór* « śmierć, zagłada, zguba » (*pić na umór, kochać, zakochać się w kimś na umór*), *zabój* « zabójstwo, morderstwo, zabijanie » (*kochać się, zakochać się w kimś na zabój*); przestarzałe *glans* « połysk » (*na glans, do glansu*), *luft* « przewód w piecu, kuchni, kominie, odprowadzający dym; powietrze » (*ktoś, coś do luftu; na świeży luft*), *odczepka* « pozbycie się kogoś lub uwolnienie kogoś od siebie; odczepienie się » (*na odczepkę*), *smalić* « przypiekać ogniem, opalać z wierzchu; o słońcu lub innym źródle ciepła: grzać, piec » (*smalić cholewki do kogoś, duby smalone*), *wybitka* « bójka, bijatyka » (*ktoś dobry, skory itp. do wypitki i do wybitki*), *wyłoić* « wysmarować, powlec coś lojem » (*wyłoić komuś skórę, grzbiet*), *wystrychnąć* « wykierować na kogoś » (*wystrychnąć kogoś na dudka*), *ženada* « uczucie skrępowania, zakłopotanie, zawstydzenie » (*bez ženady*), *kaduk* hist. « w dawnej Polsce: prawo do spadku pozostawionego bez spadkobierców i testamentu (przysługujące zwykle panującemu lub państwu); spadek bezdziedziczny i beztestamentowy » (*prawem kaduka*), przestarz. « diabeł,

bies, czart » (przestarz. *niech kaduk; niech go, ciebie, was, ich kaduk porwie, niech go, ciebie, was, ich kaduk zje, po kiego, jakiego kaduka, kaduk wie*).

W związkach stosowanych w stylu podniosłym lub książkowym spotkać natomiast jeszcze można wyrazy: dawne *zadość* «tyle, ile trzeba dla zaspokojenia kogoś, czegoś; dość, wystarczająco; aż nadto» (czynić *zadość czemuś*, np. *wymaganiom, dążeniom, chęciom; stało się zadość czemuś*), *zapalać* «zapalić się, zapłonąć» (*zapalać miłością, uczuciem, gniewem, zemstą, żądzą czegoś*), *wszego, wszej* «wszystek» (*ze wszech stron, na wsze strony, po wsze czasy, ze wszech miar*, przestarz. *dziś żart. wszem wobec i każdemu z osobna*), *wyzionąć, wyziewać* «wydzielać z siebie woń, parę» (*wyzionąć ducha*), *zowąd* «z owej strony, z tamtego miejsca» (*książk. stąd i zowąd, pot. ni stąd, ni zowąd*), *padół* «teren, miejsce położone nisko, niżej od otaczającego terenu; nizina, dolina, wąwóz» (*podn. albo żart. padół placzu, lez; padół, ten padół, ziemski padół*).

Jak wynika z przytoczonych przykładów, w stałych związkach wyrazowych zachowały się do dzisiaj nie tylko typowe archaizmy leksykalne, czyli całe wyrazy wycofane z powszechnego obiegu, ale także tzw. dublety słowotwórcze, a więc wyrazy używane obecnie w innej postaci słowotwórczej, np. *dziwno, pilno, straszno, śpieszno, kłam, jaw, żyw, zabój, pomsta*.

Wśród archaizmów leksykalnych zachowanych we frazeologii brakuje jakichś charakterystycznych grup semantycznych, kategorii lub typów słowotwórczych. Stosunkowo najczęściej spotykamy tu rzeczowników, przymiotników i czasowników, natomiast inne części mowy występują znacznie rzadziej. Jest to zresztą fakt zupełnie zrozumiały, jeżeli weźmie się pod uwagę to, że o zachowaniu wyrazu w stałym związku wyrazowym nie zdecydowało przecież ani jego jednostkowe znaczenie, ani budowa czy przynależność do jakichś części mowy, lecz fakt, że frazeologizm, w którym dany wyraz występuje, mimo upływającego czasu nadal jest chętnie wykorzystywany przez dzisiejszych użytkowników języka.

Odrębną grupę stanowią tzw. archaizmy semantyczne, czyli wyrazy zachowane we frazeologizmach w dawnych, nie używanych współcześnie znaczeniach. Podobnie jak w wypadku archaizmów leksykalnych i tu wydzielić by można grupę archaizmów spotykanych w stałych związkach wyrazowych należących do zasobu leksykalnego polszczyzny ogólnej oraz taką, która charakterystyczna jest tylko dla odmiany potocznej języka lub też na odwrót dla odmiany podniosłej, książkowej.

We frazeologizmach mających zasięg ogólnopolski zachowały się w swoich dawnych znaczeniach wyrazy: *cywilny* daw. «obywatelski, osobisty» (*odwaga cywilna, śmierć cywilna*), *dusza* daw. «odwaga, śmiałość» (*mieć duszę na ramieniu, z duszą na ramieniu, pot. żart. dusza siedzi komuś w piętach albo dusza poszła komuś w pięty, dusza zamiera, np. na myśl o czymś*), daw. «życie» (*paść, leżeć bez duszy*), *korzec* daw. «naczynie do przechowywania zboża» (*chować, kryć się pod korzec albo pod korcem, trzymać coś pod korcem*), *myszka* daw. «specyficzny zapach starego wina» (*trącić, pachnąć, czuć myszką*), *odwrot* daw. «odwrotna, przeciwna strona przedmiotu» (*na odwrocie np. koperty*), *pamiętka* daw. «pamięć, pamiętanie o kimś lub o czymś; wspomnienie» (*wziąć, przyjąć, dać itp. coś na pamiętkę; na pamiętkę czegoś, na wieczną pamiętkę*), *pamięć* daw. «przytomność, świadomość» (*bez pamięci, np. zakochać się bez pamięci*), *posada* daw. «fundament, podwalina, podłoże, podstawa»

(*chwiać się, drżeć, dygotać, trząść się w posadach*), *przebrać* daw. « wyczerpać, wybrać do dna, wziąć za wiele » (*przebrać miarę albo miarkę w czymś*), *przeciąg* daw. « pewien okres, odcinek czasu » (w *przeciągu, na przeciąg dnia, tygodnia, miesiąca*), *przemysł* daw. « pomysłowość, spryt, przemyślność » (*zdobyć, osiągnąć, zrobić coś własnym przemysłem*), *przystęp* daw. « atak, paroksyzm » (w *przystępie gniewu, rozpacz* itp.), *rozbić, rozbijać* daw. « rozłożywszy coś przymocować, przybić, rozpiąć, rozpostrzeć » (*rozbić namiot, obóz*), *sprawiać, sprawić* daw. « przygotować, szykować coś » (*sprawiać ryby, drób, zwierzyńę itp.*), *przestarz.* « urządzić, wyprawiać » (*sprawić komuś lanie, baty, cięgi itp.*), *stroić* daw. « robić, wyrabiać; przyrządzać » (*stroić kpiny, drwinki, figle, żarty z kogoś lub z czegoś, stroić miny, przestarz. stroić ceregiele, fanaberie, fochy, fumy*), *świętek* daw. « święto; dzień uroczysty » (*piątek-świętek, świętek czy piątek*), *uwaga* daw. « wzgląd, powód, przyczyna » (z *uwagi na coś*), *wierzch* daw. « jazda na grzbiecie zwierzęcia » (*koń pod wierzch; jechać, jeździć wierzchem*), *wodza* dziś zwykle w lm. « lejce, cugle », daw. « dowództwo, kierownictwo, przewodnictwo » (*pod wodzą*), *wstręt* daw. « przeszkoda, trudność » (*robić, czynić komuś wstręty*), *znak* daw. « herb; chorągiew z herbem » (*ktoś, coś spod znaku czegoś, spod czyjegoś albo jakiegoś znaku*), *cel* przestarz. « muszka broni palnej » (*brać kogoś, coś na cel*), *chrapka* przestarz. « ochota, chęć » (*mieć chrapkę na coś*), *gardło* przestarz. « życie albo utrata życia przez skazanie na ścięcie lub powieszenie » (*dać gardło, karać gardłem, przeplacić gardłem, idzie o gardło*), *karb* zwykle w lm. przestarz. « określony porządek, ryzy; granice » (*wziąć, ująć w karby; trzymać, utrzymać w karbach*), *malowanie* daw. « obraz » (*być jak malowanie, być ładnym, ślicznym jak malowanie*), *meta* przestarz. « odległość, dystans » (*na bliższą, dalszą, krótszą, dłuższą itp. metę, pot. z mety*), *nalożyć* przestarz. « dodać, dołożyć czegoś, dać więcej niż się należy; przypłacić czymś, poświęcić coś » (*nalożyć drogi, nalożyć głowę, życiem*), *palić* przestarz. « strzelać; wykonywać coś pewnie, śmiało, szybko; mówić coś bez namysłu, otwarcie » (*palić z bata, z bicia; palić prosto z mostu*), *skończyć* przestarz. « umrzeć, skonać » (*skończyć w kryminale, źle skończyć*), *spust* przestarz. « zasuwka w zamku przesuwana za pomocą przekręcania klucza; także: przekręcenie klucza w zamku » (*zamknąć na cztery lub na wszystkie spusty*), *wtrącić, wtrącać* przestarz. « wepchnąć kogoś, coś w głąb czegoś » (*wtrącić kogoś do więzienia*).

We frazeologii potocznej funkcjonują do dzisiaj takie nie używane znaczenia wyrazów, jak np. *duch* daw. « oddech, tchnienie, dech; powietrze » (*co duch, co duchu, duchem; paść, upaść bez ducha*), *żywiec* daw. « żywa, żyjąca istota » (*krajać, operować itp. na żywca*), *wycieczka* przestarz. « niespodziewany wypadek niewielkiego oddziału wojska z twierdzy, obozu warownego itp. przeciwko nieprzyjacielowi » (*wycieczki osobiste*), *wyprowadzić* « uczynić kimś, wykierować na kogoś » (*wyprowadzić kogoś na ludzi*), *utrzeć* przestarz. « usunąć z czegoś brud, wilgoć itp. przez potarcie szmatą, chustką itp., oczyścić coś; wytrzeć, obetrzeć » (pot. *utrzeć komuś nosa*).

W stałych związkach wyrazowych o charakterze książkowym lub podniosłym zachowały się archaizmy semantyczne: *płynąć* daw. « obfitować w coś » (*książk. ziemia, kraina mlekiem i miodem płynąca*), *ważyć* daw. « cenić, poważać » (*książk. lekce sobie ważyć*), *uchylić* przestarz. « zgiąć ku dołowi; ugiąć, skłonić, pochylić » (*książk. uchylić przed czymś, przed kimś czoła, głowy, głowę; uchylić karku*), *nawa* daw. « statek, okręt » (podn. *nawa państwa*).

Odrębną grupę tworzą wyrazy używane współcześnie głównie w odmianach wyspecjalizowanych polszczyzny w znaczeniach mocno zawężonych. Dawne znaczenia ogólne spotkać już można tylko w utartych związkach wyrazowych, np. *kręt fiz.* « jedna z podstawowych wielkości charakteryzujących ruch obrotowy ciała », daw. « kręcenie się, wir, skręt » (dziś tylko we fraz. *krętu-wętu*), *marek bot.* « sium, roślina z rodziny baldaszkowatych, o liściach pierzastych i bulwiastych korzeniach », daw. « dusza pokutująca, potępieniec » (dziś tylko we fraz. *nocnymarek; chodzić, tłuc się itp. jak marek po piekle*), *wotum rel.* « symboliczny przedmiot wieszany na ołtarzu », daw. « decyzja, głos osoby głosującej » (dziś tylko w wyrażeniach: *wotum nieufności, wotum zaufania*), *głoska jęz.* « najmniejsza jednostka fonetyczna języka », przestarz. « znak graficzny głoski, litera » (dziś tylko we fraz. *zapisać, wyryć coś, zapisać się złotymi głoskami*), *ryza leśn.* « urządzenie w postaci rynny ziemnej lub drewnianego koryta, służące do spuszczenia drewna w terenie górskim; ślizg », przestarz. « karność, subordynacja, rygor, porządek » (dziś tylko w zwrotach: *trzymać, utrzymywać kogoś w ryzach; wziąć, ująć kogoś w rzy*), *stek anat.* « końcowy odcinek przewodu pokarmowego ryb spodoustych, płazów, gadów, ptaków i stekowców, do którego uchodzą drogi moczowe i płciowe; kloaka », przestarz. « nagromadzenie, zbiorowisko czegoś, zwykle czegoś złego, niepożądanego » (dziś tylko w wyrażeniach: *stek wymysłów, wyzwisk, obelg, kłamstw, bzdur, głupstw itp.*).

Na zakończenie chciałabym wspomnieć jeszcze o jednym typie stałych połączeń wyrazowych, tzn. o przysłowiach. Wykorzystany przeze mnie w artykule *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka notuje ich wprawdzie niewiele, ale i w tym niezbyt bogatym materiale znaleźć już można wiele archaizmów leksykalnych i semantycznych; na przykład wśród archaizmów leksykalnych pojawiają się takie wyrazy jak: *potwora* « forma żeńska od potwór » (*każda potwora znajdzie swego amatora*), *sila* « dużo, wiele, mnóstwo » (*sila złego na jednego*)⁵, *gorzeć* « gorzeć » (*na złodzieju czapka gorzeć*), *kares* « pieszczoty, czułości, umizgi, przymilania się » (*nie ma karesu bez interesu*), *tanecznicza* « tancerka » (*złej tanecznicy zawadza rąbek przy spódnicy*), *tatka* « zdr. od tata » (*czekaj tatka latka, aż kobyłkę wilki lub wilcy zjedzą*), *wedle* « według » (*wedle stawu grobla*). Archaizmami semantycznymi są natomiast wyrazy: *drużba* daw. « życzliwość, przyjaźń » (*śluzba nie drużba*), *gąbka* daw. « pieszczotliwie albo żartobliwie o ustach; mała gęba, gębusia » (*pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki*), *suknia* daw. « ubiór, ubranie » (*nie suknia zdoła człowieka, ale człowiek suknię*), *babka* przestarz. « o kobiecie wiejskiej pomagającej przy porodach, leczącej ziołami, zajmującej się znachorstwem, wróżbami » (*na dwoje babka wróżyła*), *lewica* przestarz. « lewa ręka » (*nie wie lewica, co czyni prawica*), *nieboga* przestarz. « ukochana kobieta; narzeczona » (*nie ma złej drogi do swojej niebogi*), *zastawić się* przestarz. « zadłużyć się dając zastaw » (*zastaw się, a postaw się*).

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić:

1) w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny ogólnej zachowało się bez zmian wiele archaizmów leksykalnych i semantycznych;

⁵Używany współcześnie wyraz *sila* « moc itd. » jest homonimem

2) wyrazy te weszły w skład frazeologizmu w dawnych wiekach, kiedy były powszechnie znane i używane, a potem dzięki temu, że stałe związki frazeologiczne są znacznie mniej podatne niż luźne połączenia wyrazów na różnego typu innowacje, archaiczne wyrazy mogły w nich przetrwać bez zasadniczych zmian aż do czasów nam współczesnych;

3) badane przez nas archaizmy zachowały się zarówno w związkach należących do odmiany ogólnej języka, jak i we frazeologizmach o charakterze potocznym, książkowym czy podniosłym;

4) niektóre wyrazy spotkać dziś można jeszcze tylko w terminologii specjalistycznej, gdzie stosowane są w znaczeniach bardzo zawężonych w porównaniu ze znaczeniami pierwotnymi i w tzw. frazeologizmach używanych w języku ogólnopolskim;

5) analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że wśród zachowanych w stałych związkach wyrazowych archaizmów bardzo rzadko pojawiają się nazwy dawnych realiów, czyli tzw. archaizmy rzeczowe. Zupełnie sporadycznie znaleźć tu także można archaizmy fonetyczne, słowotwórcze czy składniowe. Wydaje się więc, że mimo niekompletności przebadanego materiału, bez większego ryzyka, dałoby się sformułować uogólnienie, że w stałych związkach frazeologicznych zachowały się przede wszystkim trzy rodzaje form archaicznych, tzn. archaizmy leksykalne, semantyczne i fleksyjne.

SYSTEMOWE CECHY ZAKŁÓCEŃ AFATYCZNYCH (NA MATERIALE JĘZYKÓW SŁOWIAŃSKICH I NIESŁOWIAŃSKICH)*

Analizowanie zakłóceń językowych u osób, których zdolność porozumiewania się werbalnego uległa różnego stopnia ograniczeniom wskutek anatomicznych uszkodzeń określonych okolic kory mózgowej, czyli u osób w stanie afazji, uznał Roman Jakobson¹ za zadanie językoznawstwa równorzędne z badaniem kształtowania się języka u dzieci czy z badaniem dialektów. Jest to przekonanie zgodne z poglądami, zaleceniami i oczekiwaniami, wyrażanymi wcześniej przez Jana Baudouina de Courtenay². Lingwistyczne badanie afazji prowadzi do wykrycia wielu szczegółowych faktów rzucających światło na prawidłowości natury ogólnej, wewnątrzjęzykowe, związane z funkcjonowaniem języka i dotyczące procesów komunikacji werbalnej.

Warunkiem efektywności językoznawczych dociekań w tej dziedzinie jest: 1) bezpośredni, długotrwały kontakt badaczy z ludźmi w stanie afazji, w miarę możliwości związany z odpowiednio kierowaną akcją reedukacyjną; 2) poddawanie analizie nie pojedynczych, wybranych z kontekstu faktów, tylko całych wypowiedzi tych osób (utrwalanych na taśmie magnetofonowej i transkrybowanych) w celu zinterpretowania pojedynczych faktów, składających się na tekst każdej wypowiedzi³.

Tak właśnie prowadzone badanie zorganizowane zostało przed laty z inicjatywy prof. Witolda Doroszewskiego w warszawskim Zakładzie Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk. Pozwoliło ono na zinterpretowanie zakłóconego funkcjonowania języka u przeważającej liczby spośród osób z afazją (u tych mianowicie, u których stwierdza się tzw. afazję ruchową lub tzw. afazję słuchową) jako wyniku *d e z a u t o m a t y z a c j i* zachowań mownych. Deautomatyzacja ta spowodowana jest przez tzw. defekty podstawowe (termin A. R. Łurii⁴) wywołane anatomicznymi uszkodzeniami odpowiednio: ogólnie mówiąc – w sferze ruchowej lub w sferze słuchowej mózgu. Deautomatyzacja – większa lub mniejsza, zależnie od rozległości uszkodzenia – przejawia się podatnością na „rozchwianie”, rozpad, dezintegrację

*Referat wygłoszony podczas IX Międzynarodowego Zjazdu Słowistów w Kijowie we wrześniu 1983.

¹ R. Jakobson, M. Halle, „Podstawy języka”, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964.

² J. Baudouin de Courtenay, *O zadaniach językoznawstwa*, „Prace Filologiczne”, t. III, 1889.

³ H. Mierzejewska, „Afatyczna dezintegracja fonetycznej postaci wyrazów”, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977.

⁴ A. R. Łuria, „Trawmaticzeskaja afazija”, Moskwa 1947; „Wysszyje korkowyje funkcji czelowieka”, Moskwa 1962.

struktur językowych⁵. Dezintegracja poszczególnych struktur ma więc charakter potencjalny, nie stały. Stwierdzenie tego faktu – na podstawie lingwistycznego przeanalizowania tak zwanej (w opracowaniach afazjologów niejęzykoznawców) dynamiki zachowań mownych osób z afazją, ich reakcji na próby badawcze, a także ich niesterowanych wypowiedzi spontanicznych – jest równoznaczne z wyjaśnieniem przyczyny charakterystycznej dla afazji (na tle objawów patologii mowy, wynikłych z innych uwarunkowań anatomicznych) z m i e n n o ś c i realizacji poszczególnych elementów tekstu, czyli tworzących ten tekst struktur językowych o różnym stopniu złożoności.

Afatyczne zmniejszenie stabilności tych struktur⁶ jako w określony sposób zorganizowanych zachowań mownych ruchowo-brzmieniowych, ich podatność na deformacje, ściślej – na demorfologizację (w szerokim znaczeniu tego słowa), prowadzi do ograniczenia informacyjności wypowiedzi. Potrzeby procesu komunikacji, usiłowanie uczestniczenia w nim osoby z afazją, wywołują jednak przeciwstawiające się dezintegracji i jej skutkom kompensacyjne działanie nawyków językowego zachowania właściwego danemu środowisku społecznemu, czyli nawyków systemowych. To kompensacyjne działanie bywa w różnych momentach w stosunku do tego samego fragmentu wypowiedzi różnie skuteczne. Dowodzi tego rejestrowanie licznych niekiedy neologizmów afatycznych (nietrwałych, chwilowych) i parafazji leksykalnych, nie zawsze mających wartość semantycznego zastępstwa w przekazie informacji. Jest więc i w przejawach kompensacji zmienność, nieunikniona w warunkach ogólnego rozchwiania zachowań artykulacyjno-brzmieniowych.

Do wyżej sformułowanych wniosków interpretacyjnych doprowadziły analizy wypowiedzi osób z afazją ruchową i osób z afazją słuchową posługujących się językiem polskim. Te same czynniki kształtujące tekst: dezintegracja i kompensacja, ujawniły się również przy wstępnych analizach (w związku z rozpoczynanym badaniem porównawczym) wypowiedzi osób posługujących się innymi językami. Ten fakt jednak, że dezintegracji podlegają struktury o właściwym danemu systemowi językowemu stosunku funkcji i formy, a kompensacja odbywa się za pomocą określonych w obrębie jego zasobu środków, stwarza w każdym systemie szczególne uwarunkowanie dla tekstu wypowiedzi afatycznej. Kształtuje się on mianowicie odpowiednio do cech strukturalnych danego języka.

Demonstrują to przykłady uporządkowane według zarysowujących się zakresów faktów językowych.

1. P a r a f a z j e l e k s y k a l n e, zjawiające się we wszystkich językach m.in. na zasadzie wtórnego ukształtowania się wyrazu w konsekwencji jego rozchwiania (które przejawia się trudnością prawidłowej realizacji w danym momencie poszczególnych składowych elementów fonematycznych czy też ich właściwej dla tego wyrazu sekwencji), uzależnione są swą postacią brzmieniową: a) od budowy fonematycznej

⁵ H. Mierzejewska, „Zaburzenia polskiego systemu fonetycznego w niektórych wypadkach afazji”, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971; tejsze, „Afatyczna dezintegracja...”

⁶ Por. W. Doroszewski, *O statystyczne przedstawienie izoglos*, 1935, [w:] „Studia i szkice językoznawcze”, Warszawa 1962.

wyrazu, który powinien być wypowiedziany, b) od możliwości, które – ze względu na cechy budowy fonetycznej – podsuwa zasób leksykalny danego systemu językowego.

Osoba badana we Francji (afazja słuchowa) na pytanie: „gdzie są dzieci?“, powinna, zgodnie z obrazkiem, odpowiedzieć: *dans le verger* (*dą le verże*⁷ « w sadzie »). Jej pełna, afatycznie zdeformowana odpowiedź brzmiała: *sür le, sür le ... ve verje...lè— pom è lè de puʔal, dé puʔal, alor se tę verje, dé verže, dé verže*. Wskutek zakłóceń realizacji wynikło więc brzmienie wyrazu *verrier* (*verje*) oznaczającego « człowieka, który obrabia szkło », a dalej, w opisie kompensacyjnym, zamiast *des poires* (*de puʔar*) « gruszki » – sekwencja dźwiękowa (*de puʔal*), którą można zidentyfikować zarówno jako wyraz *des poils* « sierść », jak i jako wyraz *des poêles* « piece ». Ta sama osoba na pytanie: „dokąd biegnie pies?“, zamiast krótko: *à la niche* (*a la niš*) « do budy » wymówiła: *ver ver la šin, ver le o šje šje nis la niš, ver la niš*. Wymówienie *šin*, będące wynikiem metatezy, ma postać fonematyczną wyrazu *la Chine* (*šin*), oznaczającego « Chiny ».

Odpowiedź na pytanie: „co robią te dzieci?“ (obrazek: jedzą obiad), zaczęła się opisem: *el piq lé...la pius, la pusjer*, w którym, zamiast wyrazu *la soupière* (*la supjer*) « waza » znów w wyniku metatezy znalazł się wyraz *la poussière* (*la pusjer*) « kurz ».

Afatyk rosyjski słuchowy zamiast *рыбу ловит* (*rybu lobit*) mówi: *рыбу ложит* (*rybu ložit*) « kładzie », zamiast *в лодку* (*v lotku*) « w łódkę » – *ложка не* (*ložka ne*) « łyżka nie » afatyk rosyjski ruchowy zamiast *в дверь* (*v dbeř*) « w drzwi » – *в девере* (*v d'ereve*) « w drzewie ».

Niekiedy tylko zdarzają się parafazje leksykalne bliskie i brzmieniem i w pewnym zakresie znaczeniem. Na przykład: afatyk francuski ruchowy na pytanie: „dokąd wraca ptak?“, odpowiada – patrząc na obrazek – nie: *dans la cage* (*dą la każ*) « do klatki », tylko: *dą la kaz*, co brzmi jak wyraz *la case* « chałupka ». Afatyk rosyjski słuchowy na pytanie: „gdzie pani stawia wazę?“, zamiast: *на стол* (*na stol*) « na stół » odpowiada: *на стул* (*na stul*) « na krzesło », zamiast *девочка* (*děvočka*) « mała dziewczynka » mówi *девушка* (*děvuška*) « dziewczyna », afatyk rosyjski ruchowy raz odpowiedział *на стул* zamiast *на стол*, a kiedy indziej *на стол* zamiast *на стул*.

Proces przenikania się przejawów rujnacji fonematycznej wyrazu i kompensacyjnego przekształcania się jego budowy, by sprostać funkcji nazywania, funkcji semantycznej, demonstruje następujący przykład: afatyk rosyjski słuchowy odpowiadając na pytanie: „gdzie wchodzi chłopiec?“, zamiast zgodnie z rysunkiem powiedzieć: *на балкон* (*na balkon*) wymawia sekwencję: *на забор* (*na gabor*), która nic nie znaczy, a na następne pytanie: „gdzie teraz stoi chłopiec?“, zamiast: *на балкон* (*na balkoňe*) « na balkonie », mówi: *на забору* (*na zabori*)⁸ « na płocie ». W pierwszym wymówieniu można widzieć parafatyczną realizację dźwiękowych składników wyrazu *balkon*: *b* → *g*, *l* → *r*, i zmiany w ich sekwencji (włącznie z elizją *k* w grupie spółgłoskowej – być może na rzecz wypowiedzianego *g* w nagłosie) przy zachowanej budowie sylabicznej (2

⁷ Transkrypcja fonetyczna, zastosowana w przykładach tylko w razie konieczności, jest też w wielu wypadkach z konieczności uproszczona.

⁸ Wygłos zredukowany.

sylaby, te same składniki wokaliczne). Trudno jednak z całą pewnością orzec, czy wyraz *забор* (*zabor*) « plot » wynikał wtórnie w konsekwencji tych zniekształceń, czy też bliskość jego budowy fonetycznej z wyrazem *балкон* (*batkon*) « balkon », a jednocześnie podobieństwo realne desygnatów (zaakcentowane przez realny rysunek) – w warunkach afatycznej ograniczonej stabilności brzmień – spowodowały to zniekształcenie i przekształcenie. Możliwe ono jednak było w materiale słownym języka rosyjskiego.

Również w tym właśnie materiale, w systemie tego języka, było możliwe w odpowiedzi na pytanie: „gdzie wchodzi chłopiec?” wymówienie przez afatyka słuchowego zamiast *моем* z tym samym przyimkiem wyrazu *прут* (*prut*) « staw », spowodowane prawdopodobnie przez parafatyczne, bliskie artykulacyjnie zniekształcenie dźwięku nagłosowego: *m* → *p* (zdarzające się na zasadzie tego samego mechanizmu dezintegracji zarówno w afazji ruchowej, jak i słuchowej), a jednocześnie pod działaniem czynnika bliskości sytuacyjnej desygnatów.

Dla zilustrowania wynikłej ze środowiskowego (w danym wypadku geograficznego) doświadczenia motywacji zachowań kompensacyjnych można tu przytoczyć opisowy, świadomy (już nie przez sam system podsuwany) zabieg osoby z afazją słuchową, mówiącej językiem rosyjskim. Nie mogąc w momencie badania na pytanie: „dokąd wypływa statek?”, odpowiedzieć: *в море* « w morze » powiedziała: *на черное или на белое* « na Czarne albo Białe ».

O pewnych skojarzeniach sytuacyjnych, znaczeniowych, ale różnie się realizujących wskutek odmiennych możliwości poszczególnych systemów, można mówić rozpatrując odpowiedzi osób badanych na pytanie: „co robi agitator?” Wyraz ten brzmi tak samo w języku polskim, jak i w niemieckim. Osoba mówiąca językiem polskim, z afazją słuchową, odpowiada: ...*atak- atakuje, nie atakuje, tylko...d^k*-. Osoba mówiąca językiem niemieckim, z afazją słuchową, po obszernym objaśnieniu o następującej treści: *wie soll ich sagen, da kann ich momental nicht aussagen...* (z deformacjami poszczególnych dźwięków) mówi: ...*er eine Taktung naemlich er tut da... dass er mit anderen Arbeiten tut naemlich ja – ich will mit ihm ja arbeiten, taktieren, taktieren*. A więc nieskładany opis, w którym wybija się wyraz: *taktieren* « taktować » i utworzony od niego neologizm *Taktung*. W obydwu wypadkach te kompensacyjne skojarzenia bazują na wspólnych elementach brzmienia (niekiedy realizowanych parafatycznie) wyrazu podstawowego oraz wyrazu, który powinien być wypowiedziany, i tych wyrazów, które się – w warunkach rozchwiania i niestabilności brzmienia – nasunęły jako istniejące w danym systemie językowym.

Nie można bowiem z reguły spodziewać się w różnych językach wspólnoty semantycznej „rozwiązań” realizacyjnych (kompensacyjnych, na zasadzie częściowej wspólnoty brzmienia) dla ulegających zakłóceniu wyrazów o tym samym znaczeniu. Na pytanie: „gdzie chłopiec kładzie jabłka?”, afatyk rosyjski ruchowy nie odpowiedział: *в корзину* (*v karzīnu*) « do koszyka », tylko: *картмouкy* (*kartoš^ki*) « kartofli » (gen. coll.), afatyk francuski ruchowy nie odpowiedział: *dans le panier* (*dą le pańje*) « do koszyka », tylko: *dans le pommier* (*dą le pońje*) « w jabłoń ». Na pytanie: „gdzie dziewczynka kładzie jabłka?” (inny obrazek), afatyk polski słuchowy odpowiedział nie: *na talerz* (*na taleš*), tylko: *na kaleš, na kaloš* « na kalosz », natomiast afatyk

francuski ruchowy nie: *dans le compotier* (dą le kompoŕe) « do kompotierki », tylko: *dans un pommier* (dą zę pomje) « w jabłoń ».

2. Szczególnie wyraźnie różnicują tekst afatyczny w różnych językach przejawy tzw. a g r a m a t y z m u. Badana osoba z afazją słuchową, a więc ze względu na właściwy jej (związany z jej defektem podstawowym) mechanizm kompensacyjny⁹ predestynowana do dużej „rozrzutności” wymówień nieprawidłowych dla danego kontekstu, posługująca się językiem niemieckim, na pytanie: „co robi (was macht) człowiek określonego zawodu?“, odpowiadała stereotypowo: *tut Schreiben* (*Schriftsteller*), *tut Zeichnen* (*technischer Zeichner*), *tut Tanzen* (*Taenzer*). Zdarzały się przy tym tylko wykolejenia brzmieniowe, jak *laedn* zamiast *lernen* « uczyć się »; *snedlt* zamiast *segelt* « żegluję », czy brzmieniowo-morfologiczne jak: *besucht* « odwiedza » → *besustet*, na wzór np. *troestet* « pociesza »; *singt* « śpiewa » → *sungt*, bliskie formie imiesłowu: *gesungen*; *schwimmen* « pływać » → *schwommen*, jak gdyby według brzmienia imiesłowu *geschwommen*; *wegziehen* « odciągać » → *wegzugen*, bliskie parafatycznie zdeformowanej formie imiesłowu *weggezogen*; czy wreszcie brzmieniowo-leksykalne, jak: *singt* « śpiewa » zamiast *spinnt* « przędzie ».

Na większy rozrzut form skazana jest w toku takiego samego badania osoba z afazją słuchową posługująca się językiem polskim. Skazana jest przez system: a) przez wielość wykładników formalnych 3. osoby l. poj. czasu teraźniejszego, np. odpowiedź na pytanie: „co robi tkacz?“, zawierała tu jednym tchem wypowiedziane: *tpacze* (jak: *skacze*, ze zniekształceniem parafatycznym składowego dźwięku *k*), *tkaczy* (jak: *warczy*), *tkacza* (jak: *wypacza*); b) przez konieczność alternowania dźwięków w obrębie tematu (w wyrazie usłyszonym, nazwie wykonawcy czynności i w tworzonej formie 3. osoby l. poj. czasu teraźniejszego). W razie zakłócenia realizacji alternanta intencja korekty prowadzi również do wtórnych nieprawidłowych wymówień następującej po nim końcówki, uzasadnionych prymarnie przez afatyczną niestabilność i niepewność brzmień. Na przykład odpowiedź na pytanie: „co robi piekarz?“, zawierała następujące wymówienia stanowiące realizacje wyrazu *piecze* (*peče*): *pece*, *pe^xce*, *peki*, *pečy*, *pecy*, *peča*, *pece*, *pečy*. Systemowe możliwości kompensacyjne w zakresie brzmienia członu alternacyjnego i końcówki podsunęły tu wielokrotne przeplatanie się ich realizacji nieprawidłowych i prawidłowych aż do uzyskania ich właściwego zestawienia. Po wymówieniach przytoczonych osoba badana wymówiła, jak gdyby kontynuując zdanie, *...buęečki čy [...]* čy, po czym nastąpiło prawidłowe wymówienie: *peče*, ocenione samodzielnie przez osobę badaną jako spełniające jej zamierzenie. Wydaje się, że osiągnięcie niezbędnej realizacji alternanta *č* podsunęły tu zawierające ten dźwięk wyrazy: *buęečki čy*, stanowiące kontekst pomocniczy stwarzany przez osobę badaną samodzielnie. Na podstawie obserwacji wielu tego typu zachowań u osób z afazją — w razie trudności w realizacji artykulacyjno-brzmieniowej elementu językowego w danym momencie komunikacji słownej niezbęd-

⁹H. Mierzejewska, „Afatyczna dezintegracja...”; *Jerzy Konorski and the study of aphasia at the Polish Language Institute of the Polish Academy of Sciences*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 1, Warszawa 1979.

nego – można uważać tworzenie takiego kontekstu również za zabieg kompensacyjny. W konkretnym wypadku kontekst ten, ze względu na swoje cechy systemowe (obecność dźwięku *č*), okazał się skuteczny.

Przytoczony przykład kształtowania się tekstu afatycznego w języku polskim objaśnia, dlaczego nie musi i nie może być podobnego zamieszania form w analogicznym treściowo tekście afatyka francuskiego czy niemieckiego. Języki ich nie wymagają alternowania w nim spółgłoski tematycznej.

3. Skomplikowane zadanie morfologiczne, jakim jest wypowiedzianie konstrukcji przyimkowych lokatywnych, dla osób z afazją posługujących się językiem polskim lub rosyjskim przedstawia trudność większą niż dla osób z afazją posługujących się językiem niemieckim lub francuskim. Dla tych ostatnich nie ma problemu końcówek, z którymi afatyk polski borykał się (w konkretnym wypadku słuchowy) np. usiłując – na podstawie obrazka – odpowiedzieć na pytanie: „gdzie leżą żołędzie?” ...*pot dembu...spot dembaŋi...spot domp...pšet dembu...pšet dembovi...*, ani nie ma dla nich trudności alternacji, jaką ten sam afatyk polski pokonywał, odpowiadając, na podstawie obrazka, na pytanie: „gdzie stoi wóz z sianem?”. Zanim zrealizował odpowiedź prawidłową, wymówił: *jest f.spado...stodoŋy...f.stodoŋe, f.stodoŋle, zŋi-
duje sę f.stodole*. I znów, być może, trudność dokonania alternacji wtórnie przejawia się niepewnością co do końcówki: odpowiedź na pytanie: „gdzie siedzi kot?” brzmi: *na...kšesju, na kšeslju, na kšesju...na kšesju, na kšesju...* Usłyszane podpowiedziane brzmienie: *na kšes-* wywołuje realizację poprawną.

W przykładzie pierwszym zwraca uwagę niepewność co do realizacji przyimka. Prawidłowe *pod (pot)* zostało zniekształcone być może pod wpływem brzmienia usłyszanego w pytaniu: „gdzie spadają żołędzie?” – w warunkach rozchwiania, osoba badana wymówiła *spot...*, a potem, chcąc się poprawić, wymówiła *pšet*. Przy tym następstwie faktów można to *pšet* uznać za parafazję leksykalną, uwarunkowaną bliskością fonetyczną obu wyrazów: mającego być wymówionym *pot* i wynikłego kompensacyjnie *pšet*, a mianowicie – wspólnym nagłosem i wygłosem oraz budową jednosylabową.

Identyczność artykulacyjno-brzmieniowa pierwszego, inicjującego składnika budowy fonematycznej oraz prawdopodobieństwo jego określonych zniekształceń parafatycznych mogą więc sprzyjać inercyjnym, dokonującym się tylko w sferze „tworzywa” językowego afatycznym wymówieniom wymiennym następujących przyimków lokatywnych w języku polskim: *na – nad (nat) – do; po – pod (pot) – przed (pšet) – przez (pšes)*. W języku rosyjskim te same możliwości dotyczą odpowiadających znaczeniem przyimków lokatywnych: *na (na) – nad (nat); no (po) – nod (pot) – neped (peret)*.

W języku niemieckim, w grupie odpowiedników znaczeniowych dla przytoczonych przyimków lokatywnych, można się na tej samej podstawie spodziewać jedynie parafatycznych wymiennych wymówień przyimków: *unter* « pod » i *über* « nad » (podobieństwo budowy fonematycznej i sylabicznej i ewentualne określone deformacje któregoś z dźwięków nagłosowych). W języku francuskim podlegać temu mechanizmowi mogą przyimki: *sur (sür)* « na » i *sous (su)* « pod »; *dessus (desü)* « nad » i

dessous (*desu*) « pod »; *dans* (*dą*) « na, do » i *devant* (*devą*) « przed »; być może również *dans* (*dą*) « na, do », *en* (*ą*) « na, do » i *à* « na »¹⁰.

Czynnikiem, który w języku polskim sprzyjać może – w warunkach dezintegracji wszelkich struktur – szczególnemu zamieszaniu w wymówieniach przyimków lokatywnych, jest fakt, że stanowią one element składowy szczególnie złożonej konstrukcji gramatycznej¹¹. Trudności w jej realizacji uruchamiają w jej obrębie różne mechanizmy kompensacyjne. Tak więc jak trudności w realizacji członu alternacji tematycznej wywołują kompensacyjne, wtórne zmiany w realizacji końcówki (por. wymawianie wyrazu: *piecze* (*peče*), tak również trudności w wymówieniu właściwej końcówki, niekiedy jeszcze współwystępujące z koniecznością wymiany w obrębie tematu, wywoływać mogą niepewność co do właściwej realizacji przyimka (por. odpowiedź na pytanie: „gdzie leżą żołądź?”).

Wynikły w związku z wymogami formalnymi systemu obraz tych zakłóceń jest charakterystyczny dla języka polskiego. Analogicznego można się spodziewać w języku rosyjskim.

Ogólnojęzykowym natomiast czynnikiem, uwidaczniającym się w językowym toku wypowiedzi afatycznej, a efekty systemowe w danym języku tylko uwyrażniającym, jest wpływ kontekstu. Na pytanie: „dokąd biegą chłopcy?”, osoba z afazją posługująca się językiem polskim odpowiedziała zgodnie z rysunkiem, ale nieprawidłowo: *na namiotu*, *no namiotu*. Nie wystarczy jednak powiedzieć, że to antycypowane nagłosowe *na* wyrazu *namiot* zostało tu jak gdyby na zasadzie substytucji zastosowane nieprawidłowo w funkcji przyimka *do*. Choremu istotnie o ten przyimek chodziło, świadczy o tym i końcówka rzeczownika i korygujące spontaniczne wymówienie: *no namiotu*. Utrzymujące się i tu nagłosowe *n* różni się tylko jedną cechą artykulacyjną od dźwięku *d*, który powinien inicjować oczekiwany przyimek *do*. Ta bliskość artykulacyjna skłania do uznania wymówienia tu *n* za typowe parafatyczne zniekształcenie oczekiwanego *d*. Kontekst (*namiot*) jest tu tylko „tłem” artykulacyjnym, sprzyjającym temu zniekształceniu w warunkach labilności afatycznej. W konsekwencji zniekształcenia dźwięku nagłosowego zostaje inercyjnie, tak można sądzić, wymówiony przyimek *na*, nie usprawiedliwiony sytuacją przedstawioną na obrazku. Jest to przyimkowa parafazja leksykalna. Tego rodzaju konkretne zachowanie kompensacyjne możliwe jest tylko u osoby z afazją, mówiącej językiem polskim. Tylko w języku polskim – wśród języków objętych badaniem – bliskość artykulacyjna pierwszego dźwięku może spowodować parafatyczne wymówienia wymienne przyimków lokatywnych: *do* i *na*.

W wyniku analizy zakłóceń wypowiedzi w różnych językach staje się więc widoczny fakt, że w warunkach afatycznego rozchwiania struktur językowych – od najprost-

¹⁰Ostatnie trzy przyimki francuskie mogą również oznaczać « w ». Rozpatrywane są natomiast ze względu na znaczenie odpowiadające przyimkom lokatywnym polskim, których zakres określiło przeprowadzone badanie. Jest to więc fragment materiału przypadkowy i nie można go uważać za reprezentatywny dla liczby wymówień parafatycznych w obrębie wszystkich przyimków w językach objętych badaniem. Fragment ten ilustruje tylko możliwość różnic formalnych nieobojetnych dla przebiegu zakłóceń afatycznych w różnych językach.

¹¹Afatyczne zakłócenia polskich konstrukcji przyimkowych lokatywnych stwarzają możliwość rozpatrywania kwestii leksykalnego czy też gramatycznego charakteru przyimków.

szych, dźwiękowych, począwszy – „nasemantyzowanie” i „namorfologizowanie” (terminy J. Baudouina de Courtenay) tracą swoją trwałość. Systemowe nawyki formalne stwarzają jednak podstawę dla procesów kompensacyjnych (różnie skutecznych). Przenikanie się – w ich przebiegu, wzajemne oddziaływanie planu treści i zasobu środków wyrażania, charakterystyczne dla tekstu afatycznego, może się więc różnie kształtować w różnych systemach językowych. W każdym z nich jednak podstawą dla komunikacji jest stosunek zrealizowanych w konkretnej wypowiedzi zachowań językowych informacyjnie niezbędnych do zachowań redundantnych. Jaka jest jego relacja z cechami strukturalnymi określonego systemu? Ustalanie i zestawianie tych danych – jakościowych i ilościowych – jest jednym z pożytków, jakie wydaje się zapowiadać porównawcze badanie afatycznej dezintegracji różnych systemów językowych¹².

Przytoczone fakty, sygnalizujące niektóre charakterystyczne właściwości funkcjonowania języka w warunkach afazji, wybrane zostały z materiału uzyskanego podczas wstępnych próbnych badań testami przygotowanymi dla rozpoczynającego się takiego właśnie badania porównawczego, zainicjowanego przez Pracownię Badania Mechanizmów Mowy w Zakładzie Językoznawstwa IJP PAN. W badaniu uczestniczą: prof. dr W. W. Iwanow, kierownik Zakładu Strukturalnej Typologii w Instytucie Słowianoznawstwa i Bałkanistyki AN ZSRR, współpracujący z Ośrodkiem Patologii Mowy, kierowanym przez doc. dr W. M. Szklowskiego, w Moskwie; prof. dr W. Dressler, dyrektor Instytutu Językoznawstwa Uniwersytetu Wiedeńskiego i prof. dr F. Seitelberger, dyrektor Instytutu Badań Mózgu AAN w Wiedniu; prof. dr J. Gagnepain z Wydziału Filologii Uniwersytetu Bretońskiego w Rennes i prof. dr F. Lhermitte, kierownik Ośrodka Terapii Mowy w Oddziale Neurologicznym Szpitala Salpêtrier w Paryżu. Wyniki przeprowadzonego badania porównawczego będą opracowane statystycznie.

Teksty próbnych badań zarejestrowali członkowie zespołów w wymienionych ośrodkach: w Moskwie – dr Tatiana Wizel, w Wiedniu – mgr Heinz Stark, w Warszawie – mgr Stanisław Grotecki. Materiał francuski przygotowała dr Maria Sadowska.

¹²Cele, hipotezy i metody tego badania wymagają omówienia oddzielnego.

O PRZEKŁADZIE MODYFIKACJI ZWIĄZKÓW FRAZEOLOGICZNYCH (NA MATERIALE JĘZYKA POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO)*

Stale związki frazeologiczne stanowią, jak wiadomo, jedną z największych trudności przekładu, szczególnie przekładu artystycznego. Niemniej badania konfrontatywne pozwoliły ustalić zasadniczą przekładalność tych związków¹; zasada się ona na ekwiwalencji, którą to cechę ma spora część zasobu frazeologicznego jednego języka rozpatrywanego w stosunku do zasobu drugiego języka².

Przez ekwiwalencję rozumieć tu będziemy odpowiedniość znaczeniową dwóch związków frazeologicznych należących do zasobu frazeologicznego dwóch różnych języków. Dla naszych celów wyróżniamy ekwiwalencję zupełną, czyli tożsamość pod względem zarówno znaczeniowym jak i strukturalnym, ekwiwalencję częściową, czyli tożsamość znaczeniową przy odmiennej strukturze oraz ekwiwalencję zerową, czyli brak wyżej wymienionych rodzajów ekwiwalencji. Same związki frazeologiczne cechujące się ekwiwalencją dzielimy na ekwiwalenty zupełne (związki tożsame pod względem znaczeniowym i strukturalnym) oraz częściowe (związki tożsame pod względem znaczeniowym, ale nietożsame pod względem strukturalnym); w pozostałych wypadkach będziemy mówić o braku ekwiwalentu³.

Uwagi te odnoszą się do związków frazeologicznych, tj. należących do normy⁴

*Artykuł opracowany na podstawie referatu „Phraseologismen im Text in konfrontativer Sicht (am Material des Polnischen und Deutschen)”, wygłoszonego na konferencji naukowej Deutsch-polnische literarische Beziehungen – Polnische Literatur in der Deutschen Demokratischen Republik na Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie 18 kwietnia 1984 r.

¹Tezę o nieprzekładalności związków frazeologicznych odrzuca stanowczo M. Basaj (*Ekwiwalencja tłumaczeń frazeologizmów (Na przykładzie języka czeskiego i polskiego)*, [w:] „Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej”, I, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław 1982, s. 160).

²Chodzi o języki europejskie. Por. M. Basaj, *op. cit.*, s. 157 – 175; J. A. Czochralski, *Konfrontatives zur deutschen und polnischen Idiomatik*, [w:] „Deutsche Sprache im Kontrast”, Forschungsberichte des Instituts für deutsche Sprache Mannheim, t. 36, Tübingen 1977, s. 165 – 197; R. Eckert, *Balto-slawische Phraseologie*, „Zeitschrift für Slawistik”, t. 27, 1982, s. 332 – 341; A. D. Rajchsztejn, „Sopostawitelnyj analiz russkoj i niemieckoj frazeologii”, Moskwa 1980.

³M. Basaj (*op. cit.*) dzieli ekwiwalencję na semantyczną i strukturalną, zaliczając do ekwiwalentnych związków i takie, które wykazują drobne różnice formalne.

⁴Przez normę rozumiem za H. Kurkowską „zbiór zaaprobowanych przez dane społeczeństwo jednostek językowych oraz reguł określających zasięg realizacji związków między tymi jednostkami w tekstach” (D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, „Kultura języka polskiego”, Warszawa 1973, s. 18).

każdego z porównywanych języków. Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu jednak zasób frazeologiczny każdego języka jest miejscem ciągłych zmian⁵, występujących wskutek modyfikowania związków tradycyjnych. Modyfikacje, czyli przekształcone niezgodnie z normą związku, są zawsze wynikiem indywidualnej twórczości językowej; twórcą ich może być zarówno szeregowy członek danej społeczności językowej, jak i pisarz czy poeta⁶. Należy tu odróżniać związki, które w postaci zmodyfikowanej weszły już do normy języka, od tych, które na danym etapie rozwoju języka trzeba traktować jeszcze jako twory indywidualne. Dopóki nie weszły one do normy, trudno je nazwać związkami utartymi, frazeologicznymi; dlatego też będziemy się posługiwać terminem *m o d y f i k a c j a* lub *p r z e k s z t a ł c e n i a*⁷.

O ile przekład związków frazeologicznych, a więc elementów należących do normy danego języka, od dawna przyciągał uwagę badaczy, o tyle zagadnienie przekładu modyfikacji pozostało, jak dotąd, prawie niezauważone. Właśnie w przypadku modyfikacji należy się liczyć ze spiętrzeniem trudności przekładu, każda bowiem modyfikacja powstaje na podłożu związku frazeologicznego, którego znajomość umożliwia dopiero jej rozszyfrowanie⁸. Związek frazeologiczny, stanowiący podłoże modyfikacji, będziemy tu określać jako *z w i ą z e k w y j ś c i o w y*; związek wyjściowy zaś może podlegać ekwiwalencji, ale nie musi. Przy istnieniu ekwiwalencji powstaje więc pytanie, czy przekładając modyfikację można i należy uwzględnić ekwiwalent jej związku wyjściowego, a jeżeli tak, to w jaki sposób i w jakim stopniu; jeżeli ekwiwalentu brak, czy istnieją możliwości oddania choćby w przybliżeniu znaczenia modyfikacji i wniesionych do związku wyjściowego drogą modyfikowania go nowych skojarzeń. Dalej należałoby zapytać, czy sposób przekładu modyfikacji wykazuje jakieś zbieżności ze sposobem przekładu związków frazeologicznych oraz czy przekład jednych i drugich wykazuje jakieś regularności. Celem naszego artykułu jest zasygnalizowanie i wstępne rozważenie tych właśnie pytań.

Jako materiał do analizy posłużą nam wybrane teksty z gatunku liryki – wiersze Władysława Broniewskiego oraz ich przekłady na język niemiecki. Wybór ten motywuje się dwoma względami: po pierwsze, poezja W. Broniewskiego była wielokrotnie tłumaczona na język niemiecki⁹, po drugie, obfituje ona zarówno w

⁵D. Buttler, *O zjawisku derywacji we frazeologii*, „Poradnik Językowy” 1981, z. 5, s. 229–237.

⁶E. Grodziński, *O wypowiedziach niedorzecznych*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 1, s. 4–9.

⁷Rodzaje modyfikacji występujące w języku polskim i niemieckim nie wykazują zasadniczych różnic. D. Buttler (*op. cit.*) wyróżnia w języku polskim przede wszystkim derywację frazeologiczną, czyli tworzenie związków na podstawie związków (wsteczną: abrewiację, dekompozycję; postępową: uzupełnienie związku nowym składnikiem, konwersję, transformację kategorialną, kontaminację, analogię) oraz częściową wymianę składu leksykalnego (por. „Polski dowcip językowy”, Warszawa 1968, s. 143–144). Podobnie w języku niemieckim W. Fleischer („Phraseologie der deutschen Gegenwartssprache”, Lipsk 1982, s. 209–215) rozróżnia *redukcję* (*Reduktion*), czyli abrewiację lub dekompozycję, *rozszerzenie* (*Erweiterung*), czyli uzupełnienie związku nowym składnikiem, kontaminację, zmiany kategorialne i wymianę jednego ze składników związku na nie odpowiadający normie.

⁸Por. W. G. Gak, *K probleme semantičeskoj sintagmatiki*, [w:] „Problemy struktornoj lingwistiki”, Moskwa 1971, s. 367–395.

⁹Por. F. Lichodziejewska, „Twórczość Władysława Broniewskiego. Monografia bibliograficzna”, Warszawa 1973, s. 609–610.

związki frazeologiczne, jak i w modyfikacje takich związków. W naszych rozważaniach uwzględniać będziemy zarówno modyfikacje, jak i związki frazeologiczne. Modyfikacje zaś zarówno takie, w których związkowi wyjściowemu odpowiada w języku niemieckim ekwiwalent zupełny lub częściowy, jak i takie, które ekwiwalentu nie mają.

Stały związek frazeologiczny *iść, pójść po trupach do czego* « o bezwzględny postępowaniu kogo »¹⁰ ma w języku niemieckim ekwiwalent zupełny *über Leichen gehen*¹¹. W. Broniewski modyfikuje związek, uzupełniając go nowym składnikiem, złożonym z rzeczownika i przydawki przymiotnej: „*Po trupach braci zabitych/pójdziecie – zaledwie dorośli! Po surowce, po rynki zbytu*” („Lekka atletyka”)¹². Przekład niem.: „*Ihr sollt über Berge von Leichen/[...] marschieren*”¹³ posługuje się ekwiwalentem związku wyjściowego, przekształconym w sposób podobny do przekształcenia zastosowanego w oryginale, a mianowicie przez uzupełnienie dodatkowym składnikiem, złożonym z rzeczownika z przydawką, tym razem rzeczownikową. Niezależnie już od modyfikacji oryginału występuje dodatkowo wymiana składnika werbalnego *gehen* na *marschieren*. Mniej więcej to samo dałoby się powiedzieć w przypadku istnienia ekwiwalentu częściowego. Związki frazeologiczne *oczy zachodzą komu mgłą* « ktoś widzi niewyraźnie, słabo; ma oczy zaćmione smutkiem, znużeniem, łzami itp. » oraz *zachodzić mgłą* (o szklach) « pokrywać się parą, rosą » mają w języku niemieckim ekwiwalenty jedynie częściowe: *jemandes Blicke verschwimmen* oraz *beschlagen* (o szklach). Kontaminację obu związków: „*Oczy nam mgłą zachodzą jak szyby traktierni*” („Szpicel”) tłumacz przelożył posługując się ekwiwalentem pierwszego związku oraz stosując tłumaczenie dosłowne dalszej części modyfikacji: „*Die Blicke verschwimmen wie die Scheiben der Schenken*”. Zrezygnował on tym samym z ekwiwalentu drugiego

¹⁰Podstawę objaśnienia związków frazeologicznych polskich stanowiły: *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, t. I–X, Warszawa 1958–1968; S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1968; *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka, t. I–III, Warszawa 1978–1981.

¹¹Podstawę objaśnienia związków frazeologicznych niemieckich stanowiły: E. Agricola, *Wörter und Wendungen. Wörterbuch zum deutschen Sprachgebrauch*, wyd. 9, Lipsk 1979; Duden, *Deutsches Universalwörterbuch A–Z*, Mannheim 1983; W. Friederich, *Moderne deutsche Idiomatik*, wyd. 2, Monachium 1976; R. Klappenbach, W. Steinitz, *Wörterbuch der deutschen Gegenwartssprache*, t. 1–6, Berlin 1969–1977.

¹²Cytaty z tekstów W. Broniewskiego podano według: W. Broniewski, „*Wiersze i poematy*”, Warszawa 1963.

¹³Do bezpośredniej analizy wykorzystane zostały przekłady (różnych autorów) następujących wierszy: *A kiedy będę umierać...*, *Bagnet na broń*, *Ballady i romanse*, *Bar „Pod zdechłym psem”*, *Bezrobotny*, *Byt określa świadomość*, *Ciała*, *Cześć i dynamit*, *Dąb*, *Do towarzysza-więźnia*, *Elegia o śmierci Ludwika Waryńskiego*, *Księżyc ulicy Pawiej*, *14. kwietnia*, *Łódź*, *Magnitogorsk albo rozmowa z Janem*, *Most Poniatowskiego*, *Na śmierć rewolucjonisty*, *No pasaran!*, *Pięćdziesięciu*, *Poezja*, *Pokłon Rewolucji Październikowej*, *Robotnicy*, **** (Syn podbitego narodu, syn niepodległej pieśni)*, *Szpicel*, *Śmierć*, *Troska i pieśń*, *Twarde ręce*, *Ulica Miła*, *Via dolorosa*, *Warum*, *Zabrze*, *Zagłębie Dąbrowskie*, *Żydom polskim*, zawarte głównie w zbiorach: M. Zimmering, „*Władysław Broniewski. Hoffnung*”, Berlin 1953; „*Literatur und Widerstand*”, Frankfurt n. Menem 1969; „*Polnische Lyrik*”, Berlin 1953; H. Lahr, „*Polnische Lyrik. Nachdichtungen von...*”, Wiedeń 1953; „*Polnische Lyrik aus fünf Jahrzehnten*”, wyd. 2, Berlin 1977. Pozostałe dane bibliograficzne patrz F. Lichodziejewska, *op. cit.* Cytaty przekładów pochodzą, o ile nie zaznaczono inaczej, z M. Zimmering, *op. cit.*; przekład wiersza *Lekka atletyka* (tłum. W. Tkaczyk) z „*Polnische Lyrik aus fünf Jahrzehnten*”, wyd. 2, Berlin 1977.

związku na rzecz naśladowania modyfikacji oryginału – wprowadzenia wyrażenia porównawczego. Ten sposób przekładu, występujący, jeśli chodzi o związki nie zmodyfikowane, raczej sporadycznie, można by określić jako modyfikację ekwiwalentu związku wyjściowego, naśladującą modyfikację oryginału.

Inną możliwością jest występująca w przekładzie niezależna od oryginału modyfikacja ekwiwalentu związku frazeologicznego lub frazeologicznego wyjściowego przez częściową wymianę składu leksykalnego. Możliwość ta występuje przeważnie w przekładzie związków frazeologicznych niezmodyfikowanych, rzadziej w przekładzie modyfikacji. Związkowi *mieć sztywny, twardy kark, mieć kark twardy, wyniosły* itp. «być dumnym, niezależnym» odpowiada w języku niemieckim ekwiwalent zupełny *einen steifen Nacken haben*. Wers „*My mamy sztywne karki*” („Pokłon Rewolucji Październikowej”) tłumacz przełożył mimo istnienia ekwiwalentu jako „*Steif tragen wir unseren Nacken*”, wymieniając składnik normatywny *haben* na *tragen*. Związek frazeologiczny *trwać pod bronią* «być przygotowanym do wojny, do walki z bronią w ręku» w oryginale występuje bez modyfikacji: „*Cały garnizon trwa pod bronią*” („Pięćdziesięciu”); jego ekwiwalent częściowy *unter Waffen stehen* tłumacz modyfikuje przez wymianę składnika werbalnego *stehen* na *harren*: „*Die Garnison harrt unter Waffen*”.

Modyfikacja związku frazeologicznego *nosić głowę wysoko* «być dumnym, wynosić się nad innych, być pewnym siebie»: „Bo jest życie piękniejsze, nowe, (i żyć warto, i umrzeć warto!). Trzeba nieść, jak chorągiew, głowę), świecić piersią kulami rozdartą”, („Na śmierć rewolucjonisty”) polega na wymianie okolicznika na człon porównujący. Jej przekład: „*Lerne, dein Haupt wie ein Banner zu haben*) und mit zerschossener Brust noch zu glühen” nie opiera się na ekwiwalencie częściowym związku wyjściowego *erhobenen Hauptes, mit hocherhobenem Haupt*, a wykorzystuje jedynie ekwiwalenty składników modyfikacji *głowa – Haupt, chorągiew – Banner*; pierwszy składnik jest jednocześnie składnikiem związku wyjściowego. Związek frazeologiczny *zacisnąć, zaciskać pięści* «trwać w ukrywanym gniewie» u W. Broniewskiego pozostaje nie zmodyfikowany: „Ich było tylko pięćdziesięciu/ a myśmy zaciskali pięści” („Pięćdziesięciu”). Przekład nie posługuje się ekwiwalentem zupełnym *die Fäuste ballen*, a wykorzystuje jedynie ekwiwalent jednego ze składników (*pięść, Faust*), zmieniając dodatkowo jego liczbę z mnogiej na pojedynczą: „und unsere Faust war wie ein Schwur”.

Jako kolejną możliwość przekładu odnotowujemy więc przekład opisowy, wykorzystujący ekwiwalenty pojedynczych składników modyfikacji lub związku frazeologicznego.

Czwartą i według naszego materiału ostatnią możliwością jest wolny przekład całości wiersza bez jakiegokolwiek nawiązania do związku frazeologicznego oryginału. W przypadku istnienia ekwiwalencji sposób ten występuje w przekładzie związków frazeologicznych. Związkowi *ostatkiem sił* «dobywając resztek sił, ostatnim wysiłkiem» odpowiada w jęz. niem. ekwiwalent częściowy *unter Aufbietung der letzten Kräfte, Kraft, mit dem*

Aufgebot aller, der letzten Kräfte. Związek polski, użyty przez Broniewskiego: „trzeba będzie długiej listy strat, [...] byście w końcu *ostatkiem sil* [...] obrócili bagnety w tył” („Lekka atletyka”) tłumacz po prostu pominął, dając w zamian związek luźny „*bevor ihr mit wachsendem Mut*” („zanim z rosnącą odwagą”). Przekład ten nie nawiązuje w żaden sposób do oryginału (np. przez użycie choćby ekwiwalentów pojedynczych składników) ani do ekwiwalentu niemieckiego (choćby przekształcając go). Podobnie związek *otwierać, otworzyć na oścież* «na całą szerokość»: „Drzwi zamknięte, okute drzwi/otworzymy na oścież, sami!” („Do towarzysza-więźnia”) w tłumaczeniu „*Die eisenbeschlagene Tür, wir schlagen sie selber in Stücke!*” („okute żelazem drzwi rozbijemy sami na kawałki”) nie został uwzględniony mimo istnienia ekwiwalentu *sperrangelweit öffnen*.

W przypadku istnienia ekwiwalencji występują więc – w naszym materiale – cztery sposoby przekładu związków frazeologicznych oraz ich modyfikacji. Nieco inaczej przedstawiają się sprawy, gdy chodzi o związki frazeologiczne z ekwiwalencją zerową lub o modyfikacje powstałe na podłożu takich związków. Pierwszej i drugiej z wyżej wymienionych możliwości przekładu w przypadku ekwiwalencji zerowej oczywiście nie spotykamy; spotykamy natomiast dwie pozostałe oraz jedną nie występującą przy istnieniu ekwiwalencji.

W przypadku ekwiwalencji zerowej występuje więc, podobnie jak przy istnieniu ekwiwalencji zupełnej i częściowej, przekład opisowy, wykorzystujący ekwiwalenty pojedynczych składników modyfikacji lub związku frazeologicznego. Związek frazeologiczny *gnić w więzieniu* «być uwięzionym, być skazanym na co» w oryginale został zastosowany bez modyfikacji: „*w tym więzieniu będziesz gnić*”. („Bezrobotny”). Przekład wykorzystuje jedynie jeden ze składników związku, mianowicie *gnić – faulen*: „*Gefängniswände, drin du später faulen kannst*”. Podobnie związek frazeologiczny *świecić lokciami* «mieć dziury na łokciach (w ubraniu)» w stosunku do języka niemieckiego podlega ekwiwalencji zerowej. Jego modyfikację, powstałą dzięki wymianie jednego ze składników na nie odpowiadający normie, stosuje W. Broniewski: „*Brzuchami świecą parowozy*”. („Pięćdziesięciu”). Tłumacz przełożył ją jako „*Gestürzte Loks, die Bäuche oben*”, stosując ekwiwalent tylko jednego ze składników: *brzuch – Bauch*.

Wspólny dla modyfikacji związków frazeologicznych o ekwiwalencji zupełnej i częściowej oraz zerowej jest także przekład wolny bez nawiązania do związku występującego w oryginale. Związek *klepać biedę* «żyć w niedostatku» z braku ekwiwalencji przełożyć można na język niemiecki opisowo przez „*in ständiger Armut, in ärmlichen Verhältnissen leben*”. Nawet taką możliwość odrzuca tłumacz, oddając modyfikację „*ojciec klepał krawiecką biedę*” („Księżyc ulicy Pawiej”) – związek uzupełniony o dodatkowy składnik – przez „*Der Vater starb eines Tages, wie Schneider an ihrer Werkstatt ersticken*” („Pewnego dnia ojciec umarł jak krawcy uduszeni przez własny warsztat”) z całkowitym pominięciem modyfikacji, a nawet jej związku wyjściowego. Ciekawym przypadkiem jest również związek frazeologiczny *gdzie Rzym – gdzie Krym* (– *gdzie karczmy babińskie*) «co to wszystko ma wspólnego ze sobą». Na miejscu ostatniego, fakultatywnego składnika

W. Broniewski stawia sprzeczne z normą *Polska*: „I o Janie myślałem jeszcze, i *gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie Polska,* / i płonęły w śledczym areszcie / wielkie piece Magnitogorska”. („Magnitogorsk albo rozmowa z Janem”). Przekład wiersza znów całkowicie rezygnuje z oddania modyfikacji lub choćby znaczenia jej związku wyjściowego; odpowiednie wersy brzmią: „*Und ich denke an Jan, und wie er das schafft, / unter einem Hut bringt der alles zusammen*”. (I myślę o Janie, jak on sobie daje radę, jak potrafi wszystko pogodzić.”). Przekład taki nie przekazuje ani znaczenia modyfikacji zawartej w oryginale, ani wywoływanych nią skojarzeń; nie sposób tu nie zauważyć, że tzw. wolny przekład w wypadku związków frazeologicznych i ich modyfikacji nie zawsze daje dobre rezultaty.

Metodą, w naszym materiale występującą jedynie w przypadku ekwiwalencji zerowej, jest *metoda kalki*, czyli *tłumaczenia dosłownego* lub prawie dosłownego. Użycie jej stwierdzamy zarówno w przekładzie związków frazeologicznych, jak i modyfikacji. Związek np. *lata na lacie* «o czymś mającym wiele lat, o znoszonej, wielokrotnie naprawianej odzieży», z ekwiwalencją zerową w języku niemieckim, został przez W. Broniewskiego użyty jako człon porównawczy: „*Rosły dni, jak lata na lacie*” („Księżyc ulicy Pawiej”). Kalka tekstu: „*Die Tage wuchsen wie Flicker an Flicker*” nie wywołuje skojarzeń biedy, nędzy, a jedynie dużej ilości, wydaje się więc dość niefortunna. Podobnie rzecz ma się z modyfikacją „I myślałem, *gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie Polska*”, którą jeden z przekładów¹⁴ oddaje również dosłownie: „*Ich dachte an Rom, Krim und Polen*”, tym samym zatracając całkowicie nie tylko skojarzenia, które w kontekście polskim wywołuje modyfikacja, ale i znaczenie związku wyjściowego.

Rozważania nasze dobiegają końca. Reasumując możemy stwierdzić co następuje:

Indywidualne modyfikacje związków frazeologicznych są rozszyfrowywalne, a tym samym – tak jak i związki frazeologiczne – przekładalne. Przekład jednych i drugich wykazuje pewne zbieżności i regularności, a linia podziału przebiega nie między modyfikacjami a związkami frazeologicznymi, ale między jednostkami odznaczającymi się cechą ekwiwalencji a jednostkami nie posiadającymi tej cechy. W przypadku istnienia ekwiwalencji stwierdziliśmy cztery sposoby przekładu: 1) modyfikację ekwiwalentu związku wyjściowego, naśladującą modyfikację oryginału; 2) modyfikację tylko ekwiwalentu przez częściową wymianę składu leksykalnego; 3) przekład opisowy wykorzystujący ekwiwalenty pojedynczych składników modyfikacji lub związku frazeologicznego; 4) przekład wolny bez nawiązania do modyfikacji lub związku frazeologicznego oryginału. W przypadku braku ekwiwalencji natomiast stwierdziliśmy trzy możliwości przekładu, częściowo tylko pokrywające się z wymienionymi uprzednio: 1) przekład opisowy wykorzystujący ekwiwalenty pojedynczych składników modyfikacji lub związku frazeologicznego; 2) przekład wolny bez nawiązania do oryginału; 3) przekład dosłowny, czyli kalkę.

¹⁴Przekład niemiecki H. Lahr, *op. cit.*

Należy przypuszczać, iż dalsze badania materiałowe poszczególnych gatunków i stylów ujawnią więcej możliwości przekładu zarówno modyfikacji, jak związków frazeologicznych; podane przez nas możliwości należy traktować jako system otwarty. Ściśle związane z powyższym jest również zagadnienie oceny przekładu modyfikacji od strony semantyczno-stylistycznej. Zagadnienie to nie mieści się jednak już w ramach niniejszego artykułu.

NOWOMOWA – JĘZYK NASZYCH CZASÓW

1. WSTĘP

Jednym z tematów dotyczących mechanizmów funkcjonowania języka współczesnego jest problem nowomowy. Należy on do zakresu językoznawstwa zewnętrznego lub – dokładniej – socjolingwistyki, analizuje się tu bowiem określony aspekt funkcjonowania języka w społeczności mówiących, a mianowicie język jako środek porozumiewania się w relacji rządzący – rządzeni, czyli władze – społeczeństwo. Sam termin *nowomowa* jest tłumaczeniem angielskiego neologizmu *newspeak*, utworzonego przez J. Orwella i użytego w jego słynnej powieści „Rok 1984”, napisanej w 1949 r. na tle doświadczeń w Niemczech hitlerowskich, a zawierającej futurologiczną wizję państwa totalitarnego, w którym język oddany jest bez reszty na służbę ideologii i stanowi podstawowe narzędzie władzy w panowaniu nad społeczeństwem.

Jakkolwiek samo zjawisko wykorzystywania języka do swoich celów przez ludzi mających władzę znane jest od czasów starożytnych, jednakże przedmiotem opisu naukowego stało się ono dopiero w latach trzydziestych XX w., gdy językoznawca niemiecki V. Klemperer, prześladowany w Niemczech hitlerowskich za swe żydowskie pochodzenie, dał opis ideologicznego języka faszyzmu niemieckiego w słynnej książce „LTI” (*Lingua Tertii Imperii*), której liczne fragmenty przedrukowano w „Znaku” (1962, nr 183).

Od czasów V. Klemperera aż po dzień dzisiejszy problem nowomowy nie przestał być aktualny. Jednakże w językoznawstwie był to dotąd temat tabu, brak więc całościowego i syntetycznego opracowania polskiej wersji nowomowy i to zarówno w ujęciu synchronicznym, jak i diachronicznym. Wskazać można jedynie na liczne fragmentaryczne opisy nowomowy, zawarte w pracach Jerzego Bralczyka, Walerego Pisarka, w licznych artykułach i felietonach Stefana Kisielewskiego, a także Michała Głowińskiego. Jedynym bardziej całościowym, ale trudno dostępnym opracowaniem cech nowomowy współczesnej jest tomik pt. „Język propagandy” (Warszawa 1979). Posierpniowy okres przemian spowodował wzrost zainteresowania mechanizmami funkcjonowania języka w relacji władze – społeczeństwo. W styczniu 1981 r. odbyła się na Wydziale Filologicznym UJ ogólnopolska sesja poświęcona nowomowie, na której wygłoszono 16 referatów.

Celem niniejszego artykułu jest podanie zwięzłego i syntetycznego opisu cech i funkcji nowomowy, wykorzystywanych w niej środków językowych itp. W artykule

wykorzystuję materiały zarówno ze wspomnianej sesji, jak i literatury, zamiarem moim jest bowiem przybliżenie czytelnikowi tej tematyki i wskazanie podstawowych lektur.

2. NOWOMOWA – PRÓBY DEFINICJI

Rozważmy na wstępie samo pojęcie *nowomowy*. Jest to termin niełatwy do zdefiniowania. W utopijnym świecie J. Orwella określa się go jako kreowany odgórnie dekretem państwowym język państwa totalitarnego, oddany bez reszty na służbę ideologii. Definicja ta nie może się odnosić do rzeczywistej nowomowy, nie tworzy się jej bowiem odgórnym dekretem, choć zawiera ona elementy sztucznie stwarzane i odgórnie narzucane. Leszek Bednarczuk na sesji krakowskiej określił nowomowę jako język propagandy politycznej w społeczeństwach totalitarnych. Inne ujęcie to określenie nowomowy ze względu na jej podstawową funkcję: jest to język tekstów politycznych o przewadze funkcji perswazyjnej z elementami rytualizacji (referat J. Bralczyka). Łatwo zauważyć, że we wszystkich tych sformułowaniach zawiera się przymiotnik *polityczny* (*ideologiczny* u. J. Orwella). Nowomowa jest więc definiowana jako język polityki (w określonym typie społeczeństwa, o określonej funkcji). Zakresowo można by nowomowę zaliczyć do pragmatyki, uwzględniającej relacje między językiem a jego użytkownikami (według ujęcia Ch. Morrisa). Niektórzy (np. V. Klemperer) zaliczają do nowomowy także komunikację niewerbalną (gesty, odznaki, sztandary).

3. CECHY NOWOMOWY

Zarówno w literaturze tematu, jak i w referatach (L. Bednarczuka, J. Bralczyka) wymieniano liczny zestaw cech charakteryzujących nowomowę. Zwraca się uwagę na fakt, że są to na ogół cechy pragmatyczne, a więc uwzględniające relację tego języka do społeczności (rządzący – rządzeni). Cechy te omówimy kolejno, ilustrując je przykładami; uważny czytelnik prasy codziennej może z łatwością podać analogiczne sformułowania.

3.1. NARZUCANIE WYRAZISTEGO ZNAKU WARTOŚCI

Jest to najbardziej widoczna cecha nowomowy, chodzi tu o narzucanie jednoznacznych i wyrazistych ocen formułowanych dychotomicznie, według zasady *dobry – zły*. Same znaczenia mogą być wyrażane mniej precyzyjnie, są one podporządkowane ocenie, która staje się czymś dominującym nad treścią, stąd określenie „luźna semantyka” nowomowy.

Zabieg ten jest widoczny np. we wszelkich określeniach dotyczących bądź przeciwników politycznych (*klika, banda czworga, prowodyr, agent*), bądź ich działań (*agresja, inwazja, ingerencja, knowania, konszachty, ekscesy, kolaboracja, proceder, represje, szykany, pogrożki* itp.). Wyrazistą negatywną ocenę narzucają określenia *marionetkowy rząd, operetkowe wybory, pirackie naloty*, używane z a w s z e w

odniesieniu do stron politycznie nie aprobowanych. Oceny pozytywne są zarezerwowane dla określeń dotyczących samych decydentów bądź ich sojuszników i ich działań, zaś negatywne – dla ich przeciwników; wskazuje na to operowanie takimi przymiotnikami, jak *sluszny, prawidłowy, postępowy* || *błędny, wsteczny, niesłuszny*. Polaryzację ocen ujawniają również określenia typu *niewątpliwie* || *rzekomo, stwierdzać* || *utrzymywać* itp.

Przykładem leksemu, w którym narzucona ocena negatywna dominuje nad treścią, może być nadużywany w marcu 1968 r. *rewizjonizm* jako określenie potępianej przez ówczesne władze postawy politycznej (domaganie się „zrewidowania” zasad funkcjonowania partii). W ocenie tej wyzyskano także skojarzenia z wyrażeniem *rewizjonizm niemiecki*, mającym w odczuciu Polaków odcień zdecydowanie negatywny. Przykładem określeń nazywających to samo zjawisko, a różniących się jedynie dwuwartościową oceną, jest para *internacjonalizm* || *kosmopolityzm*.

Owo uwartościowanie, czyli aksjologizacja tekstów politycznych dotyczy prawie wszystkich sformułowań nowomowy, stąd liczne przykłady wyrażen narzucających oceny podane będą przy ilustrowaniu kolejnych cech tego stylu.

3.2. MAGICZNE POJMOWANIE JĘZYKA

W podejściu do języka charakteryzującym nowomowę przejawia się ślad myślenia pierwotnego, zgodnie z którym nazwę utożsamiano z desygnatem, a zatem „nazwanie” oznaczało tym samym „powołanie do istnienia”. Słowa mają t w o r z y ć rzeczywistość, a nie tylko ją o p i s y w a ć, język spełnia więc funkcję k r e o w a n i a rzeczywistości. W epoce propagandy sukcesu informowano odbiorców w środkach masowego przekazu o *dynamicznym rozwoju gospodarczym*, co miało – według intencji nadawców – zastąpić w świadomości społeczeństwa rzeczywistą recesję gospodarczą, zaś rzeczywiste załamanie gospodarcze określano jako *przejściowe trudności*. Magiczną funkcję stwarzania rzeczywistości ujawnia też większość sloganów i zapewnien w hasłach propagandowych (*cała klasa robotnicza jest z Wami, towarzyszu Wiesławie!*; *partia zawsze z narodem*; *młodzież zawsze z partią* – oto garść hasel z marca 1968 r.).

Konsekwencją magicznego traktowania języka jest też postawa: „O czym nie mówimy, to nie istnieje”. Zatem w nowomowie mamy do czynienia ze słowami tabu, określającymi różne zjawiska niepożądane dla decydentów. Istnieją trzy różne typy tabu: pewne wyrażenia są w ogóle zakazane, co ma oznaczać tym samym brak odpowiednich desygnatów (por. słowa *strajk, inflacja, kryzys, załamanie gospodarcze* w odniesieniu do polskiej sytuacji w publicystyce przedsierpniowej); kiedy indziej desygnat może być wskazany tylko ogólnie, z pominięciem jego istotnych cech (*to, co się wydarzyło na Wybrzeżu* – o wypadkach grudniowych w 1970 r.), lub określony wyrazem sugerującym małą liczebność danej grupy, a tym samym znikomość jej wpływu (*niektórzy ulegli zgubnym wpływom*; *niektórzy sądzą, że* itp.). Przykładem tabu będzie wreszcie użycie jaskrawego eufemizmu; tak np. w książce J. Orwella określa się obóz koncentracyjny jako *joy camp* « obóz zabaw » (por. funkcję napisu *Arbeit macht frei* na bramie obozu oświęcimskiego).

3.3. ARBITRALNOŚĆ

Rzeczywista nowomowa funkcjonująca w społeczeństwie nie jest wprawdzie, jak u J. Orwella, stwarzana odgórnie dekretem państwowym, ale ten właśnie język oficjalny dostarcza bardzo wielu przykładów dowolnego nim manipulowania. Chodzi najczęściej o wprowadzanie w sposób całkowicie arbitralny nowych znaczeń w wyrazach dotąd używanych w nieco innych kontekstach, skutkiem czego wyrazy te tracą swą ostrość znaczeniową, stają się wieloznaczne, przy czym ich znaczenia się „rozmywają”. Przykładami takich słów niech będą hasła *demokracja*, *wolność*, *patriotyzm*, *socjalizm*; wskutek swej nieostrości znaczeniowej słowa te mogą obsługiwać nawet przeciwstawne ideologie (por. *narodowy socjalizm* jako oficjalna nazwa ideologii hitlerowskiej). Owe arbitralne zmiany polegają też często na zawężaniu znaczenia wyrazu i używaniu go tylko w jednym, czasem całkowicie dowolnie wybranym znaczeniu; przykładem może być wyraz *patriota* w wyrażeniu *ksiądz patriota*. Łączy się to niekiedy z oceną negatywną, czego przykładem są losy hasła *rewizjonizm* w marcu 1968 r. Jednostronne i uporczywe używanie danego wyrazu tylko w jednym – najczęściej narzuconym przez ideologię – znaczeniu może np. doprowadzić do tego, że dzieci w szkole na pytanie: „Kto to jest patriota?” odpowiadają chórem: „Feliks Dzierżyński” (przykład autentyczny, cytowany na sesji).

3.4. ZAMIERZONA NIEDOOKREŚLONOŚĆ

Częstym zabiegiem, stosowanym w nowomowie, jest celowe niedopowiadanie, nienazywanie wprost, przy czym stwarza się równocześnie sugestię, że nadawcy tekstów i czytelnicy doskonale wiedzą, o kogo czy o co chodzi. Pisze się więc o *wiadomych kolach*, *określonych kręgach*, *pewnych środowiskach*, *pewnych ludziach*, gdy mowa np. o opozycji demokratycznej, o *określonej atmosferze*, w *jakiej wielu wojewodów składa obecnie rezygnację ze stanowisk*. Chwył ten stosowany jest również wtedy, gdy nadawcy tekstów nie chcą nazwać desygnatu wprost. Tak np. krakowskie wypadki po śmierci Stanisława Pyjasa określano w prasie peryfrazą: *To, co zaszło w Krakowie*. Kiedy indziej określa się ludzi, ujawniających nie aprobowane przez decydentów postawy, zaimkiem *niektórzy* (a więc « nieliczni, których nie wymienia się celowo »).

Ten insynuacyjny sposób mówienia jest dla celów propagandy bardzo przydatny, wywiera się tu bowiem swoistą presję na odbiorców: każdy z nich powinien wiedzieć, że i on w zależności od swego zachowania mógłby być zaliczony do owych ludzi, tworzących *wiadome kola* lub *pewne kręgi*.

3.5. ELEMENTY RYTUALIZACJI I PRAGMATYZM

Rytualizacja w nowomowie polega na realizowaniu założenia, że w pewnych sytuacjach można mówić tylko w pewien ściśle określony sposób. Tak np. wizytę polityczną sojuszników określa się jako *spotkanie, które przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze*; tezy *poddaje się głębokiej i wnikliwej dyskusji* itd. Wyrażenia te tworzą swoiste idiomy, nieprzetłumaczalne zwroty charakterystyczne, zaś semanty-

cznie są to często zwroty puste, pełniące funkcję „waty informacyjnej”. Rytualny charakter ma wiele określeń przymiotnikowych typu *twórczy dynamizm*, *wysokie osiągnięcia*, *odznaczenia*), *historyczny (moment, przełom)*, *kierownicza (rola partii)*.

Tendencją niejako przeciwną rytualizacji jest pragmatyzm, czyli podporządkowywanie się działaniu, mówienie dostosowujące się do okoliczności. Tak np. w zależności od etapu politycznego dzieli się chłopów drobiazgowo na *kulaków, średnio- i malorolnych*, albo też – jak obecnie – mówi się tylko o *rolnikach indywidualnych*.

3.6. UBÓSTWO SŁOWNICTWA

Nowomowę cechuje szablon językowy, a więc używanie stałych, utartych połączeń, o czym była już mowa. Ponieważ o wielu tematach można mówić w tym języku, używając tylko ściśle określonych wyrażenia, prowadzi to w konsekwencji do znacznego ograniczenia synonimii. Mówiący ma więc mniejsze możliwości wyboru środków językowych dla wyrażenia określonej treści. Powoduje to w efekcie ubóstwo słownictwa, jakie charakteryzuje nowomowę w porównaniu z innymi odmianami języka ogólnego. Na sesji krakowskiej wysuwano postulat opracowania słownika frekwencyjnego nowomowy, który pozwoliłby poznać strukturę statystyczną i zasób leksyki w tekstach politycznych. Irena Bajerowa mówiła także o ubóstwie współczesnej polszczyzny ogólnej, w której w dużej mierze zaznaczają się wpływy nowomowy; wśród licznych przejawów tej tendencji wymieniano takie, jak redukcję słownictwa religijnego (por. nazwy świąt – *święto Zmarłych* zamiast *Wszystkich Świętych*, nazwy ulic – ul. *Wincentego* zamiast ul. *Świętego Wincentego* w Warszawie) oraz słownictwa oznaczającego wartości duchowe (*etyka, moralność* itp. w publicystyce przedsierniowej), szerzenie się terminologii i skrótowców, a więc słownictwa pozbawionego całkowicie synonimii i barwy emocjonalnej, wreszcie rozpowszechnianie się nazw-etykietek, w których denotat wyodrębniony jest na podstawie tylko jednej cechy i to wyolbrzymionej (*twardogłowi, klika, siły antysocjalistyczne*). Ubożenie słownictwa w polszczyźnie ogólnej jest więc tendencją niebezpieczną, grozi bowiem zwężeniem zakresu świadomości Polaków.

3.7. FORMA MY

W tekstach politycznych obserwuje się częste utożsamianie nadawców-decydentów z odbiorcą-społeczeństwem poprzez formę *my*, używaną bądź w sposób jawny (*Sami zbudujemy socjalizm, Nie pozwolimy na rozwijanie wydawnictw poza zasięgiem cenzury*), bądź też ukryty (*Cały naród popiera nasz program*). *My* oznacza więc «władze + społeczeństwo».

3.8. WSPÓLNY SYSTEM WARTOŚCI

Teksty propagandy sugerują, iż oferowany przez nie system wartości i ocen jest wspólny nadawcom i odbiorcom, a więc decydom i społeczeństwu (por. częsta formuła propagandowa typu *nie pozwolimy, aby* itp.). Mamy więc do czynienia z

utożsamieniem odbiorcy rzeczywistego z kreowanym na użytek władzy, tj. dzielącym wszystkie poglądy decydentów. Sugeruje się więc, że system wartości oferowany przez nadawców jest przez odbiorców przyjęty bezkrytycznie (*Nikt, komu drogi jest pokój* itd.).

W okresach gorących napięć społecznych bywa formułowany zwrot *my dobrze wiemy, o co tutaj chodzi*; stwarza się tu wrażenie, że dla nas (czyli władzy i społeczeństwa) wszystko jest oczywiste (por. *wiadome koła, określone kręgi*), co ma znaczyć tym samym, że społeczeństwo podziela przedstawiony punkt widzenia.

3.9. NIEJAWNOŚĆ SYSTEMU WARTOŚCI

W tekstach nowomowy nie ma jawnego przyznawania się do oceny, a więc brak sformułowań, że coś się *podoba* || *nie podoba*, coś się *ocenia przychylnie* || *nieprzychylnie*, coś *popieramy* lub *nie popieramy*; oceny takie są podawane z reguły tylko z wyrażeniami modalnymi typu (coś) *nie może się podobać*, (czegoś) *nie powinno się popierać* itp.

3.10. PRESUPOZYCJE OCZYWISTOŚCI, PRAWDZIWOŚCI

Częstym zabiegiem stosowanym w nowomowie jest formułowanie zdań, w stosunku do których nie można użyć negacji; zdania te wyrażają więc sądy, mówiące o faktach, a zatem sądy te powinny być tym samym dla wszystkich oczywiste, nie można ich zanegować, por. slogan *Huta „Katowice” [nie] jest filarem gospodarki narodowej* (wprowadzenie negacji odbiera sloganowi jego sens). Wybór między *tak* – *nie* jest cechą żywego mówienia, przy którym istnieje możliwość wprowadzania negacji; zdania nowomowy nie dopuszczające negacji nie są zdaniami dialogowymi, ale recytacjami „faktów”, których oczywistości nie można zaprzeczyć (referat Andrzeja Bogusławskiego).

W odniesieniu do faktów używa się też czasowników *wiedzieć* i *stwierdzać* (można np. *twierdzić* coś nieprawdziwego, ale *stwierdza się* tylko fakty). Przykładem formuły z presupozycją nieoczywistości jest *utrzymywać, że*. W tekstach politycznych obserwuje się charakterystyczny podział takich formuł: *wiedzą* i *stwierdzają* wyłącznie decydenci i ich sojusznicy, przeciwnicy tylko *utrzymują*, *sądzą*, *próbują* itp.

3.11. PRESUPOZYCJE DOTYCZĄCE JEDNOŚCI NARODU ORAZ ISTNIENIA PRZECIWNIKA

W nowomowie lat siedemdziesiątych znikło słowo *dialog* w odniesieniu do wewnętrznych spraw kraju; było ono niepotrzebne, gdyż w opinii decydentów istniała absolutna jednomyślność władzy i społeczeństwa i to na temat wszystkich problemów obchodzących naród. Hasło *chrońmy* (lub *powinniśmy chronić*) *naszą jedność* miało więc zapobiegać wszelkim próbom dyskusji, ujawniania trudności, różnicy zdań, pluralizm postaw był nie do przyjęcia, „jedność narodu” była fetyszem. Owa sztucznie podtrzymywana jedność pozwala równocześnie stwarzać poczucie bliskości i wspólno-

ty w opozycji do przeciwników (*my – obce sily*). Przeciwnik jest nader często kreowany przez stosowanie znanego chwytu, jakim są pytania typu *komu to jest potrzebne?, komu na tym zależy?* (pytania tego typu zawierają presupozycję, czyli ukryte założenie: istnieje ktoś, komu na tym zależy).

Cechy 3.7–3.11 opracowano na podstawie bardzo wnikliwego referatu J. Bralczyka.

4. ŚRODKI JĘZYKOWE NOWOMOWY

4.1. FONETYKA

Teksty przemówień politycznych charakteryzują się specjalnym konturem prozodycznym, mają swoistą intonację. V. Klemperer zwracał uwagę w swojej pracy na krzykliwość mówców III Rzeszy. Najwłaściwszym środkiem technicznym dla takich przemówień są megafony i gigantofony, są to bowiem teksty agitacyjne, w których mowa graniczy często z krzykiem, gdyż chodzi o rozbudzenie emocji słuchaczy.

4.2. MORFOLOGIA

Istnieje pewna grupa rzeczowników pospolitych, używanych w liczbie mnogiej, a oznaczających bądź przeciwników politycznych (*sily, kola, kręgi*), bądź negatywne postawy (por. *nastroje*, zawierające zawsze ocenę ujemną). Osobliwością nowomowy jest tworzenie form liczby mnogiej od nazw osobowych, przy czym formy te mają znaczenia uogólnień określonych postaw politycznych (*umiemy odciąć się od rozmaitych Kurońców i Michników*). Jest rzeczą ciekawą, że formy te można tworzyć tylko od nazwisk osób uznawanych za przeciwników politycznych; nie są one możliwe w odniesieniu do osób sprawujących władzę, choćby tylko w przeszłości.

Nadużywanym, zwłaszcza w publicystyce, środkiem językowym są formanty *-izm, -izna* na oznaczenie nie aprobowanych postaw lub kierunków, przy czym derywatom nadaje się najczęściej odcień pogardliwości, por. określenie *kolakowszczyzna* jako nazwa pewnego typu filozofii.

Ciekawa jest także repartycja użyć i znaczeń przedrostków *pro* i *anty-*, tworzących przymiotniki. Tak więc w odniesieniu do określeń strony przeciwnej przedrostek *anty-* łączy się z oceną dodatnią: *wystąpienia antyamerykańskie, polityka antyizraelska* to wystąpienia, polityka sprzeciwiająca się działaniom Ameryki, Izraela i oceniane jako dodatnie; ten sam przedrostek w odniesieniu do swoich (*wystąpienia antyradzieckie, polityka antypolska*) niesie ocenę negatywną tych działań. Natomiast przedrostek *pro-* z przymiotnikiem może być użyty t y l k o jako określenie odnoszące się do strony przeciwnej; tak więc można mówić o *projekcie prorządowym*, mając na myśli wyłącznie rząd, którego się nie popiera (np. rząd Polski przedwrześniowej). Z tych samych względów dopuszczalne są derywaty *proizraelski, prochiński* (np. kurs polityki amerykańskiej), a nie można użyć określeń *proradziecki, propolski*.

4.3. SKŁADNIA

Teksty polityczne mają bardzo prostą składnię, o znacznej przewadze parataksy (zdań współrzędnie złożonych). Wiele wypowiedzi ma charakter dyrektywny (nakładająco-nakazujący) albo jawnie (*Uczyńmy Polskę krajem jutra*), albo w sposób ukryty. Ten ostatni typ wypowiedzi spotyka się częściej, są to po prostu wypowiedzi deklaratywne o funkcji dyrektywnej: *Wszyscy idziemy do urn wyborczych, Sami zbudujemy socjalizm* itp. Takie zdania spełniają funkcję perswazyjną w sposób bardzo widoczny, gdyż: 1) wyrażają przekonanie nadawcy oceniające dany stan rzeczy jako dobry, 2) sugerują, że odbiorca tę ocenę nadawcy podziela, 3) sugerują obiektywizację oceny. Wśród wypowiedzi deklaracyjnych występują zdania ogólne, dotyczące faktów niesprawdzalnych. Jak wiadomo z logiki, ten typ zdań nie ma wartości logicznej, a więc nie poddają się one opozycji prawda – fałsz. W tekstach nowomowy zdaniom takim przypisuje się jednak status prawdziwości, por. np. hasła *każdemu bliskie są nasze ideały, każdemu według jego potrzeb* (ujęcie według referatu Renaty Grzegorzycowej).

4.4. SŁOWNICTWO

Wspominano już o ubóstwie leksyki, jakie cechuje nowomowę, i o postulacie zbadania frekwencji jej słownictwa. Jednakże nawet pobieżna lektura tekstów prasy pozwala wyłowić np. słownictwo wskazujące na wartości ogólne; są to słowa *sukces, postęp, trwałość, ważność, aktywność, odpowiedzialność, patriotyzm, socjalizm, komunizm*. Znamienny jest też podział predykatów, które określają decydentów i ich oponentów; tak więc władza *troszczy się, czuwa, planuje*, gdy opozycja *lekceważy, odrzuca, zagubiła* itp. Andrzej Lewicki analizował na sesji nazwy zbiorowości ludzkich we współczesnej publicystyce polskiej. Nazwy te wykazywały następujące najczęstsze połączenia (materiał z polskiego słownika frekwencyjnego): *kraj, naród, społeczeństwo – walczy, pracuje; państwo, rząd, partia – przewiduje, troszczy się, planuje, wyznacza kierunki rozwoju; zaś ludność – przede wszystkim konsumuje lub jest odbiorcą usług (ewentualnie towarów)*. Ujawnia się tu wyraźnie traktowanie rządzonych jako biernego podmiotu, obiektu dla władzy (dane z lat 1963 – 1967).

Trudny do interpretacji, bo stosowany w różnych znaczeniach w zależności od kontekstu i okoliczności, jest zwrot *polska racja stanu*; w pewnych sytuacjach politycznych oznacza on konieczność obrony zachodniej granicy na Odrze i Nysie, kiedy indziej potrzebę zachowania obecnej niepodległości państwa itd.

Wspomniano już o czasowniku *stwierdzać*, mającym presupozycję oczywistości, tzn. prawdziwości treści stwierdzanych. W tekstach politycznych *stwierdzają* zawsze decydenci lub ich sojusznicy, w prasie posierpniowej *stwierdza* także często Lech Wałęsa – natomiast przeciwnicy nigdy nie *stwierdzają*, oni tylko *utrzymują, próbują, myślą się*, a więc przypisuje się im wyłącznie błędy i fałsze, przy czym nagromadzenie określeń negatywnych prowadzi często do sprzeczności i do naruszania norm poprawności językowej: *Leszek Moczulski został aresztowany nie z powodu swoich*

poglądów, jak sądzą niektórzy jego sympatycy, próbując wprowadzić w błąd pewne środowiska [...], [...] i myślą się ci, którzy próbują z tego wyciągnąć fałszywe wnioski (cytaty z referatu J. Bralczyka), są to osobnicy, którzy próbują podszywać się pod pseudonaukę (cytat z referatu A. Bogusławskiego).

Wpływy nowomowy sięgają i do onomastyki. Tak więc nie używa się w nowomowie historycznych nazw osób, miejscowości, krajów, które to nazwy związane są z „obcą ideologią”, a więc z dawną, nie aprobowaną obecnie rzeczywistością (por. *Sowiety*; *Rosja* – w tekstach oficjalnych tylko w odniesieniu do Rosji carskiej, *Józef Piłsudski*, *Ignacy Mościcki* i wiele innych). Nazwy te i nazwiska spotyka się obecnie niemal wyłącznie w naukowych pracach historycznych.

Często spotykanym sposobem wyrażania ocen jest wykorzystywanie elementów modalnych; modalność wyraża, jak wiadomo, psychiczny stosunek nadawcy zdania do treści komunikatu. Tak więc nadużywa się w tekstach prasowych hasel rzekomo || *oczywiście*, *niewątpliwie*, zawierających presupozycje prawdy i fałszu (przemyca się tym samym oceny *dobrze* – *złe*, sugerując je także czytelnikowi). Te same oceny zawierają się w sformułowaniach dotyczących czynności nadawców i ich przeciwników: *nadawcy wiedzą, stwierdzają, wykazują*, natomiast przeciwnicy tylko *sądzą, twierdzą, starają się wykazać, próbują, utrzymują jakoby* itp.

Niezwykle częste są też modalne predykaty typu *można, powinno się, musi się* itp. (*nie możemy pozwolić sobie na dyskusje, w kraju winna panować jedność poglądów, nieporozumienia muszą prowadzić do konfrontacji* i podobne).

Specjalnym sposobem wprowadzania oceny jest wykorzystywanie zwrotu *tak zwany* (pisany w formie skrótu *tzw.*), poprzez który nadawcy zaznaczają swój nieaprobowany stosunek do desygnatu: mówi się więc o *tzw. opozycji demokratycznej*, relacjonuje się w prasie o *tzw. pogotowiu strajkowym*, w pewnym okresie rozmów izraelsko-amerykańskich komentowano *tzw. porozumienie z Camp David* itd.

Tę samą dezawuującą postawę nadawców-decydentów wobec przeciwników wyraża w tekstach pisanych cudzysłowem ironiczny, na który to sposób ujawniania oceny zwrócił już uwagę V. Klemperer; pisze się więc o „wyborach”, „stronnikach”, „porozumieniu”, o „zwycięstwie politycznym”, w latach pięćdziesiątych pisano o Amerykanach jako o „panach z Wall Street”, ujawniając za każdym razem nie aprobowaną postawę wobec osób lub wydarzeń tak cudzysłowowo określanych.

4.5. SEMANTYKA

W literaturze przedmiotu (na sesji krakowskiej w bardzo wyczerpującym referacie Danuty Wesółowskiej) zwracano uwagę na liczne neosemantyzmy nowomowy, mające swe źródło przede wszystkim w słownictwie wojennym i wojskowym. Tak więc informuje się o *froncie robót* i *kampanii cukrowej*, opracowuje się *raport o stanie gospodarki*, składa się *meldunki z wykonania zadań*, nie mówiąc o niezliczonych *walkach* (z *zimą, mrozem, powodzią*) i *atakach* (*zimy, mrozu*). Wiele neosemantyzmów ma swe źródło w słownictwie sportowym (por. *ścieżki zdrowia, strzał w dziesiątkę*).

Jerzy Bralczyk mówił na sesji także o tzw. drugim dnie semantycznym tekstów politycznych: komunikat może zawierać – oprócz treści dostępnej „na powierzchni” i czytelnej dla każdego – także treści inne, głębiej ukryte i czytelne tylko dla wtajemniczonych, przeznaczone najczęściej dla innych uczestników władzy. Odszukiwanie owego ukrytego sensu komunikatu określa się często jako „czytanie między wierszami”. Wiadomo na przykład, że inny ma przebieg spotkanie polityczne, odbywane w *serdecznej i przyjacielskiej atmosferze*, a inny – jeśli zyskuje ono określenie w *szczerej i braterskiej (lub partyjnej) atmosferze*; w tym ostatnim wypadku oznacza to trudne i poważne spory.

5. FUNKCJE NOWOMOWY

Za najważniejszą uznać należy funkcję perswazyjną nowomowy, chodzi tu bowiem o wpojenie odbiorcom określonych postaw, ocen, przekonań, które to postawy, oceny i przekonania, przekazywane często w formie na pozór zobiektywizowanej, odbiorcy winni podzielać wraz z decydentami. Ogromna większość wymienianych wyżej środków językowych służy technice perswazyjnej.

Istnieje również funkcja komunikatywna w nowomowie, odmawianie bowiem tekstom nowomowy wartości informacyjnej byłoby ujęciem zbyt prymitywnym, nie ulega jednakże wątpliwości, że funkcja perswazyjna ma w tych tekstach znaczną przewagę. A. Bogusławski zwracał uwagę na sesji na osobliwą funkcję, jaką pełnią teksty nowomowy, a mianowicie służą one również manifestowaniu przez władzę jej obecności, są więc jak gdyby znakiem władzy.

Jeśli nadawcy mają władzę, mogą dowolnie przekształcać i zmieniać informację, czyli formułować komunikaty sterowane lub wręcz sfalszowane. W takim wypadku można mówić o funkcji dystorsyjnej nowomowy, polegającej na dezinformowaniu i manipulowaniu społeczeństwem (referat J. Bralczyka). W okresach szczególnych napięć i przewrotów politycznych zwraca się uwagę na szczególnie ważną funkcję nowomowy, jaką staje się organizowanie emocji narodowych – Michał Głowiński określił to jako „organizowanie wściekłości narodowej przeciw jakiemuś wspólnemu wrogowi” (por. rolę formy *my*).

Rytualność oraz istniejące w nowomowie „reguły gry językowej” narzucają mówiącemu określone wyrażenia i formuły, co sprawia, że nowomowa może również spełniać funkcję kontrolowania tych, którzy się nią posługują, np. język tekstów prasowych danego dziennikarza może być sprawdzianem stopnia jego prawowierności; język ten mianowicie winien być dowodem, że dziennikarz umie używać właściwych określeń, opisując różne sytuacje polityczne (referat J. Bralczyka).

W dyskusji na sesji mówiono wiele o konieczności zwracania większej uwagi w szkołach na elementy pragmatyki językowej, o potrzebie ujawniania młodym ludziom funkcji nowomowy, uczenia ich sztuki czytania gazet (trzeba dodać, że umiejętności te są potrzebne całemu społeczeństwu).

6. STYLITYKA

Autorzy analizujący nowomowę stawiają pytanie: czy nowomowa to styl czy język? Skłonni bylibyśmy traktować ją raczej jako jeden ze stylów funkcjonalnych. Jadwiga Puzynina proponuje określić nowomowę jako styl funkcjonalny o podstawowej funkcji perswazyjnej, o niesprecyzowanej („luźnej”) semantyce i towarzyszącej aksjologizacji (= nadawaniu odcieni wartościujących; wystąpienie na sesji). Jednakże osobliwościami tego stylu są jego ekspansywność i tendencja do uniwersalizacji, a więc do zagarniania obszaru całego życia człowieka, zarówno publicznego, jak i prywatnego (taki jest przynajmniej zasięg nowomowy w świecie J. Orwella). Cechy te zbliżają więc nowomowę do języka (np. w ujęciu M. Głowińskiego nowomowa jest nie tyle stylem, ile raczej językiem, a więc ma status podobny do *langue*).

W stylistyce nowomowy szczególną rolę odgrywają peryfrazy i hiperbole. Peryfraza to „mówienie zastępcze”, określanie desygnatu poprzez jego omówienie. Peryfrazy (i eufemizmy) stosuje się zazwyczaj, gdy mowa o własnych kłopotach i trudnościach. Tak na przykład komunikaty niemieckie z czasów II wojny światowej określały niezmiennie cofanie się Niemców na froncie wschodnim formułą peryfrastyczną *wojska nasze cofają się na z góry upatrzone pozycje*. W okresie propagandy sukcesu nazywano nasze rosnące trudności gospodarcze mianem *przejściowe trudności rynkowe* itp. Natomiast kłopoty przeciwnika są opisywane nader chętnie hiperbolami. W odniesieniu do sukcesów figury te stosowane są w odwrotnej kolejności: o własnych sukcesach hiperbolami, o sukcesach przeciwników – peryfrazami lub eufemizmami. Jak łatwo się domyśleć, chodzi tu o wyzyskanie efektu propagandowego, zgodnie z którym opozycji – *oni* winna odpowiadać opozycja: o własnych sukcesach i o klęskach przeciwnika – z przesadą, o własnych klęskach i o sukcesach przeciwnika – powściągliwie i tuszująco.

7. WARUNKI FUNKCJONOWANIA NOWOMOWY

Nowomowa, traktowana jako sterowany odgórnie sposób mówienia, jest możliwa jedynie w warunkach sprawowania władzy absolutnej (totalnej); nic więc dziwnego, że wiele cech tego stylu można np. odnaleźć w tekstach dokumentów i wypowiedzi dostojników Kościoła katolickiego z epoki przedsoborowej. Dalsze warunki to monopol informacji u osób sprawujących władzę, umożliwiający im odgórne sterowanie językiem, oraz wielość kanałów informacyjnych (prasa, radio, telewizja), dzięki którym język ten może się niesłychanie szybko upowszechnić w społeczeństwie.

8. SKUTKI UŻYWANIA NOWOMOWY

Zwracają na nie uwagę wszyscy – wciąż w Polsce nieliczni – autorzy analizujący nowomowę, skutki te bowiem mają zasięg ogólnospołeczny. Za najważniejszą chyba konsekwencję trzeba uznać destrukcyjny wpływ nowomowy na proces porozumiewa-

nia się ludzi. Dowolne manipulowanie językiem, sterowanie emocjami i ocenami rodzi niewiarę w słowa; ludzie przestają wierzyć słowom, a co za tym idzie, i sensom przez te słowa niesionym. Z kolei usuwanie z języka warstw słownictwa, dotyczących określonych pól semantycznych (np. słownictwa religijnego) powoduje zanikanie całych stref myślenia ludzkiego; równocześnie szerzy się schematyzm myślenia, który jest wynikiem przyswajania sobie sztywnych formuł, narzucanych przez nowomowę. Ma to bardzo groźne konsekwencje w myśleniu historycznym: wymazywanie lub ukazywanie w sposób jednostronny, zabarwiony ocenami i tendencyjny fragmentów historii narodowej zniekształca społeczną świadomość historyczną – w końcowym efekcie może dojść do braku ciągłości w myśleniu o historii swojego narodu. Korzystanie z gotowych formuł językowych odzwyczaja też od własnego myślenia, od stawiania pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi, i prowadzi w konsekwencji do przejmowania schematów w myśleniu i zachowaniu.

Nowomowa jako oficjalny język, propagowany przez środki masowego przekazu, stanowi obecnie podstawowy wzorzec językowy dla szerokich rzesz społeczeństwa, co sprawia, że formuły tego stylu przejmowane są bezkrytycznie przez wielu ludzi, zwłaszcza w wypowiedziach o charakterze bardziej oficjalnym, ponieważ w ich przekonaniu jest to mówienie poprawne, mówienie w wyższym stylu. Maria R. Mayenowa cytowała na sesji fragment nieretuszowanego pod względem językowym wywiadu radiowego pewnej robotnicy, która mówiła na temat przykrego dla niej incydentu w fabryce: „złożyłam potem wyjaśnienie, ale zostałam negatywnie załatwiona [...]. Wyżej wymieniona komisja udała się pod budynek dyrekcji, gdzie doszło do powstania ciężkich ekscesów” itd.

Równocześnie jednak szerzy się w społeczeństwie reakcja na nowomowę w postaci jej odrzucania; świadczą o tym takie jej określenia, jak *mowa-trawa*, *trucie*, *nawijanie* i inne synonimy, popularne przede wszystkim w środowiskowej gwarze młodzieżowej. Konsekwencją takiej postawy jest obserwowany obecnie proces wulgaryzacji języka, prowadzący do odrzucania *w s z e l k i e g o* wyrażania się w sposób wzniosły i odświętny, co sprawia, że wobec dewaluacji słów coraz trudniej jest mówić i nauczać o rzeczach wielkich i ważnych dla narodu.

9. NOWOMOWA A KŁAMSTWO

Znany zabieg nazywania w nowomowie zjawisk czarnych białymi – i odwrotnie (np. postępującej recesji gospodarczej – dynamicznym rozwojem gospodarczym) zrodził na sesji krakowskiej pytanie o stosunek nowomowy do kłamstwa. Uczestnicy dyskusji doszli zgodnie do wniosku, że można tu mówić o następujących różnicach: a) w kłamstwie fałszywe są zdania, natomiast poszczególne słowa zachowują swe właściwe znaczenia, b) kłamstwo jest faktem jednostkowym, c) kłamstwo podważa tylko wiarygodność nadawcy. Nowomowa zaś: a) zmienia również znaczenia poszczególnych słów, b) jest zjawiskiem regularnym, a więc ma charakter systemowy, c) podważa wiarygodność nie tylko nadawców, ale i samego języka, a co za tym idzie, i naszej świadomości. To podsumowujące ujęcie tego problemu podał na sesji krakow-

skiej Adam Heinz. Nieco inna interpretacja to wskazywanie na naruszanie reguł języka (tzn. inne rozumienie słów) w nowomowie, czego nie ma w kłamstwie; sądzimy, że określenie to pokrywa się znaczeniowo z punktem a) w propozycji A. Heinza.

Rozważania powyższe wykazują jasno, iż jest rzeczą ogromnej wagi poznanie mechanizmów i reguł „gry językowej” nowomowy; pozwala to mówiącym na świadome przeciwstawianie się tej tak szkodliwej społecznie językowej manierze naszych czasów. W dobie obecnej ważne staje się nie tyle mówienie *p o p r a w n e*, ile mówienie *w ł a s n e, i n d y w i d u a l n e*, które zawsze jest świadectwem zdolności do samodzielnego myślenia. Z tym sformułowaniem, zaczerpniętym z referatu Ireny Bajerowej, nie sposób się nie solidaryzować.

LITERATURA

- I. Bajerowa, *Mówić poprawnie, lecz swobodnie*, „Życie Literackie” 1981, nr 6.
- L. Bednarczyk, *Władza nad mową*, „Pismo” 1981, nr 2.
- J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej*, [w:] „Polszczyzna współczesna”. PWN, Warszawa 1981.
- J. Bralczyk, *Język polityki i polityka językowa*, „Socjolingwistyka 1. Polityka językowa”, Katowice 1977.
- J. Bralczyk, *Polskie słownictwo polityczne dotyczące stosunków międzynarodowych*, „Socjolingwistyka 3”, Katowice 1980.
- J. Bralczyk, *Poza prawdą i kłamstwem*, „Teksty” 1982, nr 4.
- J. Fedorowicz, *Język urzędniczy motorem (?) niedorozwoju*, „Socjolingwistyka 1. Polityka językowa”, Katowice 1977.
- M. Głowiński, *Język i frazes*, „Tygodnik Powszechny” 1975, nr 10.
- M. Głowiński, *Czy nowa polszczyzna?*, „Polityka” 1980, nr 25.
- „Język propagandy”, Warszawa 1979.
- V. Klemperer, „LTI” (Lingua Tertii Imperii), Kraków 1985.
- H. Kurkowska, *Polityka językowa a różnicowanie społeczne współczesnej polszczyzny*, „Socjolingwistyka 1. Polityka językowa”, Katowice 1977.
- H. Kurkowska, *Powojenne innowacje w polskim zasobie słownym*, [w:] „Polszczyzna współczesna”, PWN, Warszawa 1981.
- H. Kurkowska, *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego*, [w:] „Polszczyzna współczesna”, PWN, Warszawa 1981.
- J. Miodek, *Oni mówią poprawnie i swobodnie*, „Polityka” 1981, nr 18.
- W. Pisarek, „Poznać prasę po nagłówkach”, Kraków 1968.
- W. Pisarek, „Prasa – nasz chleb powszedni”, Wrocław 1978.
- W. Pisarek, „Retoryka dziennikarska”, Kraków 1975.

NOWOMOWA A PROBLEM FUNKCJI WYPOWIEDZI

Analiza zjawiska nowomowy rzuca interesujące światło na klasyczny już dziś problem funkcji języka i tekstu. Kwestii funkcji języka poświęcono w literaturze językoznawczej wiele uwagi i wydawało się, że temat ten postawiony przez K. Bühlera, a następnie rozwijany przez późniejszych językoznawców przede wszystkim R. Jakobsona i teoretyków aktu mowy (np. J. L. Austina), należy do niepodważalnego kanonu wiedzy lingwistycznej i stosunkowo niewiele da się w tym zakresie powiedzieć nowego, co najwyżej można wprowadzić poprawki i korektury do uprzednio proponowanych ujęć. Taki charakter mają np. wypowiedzi polskich językoznawców: J. Lalewicza, H. Kurkowskiej czy J. Puzyniny. Tymczasem refleksja nad nowomową i próba przypisania temu zjawisku którejs z znanych funkcji nakazują spojrzeć jeszcze raz na tę kwestię i zrewidować wyróżniane dotychczasowe funkcje. Akty nowomowy nie mieszczą się bowiem w wyróżnionych typach, bądź też stanowią swoisty konglomerat wielu funkcji.

Tradycyjnie wydzielone funkcje odpowiadają zasadniczym intencjom nadawcy, choć w pierwszym ujęciu K. Bühlera były one traktowane jako niezależne od zamiaru nadawcy: każdy tekst coś symbolizował (funkcja symboliczna), wyrażał nadawcę (funkcja ekspresywna) i wywoływał pewien stan w odbiorcy (funkcja impresywna). Późniejsi badacze związali jednakże funkcję tekstu z celem wypowiedzi, zamiarem (intencją) nadawcy.

Główne cele wypowiedzi to:

1. **I n f o r m o w a n i e** odbiorcy (aktualnego lub potencjalnego) o pewnym stanie rzeczy. Jest to funkcja powiadamiania. Komunikowany stan rzeczy może być zarówno rzeczywisty jak i fikcyjny, może dotyczyć samego nadawcy (np. *Smutno mi; Sądzę, że masz rację; Uważam, że powinieneś tam pójść* itp.), może dotyczyć języka (według R. Jakobsona odrębna funkcja metajęzykowa), np. wypowiedzi o znaczeniach wyrazów typu: *Zięć to mąż córki*, lub innych cechach faktów językowych, np. *Zięć jest rzeczownikiem męskim, miękkotematowym* itp. Oczywiście jest, że informowanie może być prawdziwe bądź kłamliwe (świadomie) lub też mylne (nieświadomie).

2. **A p e l** do odbiorcy o spowodowanie pewnego stanu rzeczy, np. *Idź! Zamknij drzwi!* Jest to funkcja impresywna zwana też dyrektywną. Szczególnym jej wypadkiem jest apel o uzyskanie od odbiorcy odpowiedzi: *Czy drzwi są zamknięte?* W obrębie ogólnie pojętej funkcji dyrektywnej mieszczą się także inne szczegółowe podtypy wypowiedzi, jak np. prośby, rady, groźby, ostrzeżenia (o złożonej intencji informacyjno-dyrektywnej).

3. W y r a ż a n i e e m o c j i (radości, gniewu, zdziwienia) i w o l i (życzenia) nie mające intencji powiadomienia, ale będące czystą, spontaniczną ekspresją. Jest to znów tzw. funkcja ekspresywna. Według interpretacji A. Wierzbickiej wypowiedzi takie mają ramę modalną « czuję, że » w odróżnieniu od powiadomień o ramie modalnej « chcę, żebyś wiedział ». Należą tu eksklamacje: *Pada!* (obok powiadomienia: *Pada*). *O Boże! Boli! Duszno! Ty tu?;* zdania życzące: *Niechby przestało padać!;* przekleństwa: *Cholera!, Diabli nadali!, Niech cię licho!* itp.

4. Niektóre teksty nie pełnią żadnej z wymienionych funkcji, a służą jedynie n a w i ą z a n i u, podtrzymywaniu lub zakończeniu kontaktu, np. wyrażenia: *Dzień dobry! Cześć! Halo! Wiesz! Rozumiesz!* (wtrącane w trakcie wypowiedzi). Temu typowi tekstów przypisuje się tzw. funkcję fatyczną. Szczególnym jej wypadkiem jest sygnalizowanie obecności rozmówców, np. powtarzane w rozmowach telefonicznych *tak, uhm* jako znak trwania kontaktu.

5. Ostatnio zwrócono uwagę na jeszcze jedną funkcję wypowiedzi, nazwaną p e r f o r m a t y w n ą: polega ona na tworzeniu przez sam fakt wypowiedzi pewnego stanu rzeczy, np. zdanie: *Otwieram (zamykam) posiedzenie* stwarza stan otwarcia (zamknięcia) posiedzenia, *Biorę cię za żonę* stwarza stan zawarcia małżeństwa, *Obiecuję przyjść* stwarza stan zobowiązania nadawcy. Tego typu funkcję pełnią niektóre teksty sakralne, a także formuły używane w życiu społecznym (np. oficjalne oświadczenia, mianowania itp.).

6. Wreszcie teksty mogą pełnić funkcję l u d y c z n ą, nie służą ani informacji, ani ekspresji bądź apelowi, a jedynie wypowiedziane są z intencją zabawy. Należą tu różnego typu żarty słowne, anegdoty, pojedynki słowne (np. licytowanie się w wyzwiskach będące swoistą grą słowną młodzieży).

Wiele wypowiedzi ma złożoną intencję, np. teksty poetyckie pełnią w zasadzie funkcję ekspresywną (wyraz uczuć, myśli) bez intencji poinformowania, jednakże najczęściej przekazują przy tym pewną informację; określoną wizję świata przeżyta przez autora, która wywołuje podobne przeżycie u odbiorcy. Podobnie wyraz pewnego pragnienia nadawcy (zdania życzące) może być jednocześnie apelem do odbiorcy o spełnienie życzenia (prośba – funkcja impresywna). Zdania ostrzegające zawierają informację i apel (por. A. Wierzbicka). Skomplikowaną strukturę mają zdania pozornie informujące, ale w intencji impresywne, zawierające wyrażenia modalne typu: *trzeba, należy, powinien*, np. *Trzeba (powinno się, należy) usunąć zanieczyszczenie wód*, które informują o przekonaniu nadawcy (z sugestią, że jest to także przekonanie odbiorcy) i ukrytym apelem o realizację tego stanu rzeczy.

Nakładanie się na siebie różnych funkcji, a także pojawienie się nowych, dotąd nie zauważanych, charakteryzuje nowomowę.

Za podstawową funkcję nowomowy uznaje się funkcję perswazyjną (szerzej o tej funkcji w pracy W. Pisarka). Jest ona szczególnym wypadkiem funkcji informacyjnej połączonej z impresją i ekspresją (a także swoistą dla nowomowy funkcją magiczną czy mitotwórczą). Normalne informowanie to wytwarzanie w odbiorcy s t a n u w i e d z y. Funkcja perswazyjna natomiast polega na wytwarzaniu w odbiorcy pewnego s t a n u p r z e k o n a n i o w e g o, kształtowaniu w nim o c e n i poglądów. Cel ten uzyskuje się przede wszystkim poprzez przekazanie emocji i ocen

ukrytych w używanych wyrazach (por. wyrażenia *zgubne wpływy*, *wrogie siły*, wyrazy modalne typu *trzeba*, *należy* itp.). Pomaga temu, jak pokazywano w pracach poświęconych nowomowie, cały system presupozycji, a więc poglądów założonych jako wspólne nadawcy i odbiorcy tekstu, przyjmowanych bez refleksji: one właśnie w sposób nieświadomy dla odbiorcy kształtują jego postawę (np. w pytaniu: *Dlaczego pani zdaniem produkujemy buble?* przyjęte jest bezdyskusyjne założenie, że produkujemy buble).

Wreszcie funkcja perswazyjna nowomowy polega na tym, że fakty postulowane (pożądane) ujmuje się jako stwierdzenia, sugerujące tym samym istnienie pewnej mitycznej rzeczywistości, por. slogany: *Produkujemy lepiej i taniej*, *Huta Katowice jest filarem naszych sukcesów* itp.

Ten aspekt funkcji perswazyjnej wiąże się z następną właściwością tekstów nowomowy, mianowicie z ich rytuałnością. Duża część tych tekstów nie służy ani informacji, ani kształtowaniu postaw i przekonań, ale stanowi składnik pewnego obrzędu społecznego, taką funkcję np. pełnią przemówienia na akademiach, a może także rezolucje i deklaracje, które są swoistą formą uczestnictwa w życiu publicznym. Funkcja rytualna bliska jest z jednej strony zjawiskom opisanym w punkcie 5, a więc performatywności, tworzeniu tekstów będących pewnym zachowaniem społecznym, z drugiej zaś strony wiąże się z funkcją magiczną, przekonaniem, że wypowiedzenie jest jednocześnie stworzeniem faktu, np. nazwanie kogoś byłym uczniem jest jednocześnie kreowaniem go na takiego.

Teksty nowomowy pełnią jeszcze jedną funkcję, na którą zwrócił uwagę A. Bogusławski na sesji poświęconej temu zagadnieniu (por. artykuł J. Sambor). Stanowią one sygnał obecności władzy (a więc niejako pełnią swoistą funkcję fatyczną), która daje znać, że jest i mówi, a obywatele powinni słuchać.

Wreszcie na zakończenie wspomnijmy o jeszcze jednej funkcji tekstów nowomowy: można ją określić jako „rozdymanie” przekazu, rodzaj waty (czy wody), w której zapakowane są (lub rozpuszczone) skąpe informacje. Jest to mówienie tak, żeby nie powiedzieć, napełnione wyrażeniami bez znaczenia, utartymi frazesami pozbawionymi treści. Ten rodzaj mówienia jest szczególnie niebezpieczny społecznie, przyczynia się bowiem najsilniej do oświecenia umysłów ludzi czytających i przyucza ich do mowy bez myślenia. Ma on wytwarzać szum zapełniający ciszę i zastępujący milczenie, które jest niebezpieczne, bo w nim może narodzić się myśl, a jak pokazywał J. Orwell, samodzielna myśl jest najgroźniejszym przestępstwem, określanym jako „zbrodniomysł”.

CYTOWANA LITERATURA

- J. L. Austin, „How to do Things with Words”, New York 1965.
 A. Bogusławski, *Nowomowa. negacja, opozycja*, referat wygłoszony na sesji poświęconej nowomowie, Kraków 1981.
 R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960.
 H. Kurkowska, *O funkcjach tekstu*, „Biuletyn Ośrodka Kultury Mowy”, Warszawa 1974.
 J. Lalewicz, *Krytyka teorii funkcji mowy Bühlera-Jakobsona*, „Teksty” 1973, nr 6.

- W. Pisarek, „Retoryka dziennikarska”, Kraków 1975.
- J. Puzynina, *O funkcjach języka, tekstu oraz ich elementów leksykalnych*, [w:] „Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego”, Warszawa 1978.
- J. Sambor, *Nowomowa – język naszych czasów*, „Poradnik Językowy” 1985, z. 6.
- A. Wierzbicka, *Akty mowy*, [w:] „Semiotyka i struktura”, Warszawa 1973.
- A. Wierzbicka A. „Problemy ekspresji. Ich miejsce w teorii semantycznej. Dociekania semantyczne”, Wrocław 1969.

ROZKA ŠTEFAN I JEJ LUBLAŃSCY UCZNIOWIE

W sierpniu 1983 r. Rozka Štefan obchodziła siedemdziesiątą rocznicę urodzin i jednocześnie minęło czterdzieści pięć lat od Jej pierwszego kontaktu z polonistyką. Jest to więc podwójny jubileusz i z tego względu chciałabym przedstawić polskiemu środowisku naukowemu sylwetkę słoweńskiej polonistki.

W listopadzie 1938 r. po ukończeniu slawistyki na uniwersytecie w Lublanie przyjechała R. Štefan do Krakowa. Słoweńska stypendystka postanowiła opanować nie tylko język, ale także poznać naszą literaturę. Zafascynował ją A. Mickiewicz, J. Słowacki i poeci Młodej Polski. Wybuch wojny zmusił R. Štefan do powrotu do Lublany, gdzie aktywnie włączyła się do Słoweńskiego Ruchu Oporu. Aresztowana w 1943 r. i wywieziona do obozu w Ravensbrück-Barth przebywała tam aż do oswobodzenia¹.

Po wojnie, w 1947 r. Rozka Štefan objęła w Uniwersytecie Lublańskim nowo utworzony lektorat języka polskiego i prowadziła go nieprzerwanie przez trzydzieści lat. Od 1963 r. pomagali Jej w tym lektorzy z Polski. W ciągu tych lat Rozka Štefan wychowała całe pokolenie polonistów lublańskich. Są to dziś znani tłumacze literatury polskiej, np. F. Drolc, N. Jež, I. Lampret, D. Pirc, T. Pretnar, K. Šalamun-Biedrzycka, Z. Škerlj-Jermanova i wielu innych². Jej zasługą jest i to, że większość pracowników slawistyki w Uniwersytecie Lublańskim, a także w Słoweńskiej Akademii Nauk (SAZU) zna dobrze język polski i wykorzystuje tę znajomość w pracach naukowo-badawczych i dydaktycznych oraz tłumaczy i recenzuje polską literaturę fachową³.

Dorobek życiowy R. Štefan jest imponujący. Są to przede wszystkim prace translatorskie, których rezultatem było wydanie w postaci książkowej „Medalionów” Z. Nałkowskiej, zbioru wierszy i poematów A. Mickiewicza, liryków J. Słowackiego i pierwszego słoweńskiego przekładu „Pana Tadeusza”⁴. Jej najnowszy przekład to wydana ostatnio „Historia Polski”⁵, a w przygotowaniu jest zbiór wierszy L. Staffa⁶.

Nie sposób też nie wspomnieć tu o licznych tłumaczeniach takich poetów, jak L. Staff, M. Piechal, Cz. Miłosz, J. Iwaszkiewicz, W. Szyborska i wielu innych, które ukazywały się na łamach czasopism słoweńskich. Przy okazji różnych rocznic literackich R. Štefan w licznych audycjach radiowych popularyzowała literaturę polską, organizowała wystawy polskich książek, wieczory poezji itd. Dzięki tej działalności popularyzatorskiej zna ją doskonale cała Słowenia, a lublańczycy mówią o niej – polska Słowenka.

Rozka Štefan jest też autorką wielu wartościowych studiów naukowych z zakresu historii literatury polskiej⁷ i teorii przekładu⁸. Kompendium wiedzy o literaturze polskiej stanowi jej podręcznik historii literatury z licznymi tłumaczeniami fragmentów poetyckich⁹.

¹ Informacje biograficzne zaczerpnięto z dwu artykułów: N. Jež, *Zlufjenski jubilej Rozke Štefanove*, „Jezik in slovstvo” 1983/1984, z. 2–3; R. Štefanova, *Poljska književnost v Sloveniji*, [w:] „Literatura na Šwiecie” 1974, nr 10(42), s. 378–381.

² Z konieczności ograniczam się tu tylko do najbardziej znanych nazwisk. Wiadomości o innych tłumaczach i ich pracach można uzyskać na podstawie dwu bibliograficznych wykazów przekładów z literatury polskiej zamieszczonych w książkach: R. Štefan, „Poljska književnost”, Ljubljana 1960, s. 473–536; N. Jež, T. Pretnar, K. Šalamun-Biedrzycka, „Varujte me, mile zarje. Iz sodobne poljske proze”, Ljubljana 1983, s. 175–205. Pierwszy wykaz sporządzili trzej dawni uczniowie lektoratu języka polskiego – G. Kocijan, J. Koruza, J. Pogačnik, drugi – obecny lektor – N. Jež.

³ Są to: M. Orožen, M. Kranjec i A. Dular-Šivic. Na Wydziale Filozoficznym jest jeszcze więcej osób wykorzystujących w swoich pracach znajomość języka polskiego, np. B. Pogorelec, F. Jakopin, J. Toporišič, J. Zor.

⁴ Z. Nałkowska, „Medaliony”, Ljubljana 1960; A. Mickiewicz, „Pesmi in pesnitve”, Ljubljana 1967; J. Słowacki, „Liryka”, Ljubljana 1973; A. Mickiewicz, „Gospod Tadej...”, Ljubljana 1974.

⁵ A. Gieysztor, S. Kieniewicz, E. Rostworowski, J. Tazbir, H. Wereszyński, „Zgodovina Poljske”, Ljubljana 1982 (przetłumaczyła R. Štefan wespół z N. Ježem).

⁶ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez autorkę niniejszego artykułu.

⁷ R. Štefan jest autorką ponad dwudziestu artykułów poświęconych omówieniu twórczości takich polskich poetów i pisarzy, jak A. Mickiewicz, J. Słowacki, L. Staff, J. Andrzejewski, B. Prus, W. Reymont, S. Żeromski i innych. Napisała też pracę o poezji Młodej Polski.

⁸ R. Štefan, *Nekaj problemov ob prevajanju starejše poljske poezije*, „Sodobnost” XXVI, 1978, s. 1012–1022.

⁹ R. Štefan, „Poljska književnost”, Ljubljana 1960.

Innym kręgiem badawczym interesującym polską Słowenkę jest recepcja literatury polskiej w Słowenii i odwrotnie – słoweńskiej w Polsce, oraz historia wzajemnych związków kulturalnych, począwszy od tych najstarszych, wywodzących się ze Lwowa, poprzez Gradec i Wiedeń, aż do najnowszych – w Lublanie¹⁰.

Dla potrzeb dydaktycznych związanych z prowadzeniem lektoratu powstał we współpracy z W. Łaciakiem podręcznik języka polskiego¹¹ oraz rozmówki polsko-słoweńskie¹².

Za swój wkład w rozwój polskiej i słoweńskiej kultury Rozka Štefan została kilkakrotnie odznaczona przez polskie i jugosłowiańskie władze kulturalne i rządowe¹³.

Aby obraz Jubilatki był pełen, należy dodać, że lublańscy uczniowie R. Štefan kontynuują różnorodne polonistyczne poszukiwania swojej nauczycielki.

Tłumaczeniami z zakresu językoznawstwa i nauki o literaturze oraz recenzowaniem najnowszych prac polskich z tych dziedzin zajmują się m.in. N. Jež, M. Kranjec i M. Orožen; są to pracownicy Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Lublańskiego.

Prace translatorskie prowadzą N. Jež (E. Bryll, J. Kawalec, S. Lem, S. Mrožek, B. Schulz), D. Pirc (M. Białoszewski, Z. Herbert, T. Konwicki, T. Różewicz), T. Pretnar (Z. Herbert, Cz. Miłosz, C. K. Norwid, B. Schulz, E. Stachura, S. Witwicki), K. Šalamun-Biedrzycka (E. Bryll, W. Gombrowicz, S. Grochowiak, J. Kasprówicz)¹⁴. Dla potrzeb radia i telewizji słoweńskiej tłumaczy z polskiego m.in. I. Lampret. W tłumaczeniu literatury dziecięcej wyspecjalizowała się Z. Škerlj-Jermanova (H. Ożogowska, M. Jaworczakowa).

Rozważaniami na temat literatury polskiej oraz jej słoweńskich przekładów są prace N. Ježa (o tłumaczeniu „Chłopów” przez J. Głonara, o poezji Cz. Miłosza), T. Pretnara (o przekładach z polskiego z końca XVIII i XIX w. dokonanych np. przez M. Kuralta, S. Vraza, i F. Miklošiča) i K. Šalamun-Biedrzyckiej¹⁵. Ci dwaj młodzi lublańscy poloniści zajmują się też badaniem wpływu literatury polskiej na słoweńską¹⁶ oraz historią związków polsko-słoweńskich. Szczególnie należy tu wymienić wydaną w ubiegłym roku korespondencję polskiego zesłańca Emila Korytko – zasłużonego zbieracza pieśni ludowych i strojów Słowenii¹⁷. N. Jež i T. Pretnar, podobnie jak ich nauczycielka – R. Štefan, popularyzują również literaturę polską w Słowenii¹⁸.

Jeśli popatrzymy na dorobek życiowy R. Štefan, musimy dojść do wniosku, że jest on imponujący nie tylko ze względu na liczbę i jakość prac¹⁹, ale także ze względu na różnorodność zainteresowań twórczych. Profesor Rozka Štefan osiągnęła jednak, według mnie, coś więcej – w dalekiej Słowenii wychowała grupę entuzjastów literatury polskiej, dziś już znanych tłumaczy i naukowców.

Bożena Ostromecka-Frączak

¹⁰ Poświęcone są temu studia o twórczości Mickiewicza i Copera, Prešerna i Mickiewicza, o tłumaczeniach Cankara w Polsce i wiele innych.

¹¹ R. Štefanova, W. Laciak, „Učebnik poljskega jezika”, Ljubljana 1969.

¹² R. Štefanova, W. Laciak, „Poljski pogovori”, Ljubljana 1969.

¹³ Jubilatce przyznano w 1974 r. odznaczenie – Zasłużony dla Kultury Polskiej, a w 1977 r. Złotą Odznakę Orderu Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W 1980 r. za prace istotne dla rozwoju państwa rząd jugosłowiański przyznał R. Štefan order „Red dela z rdečo zastavo”.

¹⁴ Tłumaczenia podane są tu tylko przykładowo, gdyż nie sposób w krótkim artykule wymienić ich więcej, por. wymienione wyżej bibliografie polskich przekładów na słoweński.

¹⁵ N. Jež i T. Pretnar są pracownikami naukowymi uniwersytetu w Lublanie. K. Šalamun-Biedrzycka przez kilka lat była lektorką języka polskiego w Polsce, gdzie mieszka również i obecnie, por. „Literatura na Świecie” 1974, nr 10(42) i 1975, nr 6(50).

¹⁶ N. Jež pisał o wpływie Młodej Polski na literaturę słoweńską, T. Pretnar o recepcji Cz. Miłosza w Słowenii oraz o tendencjach tonicznych ballad i romansów A. Mickiewicza i F. Prešerna.

¹⁷ Publikacja ta składa się z dwu tomów. Pierwszy z nich zawiera oryginały listów E. Korytko oraz polski komentarz pióra małżeństwa M. i H. Leemingów. Drugi tom to przekład komentarza autorskiego i listów E. Korytko dokonany przez N. Ježa; por. E. Korytko, „Korespondencja z rodziną”, t. I–II, Ljubljana 1983.

¹⁸ Służą temu celowi liczne audycje radiowe, w których omawiają np. rozwój powieści historycznej w Polsce itd. W ubiegłym roku przygotowali oni wspólnie ze studentami lektoratu języka polskiego kilka interesujących spektakli poetyckich przedstawiających twórczość Cz. Miłosza, I. Iredyńskiego i C. K. Norwida.

¹⁹ Przekłady R. Štefan omawia np. Z. Darasz i A. Gordziejewski; podręcznik z historii literatury polskiej – J. Wierzbicki i F. Vodnik, por. Z. Darasz, *Juliusz Słowacki, Lirika*, „Ruch Literacki” t. XVI, 1975, z. 3 i tegoż autora – *Adam Mickiewicz, Gospod Tadej...*, „Ruch Literacki”, t. XVII, 1976, z. 3; A. Gordziejewski, *Mickiewicz i Słowacki*, „Literatura na Świecie” 1975, nr 6(50); J. Wierzbicki, *Poljska književnost*, „Pamiętnik Literacki” 1963; F. Vodnik, *Rozka Štefan, Pregled poljske književnosti*, „Naša sodobnost” 1963, z. 1.

Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski

PRZEGLĄD POLSKICH PRAC JĘZYKOZNAWCZYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W ROKU 1984

Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica 8, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1984,
101 s., zł 81

Kolejny tom łódzkiego czasopisma językoznawczego zawiera następujące artykuły: Alfreda Taranowicza, *Niemieckie i polskie fonemy wokaliczne w ujęciu konfrontatywnym* (w języku niemieckim); Alfreda Taranowicza, *Ogólna charakterystyka alternacji formotwórczych w języku niemieckim i polskim* (w języku niemieckim); Jana Jeziorskiego, *Złożenia nominalne w języku niemieckim jako wyraz ścisłego związku pomiędzy składnią a słowotwórstwem* (w języku niemieckim); Romana Sadzińskiego, *Wyraz i leksem* (w języku niemieckim); Aleksandry Czechowskiej-Błachiewicz, *Związki semantyczne między zdaniami warunkowymi rozkazującymi i spójnikowymi w języku polskim i niemieckim* (w języku niemieckim); Zofii Wychowaniec, *Rola tłumacza w akwizycji języka obcego* (w języku niemieckim); Aleksandra Kozłowskiego, *Z problematyki klasyfikacji tekstów w aspekcie lingwistyczno-metodycznym* (w języku niemieckim); Mieczysława Gajosa, Marii Myszkorowskiej, *Modyfikacje w zgodności czasów w mowie zależnej współczesnego języka mówionego* (w języku francuskim).

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska XXV. Językoznawstwo,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 1984, 115 s., zł 92

Kolejny tom zawiera osiem artykułów, są to: M. Grochowski, *Próba kwalifikacji syntaktycznej i analizy semantycznej wyrazu przecież*; E. Oberlan, *Aspekt bezokolicznika w wypowiedziach z czasownikami modalnymi*; M. Domaradzki, *Wybrane zagadnienia składniowe w tzw. Kazaniach Paterka*; M. Frankowska, *Monografie syntaktyczne. 1. Historia składni czasownika ważyć*; T. Friedelówna, *Epitafium Barbary Kaweckiej*; J. Maciejewski, *Z przeszłości badań gwarowych w ziemi dobrzyńskiej*; Ł. M. Szewczyk, *Wyrażenia przyimkowe jako struktura nazewnicza dobrzyńskich części wsi*; A. Wróbel, *O chełmińskich formach z -ę przymiotników l. poj. rodz. żeńskiego*.

Mieczysław BAK, *Powstanie i rozwój polskiej terminologii nauk ścisłych*, Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, Monografie z Dziejów Nauki i Techniki

t. CXXX, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 187 s., zł 110

Celem pracy jest przedstawienie rozwoju polskiej terminologii nauk ścisłych, począwszy od lat, w których zaczęły pojawiać się pierwsze terminy z zakresu matematyki, astronomii, fizyki i chemii, aż do czasu, gdy wymienione dyscypliny uzyskały zasadniczo jednolite systemy terminologiczne, zaakceptowane przez całe polskie środowisko naukowe. Autora interesuje terminologia zarówno w aspekcie procesów wewnątrzjęzykowych, jak i zjawisk zewnątrzjęzykowych. Bada więc, jakie miejsce zajmuje terminologia w strukturze języka nauki i w strukturze języka ogólnego. Kolejne cztery rozdziały omawiają procesy powstawania terminologii czterech dyscyplin nauk ścisłych. Polska terminologia nie była tworzona równomiernie; najwcześniej pojawiło się słownictwo matematyczne i astronomiczne; stosunkowo późno powstała terminologia chemiczna. Uwaga autora koncentruje się przede wszystkim na tym, jak w ramach poszczególnych dyscyplin zmieniały się koncepcje tworzenia terminów, co powoduje, że rozdziały te nie mają charakteru słownika terminologicznego, lecz w porządku chronologicznym przedstawiają terminologie używane przez poszczególnych autorów dzieł naukowych.

Bibliografia literatur zachodnio- i południowosłowiańskich w Polsce okresu międzywojennego, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Prace Slawistyczne 29, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 438 s., zł 200

Bibliografia ta obejmuje prace, które ukazały się w latach 1918 – 1939. Materiał w niej zawarty podzielony został na trzy działy obejmujące kolejno zagadnienia: ogólnosłowiańskie, zachodniosłowiańskie, i południowosłowiańskie. Przy systematyzacji materiału zastosowano dwojakie kryterium – chronologiczne i alfabetyczne.

Bibliografia polskich prac z zakresu slawistyki 1972 – 1981. Archeologia – Etnografia – Folklorystyka – Językoznawstwo, Komitet Słowianoznawstwa PAN, PWN, Warszawa 1984, 1229 s., zł 740

Publikacja ta jest bezpośrednią kontynuacją *Bibliografii polskich prac z zakresu slawistyki 1968 – 1972 t. I* wydanej przez Polską Akademię Nauk i Polski Komitet Slawistów na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie w 1973 r. Bibliografię językoznawstwa opracowała Krystyna Kowalik i Teresa Rokicka. Redaktorami całej edycji byli Jadwiga Czachowska i Roman Laskowski.

Anna BOCHNAKOWA, *Terminy kulinarne romańskiego pochodzenia w języku polskim do końca XVIII w.*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DCLXXXVIII, Prace Językoznawcze 78, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1984, 168 s., zł 105

Zadaniem niniejszej pracy jest – czytamy we *Wstępie* – przedstawienie i analiza leksykalnych zapożyczeń romańskich w polszczyźnie do końca XVIII w. Przez

określenie *leksykalne zapożyczenia romańskie* rozumie autorka słowa francuskie, włoskie, hiszpańskie, portugalskie i rumuńskie, które należały do zasobu słownikowego polszczyzny, bez względu na to, czy przeniknęły do niego wprost czy też za pośrednictwem innych języków, jak również wyrazy, które pochodzą z języków innych niż romańskie, lecz przedostawały się do polskiego za pośrednictwem któregoś z wymienionych języków romańskich.

Autorka przedstawia zagadnienia związane z zapożyczeniami językowymi i ich klasyfikację, zwraca również uwagę na czynniki pozajęzykowe – tło historyczne zapożyczeń romańskich w badanym okresie. Zasadniczą część pracy stanowi alfabetyczny słownik terminów kulinarnych, zawierający 119 artykułów hasłowych. Wyrazem hasłowym jest forma danego wyrazu występująca w tekście wraz z objaśnieniem znaczenia; następnie podawane są źródła, w których dany wyraz występuje. Dalsza część artykułu zawiera uwagi etymologiczne, zmiany znaczeniowe, morfologiczne i fonetyczne wyrazu.

Maria CHŁOPICKA, Piotr FORNELSKI, *Brak mi słów. Podręcznik do nauczania obcokrajowców słownictwa języka polskiego*, pod red. W. Miodunki, cz. I: *Słownictwo tematyczne*, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Badań Polonijnych, Skrypty Uczelniane nr 468, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1984, 207 s., zł 65

Jest to podręcznik przeznaczony dla cudzoziemców, znających w pewnym zakresie język polski, którzy chcą poszerzyć i wzbogacić zasób słownictwa. Omawiana część podręcznika zawiera słownictwo zgrupowane wokół czternastu tematów (takich jak: człowiek, stosunki rodzinne, mieszkanie, zajęcia w ciągu dnia, potrawy i napoje, zakupy, poczta, podróż, zdrowie człowieka, nauka, wolny czas, święta, uroczystości i zwyczaje), a więc słownictwo należące do podstawowych dziedzin działalności człowieka. Tematy te grupują słownictwo języka ogólnego, potoczne, a także frazeologizmy, bardzo często w kontekście. Duży wybór ćwiczeń ułatwia przyswojenie słownictwa. Podręcznik zaopatrzone jest w *Indeks słów tematycznych*, ułatwiający znalezienie tych słów w kontekście lekcyjnym.

Izydora DĄBBSKA, *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 119 s., zł 90

Na publikację tę składają się: część I – *Wybrane zagadnienia z zakresu starożytnej semiotyki greckiej* i część II – *Wybór tekstów z zakresu semiotyki starożytnej*. W części odautorskiej przedstawione zostały wyniki badań nad semiotyką starożytną. *Wybór tekstów* zaś podany w układzie chronologicznym, ilustruje rozwój myśli starożytnej na temat teorii znaku i znaczenia, mowy i jej funkcji semiotycznych, od czasów starszych sofistów do przedstawicieli epoki hellenistycznej.

Elena DEBOVEANU-TERPU, Janina WÓJTOWICZOWA, *Zbiór polsko-rumuńskich*

idiomów, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1984, 288 s., zł 105

W zbiorze tym znalazło się tysiąc polskich jednostek frazeologicznych, które mają w języku rumuńskim dosłowne lub prawie dosłowne odpowiedniki. Pomyślany jest on jako pomoc do nauki frazeologii dla Rumunów uczących się języka polskiego i Polaków uczących się języka rumuńskiego.

Adam FAŁOWSKI, *Kształtowanie się kategorii superlatywu przymiotników w tekstach staroruskich i starorosyjskich XI–XVII w.*, Komitet Słowianoznawstwa PAN, Monografie Slawistyczne 48, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 133 s., zł 80

Autor postawił sobie za cel próbę odtworzenia procesu kształtowania się kategorii gramatycznej superlatywu przymiotników w języku staroruskim i starorosyjskim XI–XVII w. Część pierwsza rozprawy zawiera analizę poszczególnych typów formalnych stopnia przymiotników, będących wykładnikami porównania (ściślej: wykładnikami wartości ekstremalnej cech obiektów porównania) w wyrażeniach porównawczego typu gradacyjnego. Ponieważ przy klasyfikacji form i konstrukcji gradacyjnych kierował się autor rzeczywistą ich funkcją gramatyczno-znaczeniową, a nie kryterium historyczno-formalnym, dlatego też analizą objął nie tylko syntetyczne i analityczne formy stopnia wyższego, lecz także pierwotne formy stopnia wyższego, które w pewnych warunkach składniowych przyjmowały na siebie funkcję superlatywu. O zakresie tematycznym tej części pracy informują tytuły kolejnych rozdziałów: rozdział I: *Formy odmienne (analityczne) typu samyj sil'nyj*; rozdział II: *Formy odmienne z prefiksem naj- (na-)*; rozdział III: *Formy odmienne z sufiksem -š- i -ejš- || -ajš-*; rozdział IV: *Formy nieodmienne typu sil'nee vsech || vsego*. Część druga pracy stanowi podsumowanie wyników analizy przeprowadzonej w części materiałowo-badawczej. Najważniejszym zadaniem tego rozdziału jest dokonanie na podstawie danych uzyskanych w wyniku konkretnego materiału językowego, a także na podstawie dotychczasowych badań tej kategorii gramatycznej kilku uogólnień, mających znaczenie dla rekonstrukcji procesu ewolucyjnego rosyjskiego superlatywu.

Ernest GELLNER, *Słowa i rzeczy, czyli nie pozbawiona analizy krytyka filozofii lingwistycznej*, przedmową opatrzył Bertrand Russell; z języka angielskiego przełożyła Teresa Hołówka, Książka i Wiedza, Warszawa 1984, 460 s., zł 250

Ernest Gellner, filozof i socjolog brytyjski, poddał ostrej krytyce filozofię lingwistyczną. Duża część książki *Słowa i rzeczy* poświęcona jest dokładnej analizie argumentów, na których opiera się ta filozofia; są to „cztery filary” teorii języka. Pierwszy z nich, nazywany argumentem z przypadków paradygmatycznych, polega na wyciąganiu konkluzji filozoficznych ze sposobu, w jaki posługujemy się pewnymi słowami lub na obalaniu teorii filozoficznych przez ukazywanie ich kolizji z potocznym użyciem pewnych terminów. Drugi z „czterech filarów” sprowadza się do wywodzenia norm z faktów. Trzeci, określany terminem *kontrastowej teorii znaczenia*, głosi, że wyraz

znaczy tylko wtedy, gdy istnieje coś, czego on swym znaczeniem nie obejmuje. Czwarty wreszcie, zasada polimorfizmu, wyklucza możliwość wysuwania jakichkolwiek ogólnych tez na temat użycia słów, ponieważ cechuje się ono w praktyce zbyt bogactwem i zbytnią różnorodnością. W dalszej części książki rozważa E. Gellner motywy, jakimi przypuszczalnie kierują się zwolennicy nowej doktryny filozoficznej, oraz skutki, jakie może ona przynieść w wypadku ostatecznej dominacji.

Konrad GÓRSKI, *Rozważania teoretyczne. Literatura-muzyka-teatr*, KUL, Lublin 1984, 296, s., zł 350

Niektóre z zamieszczonych w tym zbiorze rozpraw dotyczą zagadnień interesujących także językoznawców. Dlatego też wydaje się celowe podanie zawartości całego zbioru: *Poezja jako wyraz: Przedmowa*, I. *Wytwory duchowe i ich wyraz*, II. *Sztuka i piękno*, III. *Życie języka i język poetycki*, IV. *Istota poezji*, V. *Literatura i język*, VI. *Material, forma i treść w dziele literackim. Zakończenie; Przegląd stanowisk metodologicznych w polskiej historii literatury do 1939 roku; Zdolność odbioru dzieła sztuki jako organ poznawczy; Aluzja literacka. Istota zjawiska i jego typologia: I. Rozważania ogólne, II. Aluzja bezpośrednia, III. Aluzja pośrednia; Zwierzę jako symbol literacki; Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Zarys problematyki; Muzyka w opisie literackim; Zagadnienia interpunkcji w wydaniach klasyków polskich; Literatura i teatr; Uwagi o sztuce recytacji.*

Gramatyka współczesnego języka polskiego, Instytut Języka Polskiego PAN, PWN, Warszawa 1984. Tom I: Maciej Grochowski, Stanisław Karolak, Zuzanna Topolińska, Składnia, pod red. Z. Topolińskiej, 399 s., zł 200; tom II: Renata Grzegorzczkowska, Krystyna Kallas, Krystyna Kowalik, Roman Laskowski, Alicja Orzechowska, Jadwiga Puzynina, Henryk Wróbel, *Morfologia*, pod red. R. Grzegorzczkowskiej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, 560 s., zł 280

Tom I jest nowym ujęciem, opartym na podstawach semantycznych składni. Obejmuje *Składnię wyrażeń predykatywnych* – S. Karolaka, *Składnię wyrażeń polipredykatywnych* – M. Grochowskiego i *Składnię grupy imiennej* – Z. Topolińskiej.

Tom II obejmuje morfologię, tj. fleksję i słowotwórstwo. Autorzy „dużo miejsca poświęcili teorii opisu gramatycznego języka, toteż każdą część poprzedza rozdział teoretyczny, wyjaśniający podstawowe pojęcia i terminy. Rolę swoistej klamry między opisem fleksji i słowotwórstwa pełni rozdział pt. *Morfologia*. Nowością jest wprowadzenie rozdziału pt. *Morfotaktyka* zawierającego opis systemu organizowania materiału morfologicznego dla budowy wyrazu”.

W zamierzeniu autorów jest jeszcze trzeci tom *Fonologia*.

Gramatyka współczesnego języka polskiego jest podręcznikiem uniwersyteckim. Jest to dzieło oparte na najnowszych osiągnięciach językoznawstwa.

Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety 1530 – 1980, pod red. Teresy Michałowskiej, PWN, Warszawa 1984, 504 s., zł 500

Jest to praca zbiorowa o charakterze historycznoliterackim. Językoznawcę zainteresuje rozdział *Wiersz – język – styl* zawierający cztery artykuły. Są to: L. Pszczółowska, *Kochanowski jako prekursor barokowych sposobów kształtowania wiersza*; M. Karpluk, *O wyrazach przez Kochanowskiego nie używanych*; J. Birczyńska, *Słownik erotyczny „Fraszek” Jana Kochanowskiego*; A. Krzewińska, *Poetyka metafory w poezji Jana Kochanowskiego*.

Język teoria – dydaktyka. Materiały VI Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków, Katowice 12–14 listopada 1981 r., Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kielce 1984, 202 s., zł 100

Tom zawiera piętnaście referatów wygłoszonych na konferencji, są to: M. Świżdziński, *Tzw. wypowiedzenia złożone w gramatyce formalnej współczesnej polszczyzny pisanej*; M. Preyzner, *Nieskładniowe elementy spójności tekstu*; E. Wierzbicka, *O dwuznaczności spójnika „byle” (refleksje semantyczno-składniowe)*; M. Krauz, *Wspólne funkcje syntaktyczne i semantyczne imiesłów przymiotnikowych i przysłówkowych we współczesnym języku polskim. Poboczna predykcja*; J. Żukower-Narbutowicz, *Rola kontekstu w interpretacji zdań współrzędnych*; M. Marcjanik, *O wypowiedziach performatywnych polemicznie*; J. Anusiewicz, *Uwagi o stylu potocznym (na podstawie analizy metaforyki i frazeologii potocznej w „Balladzie o Januszku” S. Łubińskiego)*; G. Mojkowska, *Mechanizmy modyfikacji stałych związków frazeologicznych (na materiale felietonów prasowych)*; J. Popawska, *Przegląd rumuńskich prac językoznawczych dotyczących frazeologii*; M. Rachwałowa, *Stopień trudności humanistycznych tekstów naukowych*; B. Walczak, *Rola desygnatów i realiów w badaniach etymologicznych nad zapożyczeniami*; K. Waszakowa, *O neutralizacji w słowotwórstwie*; M. Mączyński, *Typy tematów słowotwórczych*; K. Tekielski, *Z problemów polszczyzny wileńskiej (wahania we fleksji rzeczownika)*; I. Putka, *Wprowadzanie jednostek leksykalnych w ich użyciach wtórnych na lektoratach języka polskiego*.

Hanna KOMOROWSKA, *Testy w nauczaniu języków obcych*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1984, 308 s., zł 200

Praca bardzo potrzebna nauczycielom uczącym języków obcych. Autorka omawia zagadnienia związane z kontrolą i oceną w nauczaniu języków obcych. Przedstawia wiele technik testowania wiadomości i sprawności językowej uczniów. Praca może być wykorzystana (ze względu na materiał przykładowy) w nauczaniu języków angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Teresa KOSTKIEWICZOWA, *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia*, PWN, Warszawa 1984, 405 s., zł 180

Książka, choć napisana z pozycji teoretyka literatury, zawiera w zakresie opisu języka artystycznego wiele ciekawych i świeżych myśli, z których skorzysta zapewne i językoznawca. Autorka w swoich rozważaniach śledzi, jak poeta, którego działanie

twórcze uwarunkowane jest z jednej strony swoistymi cechami języka ojczystego, a z drugiej naciskiem literackich konwencji mówienia, przelamuje obrazowy stereotyp, przedziera się ku nowym horyzontom poetyckiego wyobrażenia, jak przekazywanym treściom nadaje postaci obrazowe. Obserwacji tych dokonuje na podstawie poezji licznych poetów Oświecenia.

Małgorzata KOZDRÓJ-WEIGEL, Feliks LIPSKI, *Deutsch-polnisches Bergbauwörterbuch. Górniczy słownik niemiecko-polski*, Politechnika Śląska im. W. Pstrowskiego, Skrypty Uczelniane nr 1218, Gliwice 1984, 91 s., zł 30

Słownik przeznaczony jest dla specjalistów zajmujących się elektryfikacją, automatyzacją i mechanizacją górnictwa oraz studentów wydziałów górniczych. Zawiera około 3000 terminów (w układzie alfabetycznym) w wersji niemieckiej i polskiej. Słownik ten powinien ułatwić korzystanie z literatury niemieckiej specjalistom i studentom.

La théorie et la pratique de l'enseignement du français dans les départements d'études françaises en Pologne. Matériaux de la Rencontre des romanistes polonais à Mogilany (28 – 30 octobre 1979), Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DCLXXXII, Prace Językoznawcze 77, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1984, 94 s., zł 60

Publikowane w tym tomie referaty zostały wygłoszone na sympozjum przedstawicieli polskich ośrodków romanistycznych, zorganizowanym przez Instytut Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, a poświęcone teorii i praktyce nauczania języka francuskiego na studiach romanistycznych w Polsce. Są to następujące pozycje: Stanisław Widlak, *L'enseignement du français aux romanisants. Méthodes et contenus. Présentation du volume*; Jadwiga Dąbrowska, *Les calques linguistiques et l'enseignement du français au niveau universitaire*; Stanisław Gniadek, *Rôle de la grammaire contrastive dans l'enseignement*; Stanisław Jakóbczyk, *Exercices créatifs dans l'enseignement de la littérature*; Adrien Le Bihan, *Pour une nouvelle approche des questions de civilisation*; Jacek Pleciński, *Remarques sur l'enseignement des procédés de traduction*; Władysława Roszczyńska, *L'écrit: exercices de correction des fautes types pour les étudiants de 1-ère année*; Alicja Sobczak, *Les travaux pratiques pour la 1-ère année. Initiation aux problèmes méthodologiques à travers les exercices d'application sur le matériel didactique choisi*; Aleksander Szulc, *Glottodydaktyczny charakter błędów językowych*; Marcela Swiatkowska, *Linguistique et enseignement des langues étrangères. Quelques remarques sur la formation des romanisants*; Weronika Wilczyńska, *Pour une nouvelle conception de l'erreur dans la pédagogie du français – langue étrangère*; Leon Zaręba, *Quelques types d'interférences sémantiques polono-françaises*.

John LYONS, *Semantyka*, t. I, przełożył A. Weinsberg, PWN, Warszawa 1984, 359 s., zł 220

Po *Wstępie do językoznawstwa* (PWN, Warszawa 1975) otrzymuje obecnie czytelnik polski nową książkę J. Lyonsa w tłumaczeniu polskim, jakim jest obszerne opraco-

wanie semantyki (t. I). Znaczna część pracy poświęcona jest zagadnieniom ogólnym, usytuowaniu semantyki w szerszych ramach semiotyki, terminologii z tym związanej, dalsza część dotyczy semantyki strukturalnej, dokładnie rzecz biorąc leksykologii strukturalnej.

Jurij ŁOTMAN, *Struktura tekstu artystycznego*, przełożyła z języka rosyjskiego Anna Tanalska, PIW, Warszawa 1984, 452 s., zł 250

Przedmiotem tej publikacji są zagadnienia związane z poznaniem struktury tekstu artystycznego. Autor analizuje, czym jest sztuka jako język, rozpatruje specyficzne cechy informacji artystycznej, bada stosunek tekstu do struktur wewnątrztekstowych, odkrywa konstrukcyjne zasady budowy tekstu. Szczególnie interesuje się problemem znaczenia w tekście artystycznym.

Alfred F. MAJEWICZ, *Ajnu. Lud, jego język i tradycja ustna*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydawnictwa Naukowe UAM, Poznań 1984, 252 s., zł 200

Ajnu to rdzenna ludność najbardziej północnej z wysp Archipelagu Japońskiego – Hokkaidō, dziś będąca już na wymarciu. Prezentowana tu monografia A. F. Majewicza nawiązuje do bogatych, choć mało znanych polskich tradycji ajnologicznych. W kolejnych rozdziałach przedstawione zostały zagadnienia etnogenezy, etnonimu i tanatogenezy; historia badań nad Ajnami i ich językiem; życie codzienne, wierzenia, obyczaje tego ludu oraz jego język i literatura. Mimo naukowego charakteru publikacja ta stanowi atrakcyjną lekturę także dla niespecjalistów.

Materialy do ćwiczeń logopedycznych na terenie przedszkola, pod red. Marii Płaszczewskiej, Instytut Kształcenia Nauczycieli im. W. Spasowskiego w Warszawie, Oddział Doskonalenia Nauczycieli oraz Wojewódzka Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Krakowie, Kraków 1984, 146 s.

Omawiana publikacja jest zbiorem referatów wygłoszonych na konkursie logopedycznym dla nauczycieli przedszkoli zorganizowanym przez IKNiBO i WPWZ w Krakowie. Referaty te grupują się wokół takich tematów jak: 1. *Rozwój mowy dziecka*, 2. *Rozwój językowy dziecka z uszkodzonym słuchem*, 3. *Klasyfikacja zaburzeń mowy*, 4. *Zapobieganie zaburzeniom mowy w wieku przedszkolnym*, 5. *Zagadnienia terapii logopedycznej*, 6. *Przykłady ćwiczeń logopedycznych*. Publikacja ta jest ważną pozycją dla czynnych logopedów oraz dla osób przygotowujących się do tego zawodu.

W tytule książki zamiast *na terenie przedszkola* powinno być *w przedszkolu*.

Metodyka nauczania języka polskiego. Wybór prac, pod red. Jerzego Podrackiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1984, 272 s., zł 137

Zamieszczone w *Metodyce nauczania języka polskiego* artykuły pochodzą z ostatniego ćwierćwiecza, a ich autorami są: Piotr Bąk, Edward Breza, Teresa i Kazimierz Głowczewscy, Renata Grzegorzczkowska, Zofia Jakubowska, Michał Jawor-

ski, Zenon Klemensiewicz, Bohdan Komorowski, Henryk Kurczab, Jan Miodek, Maria Nagajowa, Jerzy Podracki, Józef Porayski-Pomsta, Jadwiga Puzynina, Jan Tokarski, Zygmunt Saloni, Anna Wierzbicka, Halina Wiśniewska, Alojzy Adam Zdaniukiewicz. Cały materiał został podzielony na trzy rozdziały: *Zagadnienia ogólne*, *Słowotwórstwo*, *Składnia*. Rozdział I zawiera prace poświęcone ogólnym zasadom nauczania gramatyki języka ojczystego, celom nauczania gramatyki, sprawności językowej ucznia, planowaniu pracy dydaktycznej, nauczaniu łącznemu. W rozdziale II *Słowotwórstwo* przedstawiono system terminologiczno-pojęciowy tego działu gramatyki, funkcjonujący w programie i podręcznikach szkolnych, a następnie porównano go z systemem uniwersyteckim. Teksty zamieszczone w rozdziale składniowym dotyczą przede wszystkim części zdania i związków syntaktycznych, a w mniejszym stopniu wypowiedzeń złożonych.

Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych, oprac. A. Podsiad i Z. Więckowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983, XXXIV + 459 s., zł 450

Jakkolwiek jest to słownik „dla studiujących filozofię chrześcijańską” zainteresuje zapewne i językoznawców zajmujących się leksykografią i leksykologią oraz problemami słownictwa aksjologicznego. Podstawą słownika jest bardzo bogaty materiał bibliograficzny polski i obcy.

Słownik ma datę ukazania się rok 1983, ale w metryczce wydawniczej czytamy, że druk ukończono w styczniu 1984 r.

Kazimierz MICHALEWSKI, *Dystrybucja polskich rzeczownikowych formantów przyrostkowych*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Linguistica 9, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1984, 202 s., zł 95

Książka jest próbą usystematyzowania fonetycznych uwarunkowań funkcjonowania przyrostkowych formantów rzeczownikowych we współczesnej polszczyźnie. Składa się z dwu części; pierwsza zawiera metryki dystrybucyjne przyrostków rzeczownikowych, a druga – ogólne omówienie zjawisk warunkujących dystrybucję wszystkich uwzględnionych w części pierwszej sufiksów. Metryki dystrybucyjne poszczególnych przyrostków uwzględniają następujące zjawiska: 1) właściwości podstaw słotwórczych: a) zakończenie podstaw, b) oboczności na granicy podstawy z sufiksem, c) oboczności wewnątrz podstaw, d) rozszerzenie podstaw, e) uszczuplenie podstaw, f) interferencja podstaw i sufiksów; 2) fleksja derywatów; 3) zmiany w sufiksie pod wpływem końcówek. Metryki zachowują kolejność sufiksów w porządku alfabetycznym a tergo.

Leszek MOSZYŃSKI, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, PWN, Warszawa 1984, 343 s., zł 180

W *Przedmowie* (napisanej w maju 1978 r.) autor podręcznika stwierdza, że: „Celem tej książki jest rozbudzenie zamięłowania do filologii słowiańskiej, przedstawienie

początków języka i piśmiennictwa słowiańskiego, ukazanie w możliwie przystępnej postaci tych wszystkich zagadnień, których znajomość warunkuje właściwe rozumienie gramatyki historycznej dowolnego języka słowiańskiego oraz gramatyki porównawczej języków słowiańskich. Autor po blisko trzydziestoletnim doświadczeniu dydaktycznym w trzech różnych ośrodkach uniwersyteckich nabrał przekonania, że w uniwersyteckim kursie slawistyki zaczynać trzeba od podstaw, że każde pojęcie i każdy termin naukowy musi być gruntownie wyjaśniony. Wstęp do filologii słowiańskiej powinien więc udostępnić studentowi-slawiście te wszystkie zagadnienia filologiczne i lingwistyczne (lc. *lingua*, *-ae* «język, mowa»), których znajomość umożliwia korzystanie ze wspaniałej, ale trudnej książki Zdzisława Stieberta *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*".

Książka składa się z dwu części. Pierwsza zatytułowana *Pismo i teksty* zawiera informacje o historyczno-kulturowych uwarunkowaniach początków piśmiennictwa słowiańskiego. Część druga *Język* ukazuje język prasłowiański jako najstarszy słowiański system językowy, jego zróżnicowanie dialektalne, język staro-cerkiewno-słowiański wraz z młodszymi redakcjami.

Robert MRÓZEK, *Nazwy miejscowe dawnego Śląska Cieszyńskiego*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 586, Uniwersytet Śląski, Katowice 1984, 351 s., zł 256

Praca zawiera charakterystykę toponimii dawnego Śląska Cieszyńskiego; przedmiotem zainteresowań autora są nazwy obiektów zamieszkałych – miast, wsi, ich części, przysiółków i małych osad, łącznie ponad dwa tysiące jednostek toponimicznych. Alfabetyczny wykaz tych toponimów, wzbogacony dokumentacją historyczno-źródłową (związaną z okresem ich chronologicznego nawarstwiania się od XII do XX w.) i gwarową poszczególnych nazw stanowi część materiałowo-analityczną. Część druga o charakterze interpretacyjno-syntetycznym zawiera analizę znaczeniowo-formalną nazewniczych funkcji tworzących określone typy toponimiczne, zróżnicowane pod względem chronologicznym i geograficznym. Autor uwzględni również uwarunkowania historyczne sytuacji językowej tej części Śląska oraz bada międzyjęzykowe stosunki nazewnicze polsko-niemieckie i polsko-czesko-słowackie.

Neophilologica, *Studia Językoznawcze*, pod red. S. Karolaka, Uniwersytet Śląski, Katowice 1984, t. 3, 171 s., zł 119; t. 4, 132 s., zł 110

Tom 3 zawiera trzynaście rozpraw o charakterze ogólnojęzykoznawczym, także artykuły z zakresu składni i semantyki i teorii przekładu. Teksty pisane w języku francuskim mają charakter romanistyczny.

Tom 4 w pierwszej części zawiera siedem rozpraw z zakresu językoznawstwa romańskiego (głównie związanych z semantyką i składnią), natomiast w drugiej – trzy z zakresu językoznawstwa angielskiego. Teksty w językach francuskim i angielskim.

Poza tym w obu tomach znajduje się dział recenzji prac językoznawczych:

O języku poetyckim Jana Kochanowskiego. Wybór artykułów z „Języka Polskiego”, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1984, 219 s., zł 120

Tom zawiera dwadzieścia dwa artykuły (autorów polskich i zagranicznych, takich jak S. Graciotti, M. Karpluk, J. Krzyżanowski, M. Kucala, J. Lange, W. Lubaś, K. Nitsch, H. Oesterreicher, E. Ostrowska, S. Rospond, S. Urbańczyk i W. Weintraub) dotyczące języka Jana Kochanowskiego, publikowane w różnych rocznikach „Języka Polskiego”. Całość poprzedza przedmowa M. Kucaly, który dokonał wyboru artykułów i tom do druku przygotował.

Tadeusz ORACKI, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVII wieku*, t. 1: A – K, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Biblioteka Olsztyńska nr 11, Olsztyn 1984, 168 s., zł 380

Słownik biograficzny... podaje zwięzłe informacje biograficzne przede wszystkim o urodzonych i działających na tych terenach Polakach, którzy wyróżnili się na polu sztuki, nauki, literatury, w życiu politycznym i religijnym. Uwzględnia także życiorysy osób związanych z kulturą i nauką polską tych terenów, bez względu na ich narodowość, pochodzenie, miejsce urodzenia i zamieszkania.

Dorota PIASECKA, *Proza Kornela Makuszyńskiego dla młodego odbiorcy. Zarys problematyki*, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział II Języka i Literatury, PWN, Warszawa – Wrocław 1984, 117 s., zł 100

Jest to praca o charakterze historycznoliterackim. Językoznawcę zapewne zainteresuje rozdział V „*Kruszec polskiego słowa*”. *Kilka zdań o języku i stylu utworów dla młodego czytelnika twórcy „Bardzo dziwnych bajek”*.

Krystyna PISARKOWA, *Historia składni języka polskiego*, Instytut Języka Polskiego, PAN, Prace Instytutu Języka Polskiego 52, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 289 s., zł 220

Historia składni języka polskiego zawiera opis ewolucji zdania i jego podstawowych kategorii. I tak w kolejnych rozdziałach poddane są analizie: związek główny podmiotu z orzeczeniem, grupa czasownikowa – związki z okolicznikiem i związek z dopełnieniem, grupa imienna – związek z przydawką, złożone konstrukcje zdaniowe, wypowiedzenia nacechowane modalnie, wypowiedzenie zestawione oraz wypowiedzenie dwukrotnie złożone – parataktycznie i hipotaktycznie.

Autorka bada składniowe struktury ciągle, tzn. obecne w najstarszych zabytkach i we współczesnej polszczyźnie, lecz przede wszystkim interesują ją struktury nieciągłe, tzn. albo zbyt stare, takie, które nie dotrwały do współczesności, albo innowacje składniowe, które się wyłoniły w trakcie historii, młodsze niż najstarsze zabytki, nie zawsze trwające aż do współczesności. Na tej podstawie ukazuje system tendencji rozwojowych polskiej składni.

O pracy tej pisze autorka: „Przedstawiony materiał historyczny wyzyskano do jednego z wielu możliwych obrazów. Zawiera się w nim część spadku teoretycznego i empirycznego zapisanego polskiej składni przez Zenona Klemensiewicza [...]. Nie ma tu problematyki stylistycznej i pokrewnej. Nie porusza się ani budowy wypowiedzeń wielokrotnie złożonych, ani sposobów konstruowania większych jednostek tekstu. Nie opisuje się zjawisk związanych z szykiem członów zdania czy wypowiedzenia. 1. Zbiera się natomiast fakty i wnioski do wewnętrznej historii składni polszczyzny, 2. Sygnalizuje się ukrytą poza faktami z historii wewnętrznej historię zewnętrzną, która towarzyszy wydarzeniom rozgrywającym się wewnątrz systemu nie bez wpływu na nie, 3. Rejestruje się kilka wniosków istotnych dla teorii zmiany językowej”.

Polonica, rocznik IX, 1983, Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 287 s., zł 210

Kolejny tom zawiera następujące artykuły: K. Waszakowa, *Słowotwórstwo rzeczowników z formantami paradygmatycznymi we współczesnym języku polskim*; A. Pohl, *Posesywność w gramatyce generatywnej współczesnego języka polskiego*; A. Malicka-Kleparska, *Podwójna motywacja w morfologii generatywnej: formalny model derywacji nazw żeńskich w języku polskim*; A. Awdiejew, *Klasyfikacja funkcji pragmatycznych*; B. Dancygier, *Adjective-Noun Interrelations and the Syntactic Function of Adjectives*; U. Andrejewicz, *Homonimia grup imiennych w zdaniach współczesnej polszczyzny*; E. Jędrzejko, *Opis formalnopoверхchniowych realizacji struktur z czasownikami strachu*; A. Jakubczak, *Forma orzeczenia zdania celowego w języku polskim*; Z. Topolińska, *Z zagadnień semantycznej i syntaktycznej interpretacji przysłówków*; W. Grzybowski, *O znaczeniach czasowników „aprobować” i „zgadzać się”*; M. Grochowski, *Kryteria rozróżniania znaczeń wyrażenia „bodaj”*; I. Dulewiczowa, *Wokatywna forma rzeczowników w języku polskim i rosyjskim*; K. Siekierska, *Z dziejów kształtowania się języka nauki polskiej. Funkcje porównań w średniopolskich źródłach wiedzy*; Z. Kowalik-Kaleta, *Strukturalistyczna a strukturalna klasyfikacja nazwisk*. Ponadto w tomie znajdują się sprawozdania i recenzje prac językoznawczych.

Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku, pod red. Haliny Wiśniewskiej i Czesława Kosyła, Komitet Językoznawstwa PAN, Prace Językoznawcze 105, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 136 s., zł 140

Teksty tu zamieszczone są plonem ogólnopolskiej konferencji, która odbyła się w 1980 r. w Lublinie. Pierwsza część publikacji zatytułowana *Język gramatyków i pisarzy* obejmuje pozycje: Władysław Kuraszkiewicz, *Uwagi Piotra Stojęńskiego o polszczyźnie regionalnej w jego gramatyce z 1568*; Teresa Skubalanka, *O języku Biernanta z Lublina*; Helena Borowiec, *Fleksja jako obraz języka pisarza (na przykładzie „Sielanek” Szymona Szymonowica)*; Leszek Moszyński, *Osobliwości leksykalne Aleksandra Golyńskiego (Przyczynek do historii polszczyzny podolskiej w okresie powstania listopadowego)*; Iwo Szlesiński, *Prowincjonalizmy Marcina Błażowskiego*; Jan Godyń,

Elementy polszczyzny regionalnej w strukturze barokowych wierszy (kilka uwag o metodzie badawczej); Jerzy Sierociuk, *Regionalizmy tekstów prawniczych XVII wieku*; Krystyna Siekierska, *Miejsce zabytków z poszczególnych regionów w materiałach do słownika XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*.

W drugiej części publikacji znalazły się rozprawy poświęcone charakterystyce języka poszczególnych regionów. Oto one: Hanna Popowska-Taborska, *Zakres i charakter oddziaływań literackiej polszczyzny na teksty powstałe na Pomorzu w wieku XVI–XVIII*; Jadwiga Zieniukowa, *Polszczyzna tekstów religijnych z obszaru dialektu słowińskiego spisanych między XVI a XVIII wiekiem*; Adam Wróbel, *O niektórych właściwościach fonetycznych i fleksyjnych XVII- i XVIII-wiecznej polszczyzny chełmińskiej*; Maciej Kamiński, *Konstrukcje z imiesłowem nieodmiennym w Libri maleficorum miasta Poznania z końca XVI wieku i z pierwszej połowy XVII wieku*; Alina Kowalska, *Polszczyzna górnośląska w funkcji języka urzędowego w XVI i XVII wieku*; Jadwiga Wronicz, *Polszczyzna cieszyńska w XVIII wieku (słownictwo)*; Halina Wiśniewska, *Zeznania sądowe jako źródło informacji o kulturze językowej pisarzy lubelskich XVII wieku*; Władysława Książek-Bryłowa, *Język druków zamojskich z XVIII w.*; Halina Pelcowa, *Regionalizmy leksykalne i inne rzadkie wyrazy w księgach miejskich Sandomierza z XVI–XVII wieku*; Czesław Kosyl, *Fleksja księgi miejskiej Hrubieszowa z lat 1720–1741*; Józef Kość, *Regionalizmy leksykalne w księgach miejskich wschodniej lubelszczyzny z XVII i XVIII wieku*; Maria T. Lizisowa, *Dwa terminy prawne pochodzenia germańskiego w Statucie Wielkiego Księstwa Litewskiego „ciwun” i „rykunia”*.

Hanna POPOWSKA-TABORSKA, *Z dawnych podziałów słowiańszczyzny. Słowiańska alternacja (j)e-:o-*, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 141 s., zł 100

Praca dotyczy bardzo ważnego problemu (nurtującego od dawna językoznawców) oboczności (j)e-:o- (typ np. pol. *jelen*, ukr. *olen*) w językach słowiańskich. Autorka dokonała przeglądu dotychczasowego stanu badań, analizując gruntownie dotychczasową literaturę przedmiotu. W swojej analizie uwzględniła bogate materiały nie tylko drukowane (słowniki, różne prace publikowane), ale i te znajdujące się w kartotekach odnoszących się do różnych języków słowiańskich, także i bogate materiały gwarowe.

Gruntowna analiza tak bogatego materiału pozwoliła autorce wysnuć właściwe stwierdzenia, wprowadzić wiele uściśleń dotyczących chronologii i geografii badanych zjawisk.

Problemy lingwistyki tekstu, pod red. Michała Blicharskiego, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 605, Uniwersytet Śląski, Katowice 1984, 127 s., zł 100

Tom zawiera następujące pozycje: Tomasz Wójcik, *Język tekstu a tekst języka*; Leon Komincz, *Niektóre aspekty badań niewspółmierności międzyjęzykowej*; Czesław

Lachur, *Charakterystyka temporalna tekstu a typ tekstu*; Marian Jurkowski, *Rosyjskie formy typu „получие“ w słowniku, tekście i przekładzie*; Teresa Żeberek, *Rosyjskie i polskie zdania eliptyczne z determinantem lokatywnym jako jeden z dwóch członów głównych*; Emilia Wołodźko, *Funkcje okoliczników w organizacji większych odcinków tekstu w języku rosyjskim i polskim*; Maja Szymoniuk, *Znaczenia strony imiesłowów zwrotnych realizowane w tekście* (artykuł w języku rosyjskim); Maria Cyran, *Eksplicacja wyrażen okazjonalnych w rosyjskich tekstach literackich i ich ekwiwalenty w polskim przedziale*; Bogdan Sendero, *Konfrontacja wybranych elementów językowych w strukturze dialogu rosyjskiego i polskiego. Partykuły эмо – то*; Bazyli Tichoniuk, *Z problematyki przekładu rosyjsko-polskiego nazw własnych*.

Sabina RADEWA, *Govorite li bŭlgarski? Zwięzły kurs języka bułgarskiego*, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1984, 318 s., zł 250

Podręcznik języka bułgarskiego przeznaczony jest dla szerszego odbiorcy polskiego, zawiera 43 lekcje. Ich istotę stanowią tematy życia codziennego, leksyka w dużym stopniu ma charakter potoczny. Lekcjom towarzyszą wyczerpujące objaśnienia gramatyczne, słowniczk i ćwiczenia mające na celu automatyzację i utrwalenie stopniowo podawanych wiadomości. Załączony na końcu podręcznika klucz do tekstów lekcyjnych i ćwiczeń pozwala na samodzielną pracę.

Stanisław ROSPOND, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 463 s., zł 430

Słownik zawiera etymologię 803 nazw miast, 2070 nazw gmin oraz objaśnienia pochodzenia nazw niektórych rzek, jezior, nazwy dzielnic – łącznie około 4000 geograficznych nazw własnych. Ma układ alfabetyczny. W artykule hasłowym zawarte są następujące informacje: 1) hasło w postaci ustalonej przez Komisję URM; 2) forma drugiego przypadku i przymiotnik pochodny; 3) charakter obiektu, tj. miasto wojewódzkie, miasto, gmina; 4) lokalizację według załączonej na końcu mapki; 5) realia geograficzne, archeologiczne i historyczne o najdawniejszych dziejach miejscowości; 6) jeden lub kilka wybranych najdawniejszych cytatów formy językowej nazwy (czasem kontekstowych) w oryginalnej pisowni źródłowej; 7) zwięzła, popularnonaukowa etymologia z najważniejszym tłem porównawczym według SG PRL i skrótowym sklasyfikowaniem nazwy według następujących grup znaczeniowych: nazwa dzierżawcza, nazwa kulturowa, nazwa pamiątkowa, nazwa patronimiczna, nazwa rodowa, nazwa służebna, nazwa topograficzna, nazwa zdrobniała.

Teotyń ROTT-ŻEBROWSKI, *Historia rosyjskiego języka literackiego*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Filologii Rosyjskiej, Lublin 1984, 134 s., zł 48

Jest to skrypt (w języku rosyjskim) przeznaczony dla studentów filologii rosyjskiej IV roku. Przedstawia genezę i rozwój języka rosyjskiego od czasów najdawniejszych po dziś.

Jerzy RUSEK, *Studia z historii słownictwa bułgarskiego*, Monografie Slawistyczne 46, Komitet Słowianoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 208 s., zł 125

Są to gruntowne studia wyrazowe zgrupowane wokół takich tematów, jak 1) nazwy części ciała; 2) dom i jego urządzenie; 3) terminologia rodzinna; 4) nazwy zwierząt. Autor analizuje te wyrazy pod względem etymologicznym, semantycznym, ustala ich chronologię i geografę. Cennym elementem analizy jest włączenie materiału historycznego i dialektologicznego oraz uwzględnienie tła porównawczego, przede wszystkim z języków południowosłowiańskich. Praca ma duże znaczenie nie tylko dla bułgarystyki, ale i dla slawistyki, a przede wszystkim dla badań etymologicznych. Całość poprzedzona jest wstępem o charakterze ogólnym, dotyczącym zagadnień leksykologicznych.

Irena SARNOWSKA-GIEFING, *Nazewnictwo w nowelach i powieściach polskich okresu realizmu i naturalizmu*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Filologia Polska nr 29, Poznań 1984, 147 s., zł 105

Podstawę pracy stanowi materiał wyekscerpowany z powieści i nowel okresu realizmu i naturalizmu, a odnoszący się do wszystkich kategorii onomastycznych. Tworzą one nazwy własne osobowe (imiona, nazwiska, przydomki, herby), nazwy plemion i krajów, nazwy geograficzne (miejscowe, wodne, górskie, nazwy ulic, placów, ogrodów, dzielnic), nazwy zwierząt, instytucji i tytuły utworów. Są to nazwy autentyczne, wprowadzone przez pisarzy do utworów literackich, a także nazwy nieautentyczne, wymyślone. Z analizy wyłączone są nazwy obce. Celem interpretacji językowej nazw jest wyjaśnienie ich genezy, budowy i określenie funkcji w dziele literackim.

Obok książki A. Wilkonia, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego* (1970) jest to druga obszerna i wyczerpująca tego typu praca.

Teresa SKUBALANKA, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, *Vademecum Polonisty*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 505 s., zł 420

Jest to pierwszy polski podręcznik stylistyki. „Celem niniejszej książki jest – jak czytamy w *Przedmowie* – przybliżenie do czytelników wizji ogromu naszych dokonań, ujmowanych jako kolejne fazy ciągłej pracy nad udoskonaleniem języka ojczystego, tak, aby czytelnicy ci mogli w pełni docenić postęp w rozwoju funkcjonalnej sprawności polszczyzny. Przyjęliśmy w tym względzie pogląd Z. Klemensiewicza, który zawsze zwracał uwagę na specjalne znaczenie przeobrażeń stylu artystycznego, tworzącego jeden z najistotniejszych „czynników sprawczych” rozwoju języka [...]. Przyjmując pogląd Z. Klemensiewicza wysuwamy dzieje stylu artystycznego na plan pierwszy naszych rozważań. Pozostałe główne style funkcjonalne języka: styl potoczny, zwany także praktycznym, styl naukowy i styl dydaktyczno-normatywny (urzędowy)

znajdują się na planie drugim pracy. Zbyt mało jeszcze o nich wiemy, by kusić się o ich równorzędne z artystycznym potraktowanie, nawet w takich okresach, kiedy zdają się co najmniej na równi z nim wyznaczać główny kierunek rozwoju języka. Wybór zagadnień i źródeł niniejszej pracy wynika z przyjętych na wstępie założeń: wobec licznych niedoborów obecnego stanu badań autorka skazana jest na to, by naświetlać w miarę możliwości wszystkie ważniejsze stadia rozwojowe stylów języka z pominięciem tych, które znamionowało bądź słabsze tempo przeobrażeń, bądź nieudolność dokonań. Takie spojrzenie na przemiany badanych stylów dalekie jest od traktowania ich historii jako anonimowego, bezosobowego *continuum*, czegoś w rodzaju amorficznej masy, kształtowanej przez geniusz dziejów. Nie ulega kwestii, że na tym poziomie struktury języka, na którym dochodzi do wyodrębniania się wielkich stylów funkcjonalnych, rola i znaczenie oddziaływania jednostki twórczej rysuje się szczególnie wyraźnie [...]. W toku naszych rozważań postaramy się więc tam, gdzie to jest możliwe, wskazywać na przykłady twórczej ingerencji człowieka w rozwój stylów języka narodowego”.

Układ książki jest następujący: rozdział I informuje o metodzie analizy i podstawowych pojęciach stylistyki; rozdział II przedstawia język a styl zabytków średniowiecza; rozdział III poświęcony jest stylowi poetyckiemu Jana Kochanowskiego przedstawianego na tle poezji Odrodzenia; rozdział IV charakteryzuje style poezji baroku; rozdział V analizuje style literatury XVIII w.; rozdział VI ukazuje rozwój stylów prozy użytkowej od XVI do XIX w.; tematem rozdziału VII jest styl romantyczny, a VIII – style prozy narracyjnej XIX w.; książkę zamyka rozdział IX, ukazujący style Młodej Polski. Podręcznik ten jest podsumowaniem wieloletnich badań prowadzonych przez autorkę.

Slavia Occidentalis t. 40, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk Wydział Filologiczno-Filozoficzny, PWN, Warszawa – Poznań 1984, 166 s., zł 180

Kolejny tom zawiera następujące artykuły: M. Bobrownicka, *Polska slawistyka literaturoznawcza lat siedemdziesiątych (1970 – 1980)*; M. Kamiński, *Sposoby wyrażania relacji przyczynowo-skutkowej w XVII-wiecznych tekstach „Libri Maleficorum” miasta Poznania*; D. Kopertowska, *Najstarsze osadnictwo na obszarze dzisiejszego województwa kieleckiego a nazwy miejscowe tej ziemi*; W. Kupiszewski, *Słownictwo meteorologiczne w XVII-wiecznym zabytku*; B. Mytko, *Poezja Guillaume Apollinaire’a w czeskim życiu literackim w okresie międzywojennym*; W. R. Rzepka, *Linde wobec Reja i Kochanowskiego*; F. Všetická, *Wolkrowa dialogizovaná báseň*; Z. Zagórski, *Kilka uwag o odmianie czasowników mleć i pleć*.

W dziale *Materialy* W. R. Rzepka i W. Wydra wydali trzecią część J. Argiglobyna, *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”*.

Tom zawiera także sześć recenzji prac językoznawczych i cztery nekrologi.

Słowiańska metryka porównawcza. II. Organizacja składniowa, praca zbiorowa pod red. Z. Kopczyńskiej i L. Pszczołowskiej, Instytut Badań Literackich PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 181 s., zł 180

Druga część słowiańskiej metryki porównawczej (cz. I *Słownik rytmiczny i sposoby jego wykorzystania*, Wrocław 1978) obejmuje prace badaczy tej problematyki polskich, czeskich, rosyjskich, słoweńskich i serbskich. Są to następujące prace: M. Červenka, L. Pszczółowska, *Problematyka badań*; M. Červenka, *Česky verš*; Z. Kopczyńska, L. Pszczółowska, *Wiersz polski*; Ž. Aleksandrowna Dozorec, *Russkij stich*; T. Pretnar, *Slovenski verz*; I. Vuletić, *Srpskohorvatski stih*; M. Červenka, L. Pszczółowska, *Rezultaty badań i próby zestawień*.

Słownictwo w opisie języka, pod red. K. Polańskiego, Uniwersytet Śląski, Katowice 1984, 111 s., zł 65

Książka zawiera siedem artykułów prezentujących różne aspekty analizy słownictwa, ukazujących rolę słownictwa w opisie języka. Oto artykuły: J. Bartmiński, *Definicja leksykograficzna a opis języka*; R. Nagucka, *Informacja leksykalna w badaniach składni historycznej (na przykładzie języka angielskiego)*; A. M. Lewicki, *Wskaźniki utrwalenia jednostki słownikowej*; R. Grzegorzczkowska, *Konstrukcje peryfrastyczne, derywaty i leksemy niepodzielne w semantycznym opisie języka*; R. Kalisz, *O leksykalizacji fraz nominalnych*; R. Tokarski, *Granice pola znaczeniowego*; K. Termińska, *Spójniki konkluzyjne*.

Słownik polszczyzny XVI wieku, t. XV: *Mor-Malysion*, Instytut Badań Literackich PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 647 s., zł 1350

Tom XV zawiera hasła na literę *M*. Materiał słownika stanowią wybrane zabytki XVI w. Celem słownika jest m.in. wyeksponowanie artystycznych i stylistycznych środków zasobu leksykalnego XVI w., co stanowi istotę słownika, a zarazem odróżnia go od innych.

Słownik prasłowiański opracowany przez Zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN pod red. Franciszka Sławskiego, t. V, Komitet Językoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 235 s., zł 210

Jest to kolejny, piąty tom słownika języka prasłowiańskiego, zawierający hasła *drъgati – dъravъ*.

Słownik staropolski PAN, t. IX, z. 2(56) i 3(57), Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 81 – 240, zł 200

Kolejne zeszyty tomu IX zawierają hasła na literę *T* (*taczka – twój*). Słownik uwzględnia całość materiału wyrazowego z zabytków staropolskich od początku piśmiennictwa polskiego do roku 1500.

Słownik staropolskich nazw osobowych, pod red. W. Taszyckiego, t. VII: *Suplement*, opracowany w Zakładzie Onomastyki Polskiej pod kierunkiem Marii Malec,

zeszyt I (A – J), Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 97 s., zł 110

Jest to pierwszy zeszyt planowanego tomu *Suplementu* do edycji podstawowej, której druk ukończono w 1983 r. Zawiera on hasła nowe, nie znane edycji podstawowej oraz uzupełnienia materiałowe i merytoryczne (nowe odczytanie nazw, ich pisownia i chronologia) haseł tam zawartych. Podstawą *Suplementu* są materiały staropolskie wydane w latach 1961 – 1980 oraz wydania wcześniejsze, nie uwzględnione w edycji podstawowej.

Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich, t. II; N – P, opracowany zespołowo pod red. Kazimierza Polańskiego, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 372 s., zł 480

Drugi tom omawianego słownika (t. I ukazał się w roku 1980) obejmuje czasowniki ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego na litery N – P stanowiące bazę materiałową. *Słownik* ten ma na celu ukazanie pełnej charakterystyki łączliwości czasowników polskich. Chodzi tu nie tylko o podanie cech semantycznych wyrazów, z którymi te czasowniki wchodzi w określone związki, ale i o ukazanie różnicowania między łączliwością obligatoryjną i fakultatywną. *Słownik* ten ma stanowić uzupełnienie nowoczesnego opisu gramatycznego języka polskiego, służyć będzie pełną i wyczerpującą informacją o składni czasowników w nim zawartych. Z tego też względu odda duże usługi cudzoziemcom uczącym się języka polskiego jako obcego, przydatny także będzie przy opracowaniu podręcznika języka polskiego jako obcego oraz słowników polsko-obcojęzycznych.

Jerzy STARNAWSKI, *Zarys dziejów Katedry Języków i Literatur Słowiańskich w Uniwersytecie Fryburskim*, Komitet Nauk o Literaturze Polskiej PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 150 s., zł 95

Książka poświęcona historii Katedry Języków i Literatur Słowiańskich w Uniwersytecie Fryburskim zawiera m. in. dużo wiadomości dotyczących polskich profesorów tam wykładających, ich wykładów (także z polskiej literatury i języka), studentów polskich tam studiujących. Praca stanowi doskonale źródło do historii slawistyki, a w tym udziału w niej myśli polskiej na przestrzeni jednego wieku (praca obejmuje okres od 1889 do 1978 r.). Zainteresuje wszystkich zajmujących się historią nauki.

Anna STARZEC, *Rozwój polskiej terminologii motoryzacyjnej (od początku do 1945 roku)*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich, seria M: Studia i Monografie nr 94, Opole 1984, 104 s., zł 97

Przedmiotem badań jest tu motoryzacyjna leksyka specjalna, a celem – nie tyle rejestracja terminów, co prześledzenie, jaki wpływ miały zjawiska obiektywnej rzeczywistości na ukształtowanie się systemu leksykalnego i na zmiany leksykalno-

-semantyczne w nim zachodzące. Pierwsza część pracy poświęcona jest analizie leksykalno-semantycznej badanej terminologii. Punktem wyjścia jest podział na odpowiadające klasyfikacji logiczno-pojęciowej grupy i podgrupy tematyczne, na których strukturę składa się jedno lub więcej pól pojęciowych. Relacje między jednostkami leksykalnymi pola próbuje się ustalić za pomocą analizy semowej. Druga czeskich, rosyjskich, słoweńskich i serbskich. Są to następujące prace: M. Červenka, L. Pszczołowska, *Problematyka badań*; M. Červenka, *Česky verš*; Z. Kopczyńska, L.

Wiktor STEFFEN, *Słownik warmiński*, Komitet Językoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 210 s., zł 200

Autorem słownika jest wybitny profesor filologii klasycznej, rodowity Warmiak. Podstawą *Słownika* są materiały własne, zbierane przez autora już od roku 1920. Jest to słownictwo typowo gwarowe (autor zrezygnował ze słów ogólnopolskich znanych także na Warmii), wśród tego liczne zapożyczenia niemieckie. Włączył także słownictwo archaiczne i takie ogólnopolskie, które na Warmii występuje w innym znaczeniu. Ważną cechą słownika jest ukazanie geografii słownictwa i jego różnicowania fonetycznego i słowotwórczego.

Studia Językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich, IX. Z badań nad językami wschodniosłowiańskimi, pod red. W. Borysia, Komitet Językoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 211 s., zł 120

Tom zawiera obszernie streszczenia czterech prac doktorskich tematycznie związanych z językami wschodniosłowiańskimi. Są to: H. Chodurowska, *Wybrane zagadnienia z zakresu składni ruskocerkiewnego oryginału "Lekarstwa na ospały umysł człowieka" (Ostróg 1607) i jego przekładu „prostą mową”*; A. Gajdamowicz-Mazurek, *Nazwy roślin w języku rosyjskim. Zarys słowotwórczo-semantyczny*; B. Nesterowicz, *Imienne konstrukcje temporalne w rosyjskim języku potocznym XVII i początku XVIII wieku (na materiale listów prywatnych – „gramotek”)*; H. Wątróbska, *Połączenia spółgłosek płynnych z jerami (na materiale staroruskich rękopisów XI – XIII w.)*.

Studia konfrontatywne polsko-południowosłowiańskie, Instytut Słowianoznawstwa PAN, *Prace Slawistyczne* 26, Ossolineum, Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 156 s., zł 85

Geneza książki jest następująca: „Niniejsza publikacja powstała w związku z inicjatywą opracowania gramatyki konfrontatywnej polsko-bułgarskiej i polsko-serbsko-chorwackiej, podjętą przed kilku laty w Pracowni Języków Południowosłowiańskich Instytutu Słowianoznawstwa PAN. Na potrzeby tych gramatyk należało wypracować pewne podstawowe założenia teoretyczne oraz ustalić metodę opisu, które obecnie w skrócie prezentujemy, pragnąc je poddać pod szerszą dyskusję. Jest to więc pierwsza przymiarka, zawierająca propozycję modelu konfrontacji językowej oraz zarysy zestawienia kilku zagadnień szczegółowych na materiale obejmującym

przede wszystkim przykłady serbsko-chorwackie i polskie, a sporadycznie również odwołujemy się do innych języków południowosłowiańskich". Na publikację tę składają się następujące pozycje: Małgorzata Korytkowska, *Kategoria przypadku semantycznego (na materiale języka polskiego, bułgarskiego i serbsko-chorwackiego)*; Violetta Koseska-Toszeva, *O kategorii określoności/nieokreśloności w bułgarskim i polskim*; Irena Sawicka, *Wykładniki językowe kategorii określoności/nieokreśloności we frazie nominalnej w języku serbsko-chorwackim na tle polszczyzny*; Kazimierz Feleszko, *Współplaszczynowość „tertium comparationis” w opisie konfrontatywnym (na przykładzie kategorii liczby w języku polskim, bułgarskim i serbsko-chorwackim)*; Violetta Koseska-Toszeva, Jolanta Mindak, *O dwóch kategoriach modalnych w bułgarskim, polskim i serbsko-chorwackim*; Zuzanna Topolińska, *Właściwości diateptyczne czasowników w języku polskim, macedońskim i serbsko-chorwackim (założenia opisu typologicznego)*; Irena Sawicka, *Fonologia w konfrontacji językowej*.

Studia nad gwarami Białostoczczyzny. Morfologia i słownictwo, pod red. E. Smułkowej i I. Maryniakowej, Białostockie Towarzystwo Naukowe, Komisja Językoznawcza, PWN, Warszawa 1984, 222 s., zł 160

Jest to zbiór artykułów dotyczących fleksji, słowotwórstwa i słownictwa gwar białostockich, obszaru, gdzie krzyżują się elementy językowe polskie, białoruskie, litewskie, ukraińskie i rosyjskie. A oto artykuły: A. Kowalska, *Geograficzne i funkcjonalne zróżnicowanie formacji z sufiksem -ek w gwarach mazowiecko-podlaskich*; Cz. Łapicz, *Ze studiów nad słownictwem geograficznym ruskich gwar Białostoczczyzny. Terminologia wegetatywna z gniazd semantycznych: „las – bór – gaj”*; I. Sawicka, *Niektóre sposoby wyrażania nieokreśloności w gwarach białoruskich Białostoczczyzny*; J. Pietruczuk, *Fleksja gwary wsi Kuraszewo koło Hajnowki*; E. Smułkowa, *Uwagi do metody badań nad leksyką gwarową pogranicza językowego*; Z. Turonek, *Struktura leksykalna białoruskiej gwary wsi Ruszczany w aspekcie zapożyczeń z języka polskiego*; I. Maryniakowa, *Wpływ języka polskiego na system przyimkowy gwary starowierców mieszkających w Polsce*; I. Grek-Pabisowa, *Uwagi o „sam” i „s’amyj” w gwarze starowierców w Polsce*; M. Jancza, *Wpływy słowiańskie w języku tekstów folklorystycznych ze wsi litewskich województwa suwalskiego*; T. Zdancewicz, *Nazwy terenowe i miejscowe z litewskimi apelatywami geograficznymi balà, brastà, ralstas, lankà, piewa na Suwalszczyźnie*; W. Smoczyński, *Zapożyczenia słowiańskie w litewskiej gwarze puńskiej*.

Studia nad polszczyzną kresową, t. III, pod red. J. Riegera i W. Werenicza, Komitet Językoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 182 s., zł 150

Tom III (t. I – 1982, t. II – 1983) zawiera dziewięć artykułów dotyczących zagadnień fonetyki, morfologii i słownictwa dawnej polszczyzny kresowej. Znajdują się także prace poświęcone wpływom litewskim na polszczyznę kresową. Autorami prac są językoznawcy polscy i radzieccy z Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Studia Polonistyczne XI/XII, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1984, 215 s., zł 170

Tom poświęcony J. Kochanowskiemu w czterechsetną rocznicę śmierci i C. K. Norwidowi w setną rocznicę śmierci zawiera prace literackie i językoznawcze. Są to: W. Weintraub, *Gambit Kochanowskiego „Szachy” a Vidy „Scacchia ludus”*; L. Słowiński, *Z dziejów recepcji twórczości Jana Kochanowskiego w szkołach średnich Wielkiego Księstwa Poznańskiego*; M. Borejszo, *Nazwy staropolskich realiów w utworach Jana Kochanowskiego wobec słownictwa doby nowopolskiej*; M. Borejszo, *O zmodernizowanej wersji psalmu 91 w przekładzie Jana Kochanowskiego*; Z. Trojanowiczowa, *„Moje piosenki” Norwida. Próba nowej lektury*; D. C. Maleszyński, *„Harmonia”, „anatomia” i „alchemiczna poezja” Norwida*; T. Witczak, *„Miecz... gromnic plakaniem... polan”. Z realiów „Bema pamięci żałobnego-rapsodu” Cypriana Norwida*; H. Zgólkowa, *„Ład w moich listach...” O spójności listów Cypriana Norwida*; M. Kamiński, *Uwagi o języku Cypriana Kamila Norwida*; T. Lewaszek, B. Walczak, H. Zgólkowa, *Cyprian Kamil Norwid jako lingwista i filolog*.

Tom zawiera także wykaz prac magisterskich wykonanych w Instytucie Filologii Polskiej UAM w roku akad. 1980/81 i 1981/82 zestawiony przez M. Marchlewiczową.

Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej 22, Komitet Słowianoznawstwa PAN, PWN, Warszawa 1984, 262 s., zł 240

Tom zawiera pięć artykułów z zakresu filologii polskiej (dotyczą zagadnień fonetyki, morfologii, semantyki i etymologii) i trzynastę z filologii słowiańskiej. W tej grupie artykułów przeważają zagadnienia języków zachodnich i południowych. W tomie zamieszczono także kilka recenzji prac slawistycznych polskich i innosłowiańskich.

Studia z psycholingwistyki ogólnej i rozwojowej, pod red. Idy Kurcz, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 309, s., zł 150

Rozprawy zawarte w tym tomie zgrupowane są w dwu działach. Pierwszy, zatytułowany *Badania nad odbiorem i przetwarzaniem informacji językowych* zawiera następujące pozycje: A. Ciechanowicz, *Wpływ informacji o języku na proces atrybucji cech. Konsekwencje używania języka mass-mediów*; Maria Lewicka, Janusz Czaplinski, *Efekt Pollyanny w percepcji świata społecznego – jego aspekty językowe i konsekwencje dla psychologicznego funkcjonowania jednostki*; Jacek Suchecki, *Status poznawczy wyrażen metaforycznych*; Jerzy Bobryk, Ryszard Dobrowolski, *Z badań nad psychosemanticzną reprezentacją tekstu*; Maria Kielar, *Eleonory Rosch koncepcja kategorii semantycznych. Badania własne*; Jerzy Simon, *Rozumienie bliskości i wieloznaczności wyrazów przez uczniów klas VIII z czterech grup środowiskowych dużego miasta*.

Dział drugi, noszący tytuł *Badania nad językiem małego dziecka* zawiera rozprawy: Marii Przetacznikowej, *Geneza i rozwój rozumienia przez dzieci kategorii przeciwień-*

stwa; Magdaleny Smoczyńskiej, *Analiza strukturalna i funkcjonalna sekwencji wypowiedzeń w mowie dzieci w wieku 1,6 – 2,0*; Marii Ligeży, *Interpersonalna funkcja serii pytań dzieci w wieku 1,6 – 6,0*; Barbary Bokus, *Proces inicjowania interakcji społecznych przez dzieci 3 – 5-letnie (Metoda analizy, niektóre wyniki)*; Grace Wales Shugar, *Analiza dyskursu u małych dzieci*.

Aleksander SZULC, *Podręczny słownik językoznawstwa stosowanego. Dydaktyka języków obcych*, PWN, Warszawa 1984, 384 s., zł 240

Omawiany słownik (obok *Słownika terminologii językoznawczej* Z. Gołaba, A. Heinza, K. Polańskiego – 1968, *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* – 1978, pod red. S. Urbańczyka) jest kolejnym kompendium wiedzy o języku i językoznawstwie. Zawiera terminologię językoznawstwa stosowanego, dokładniej terminologię związaną z dydaktyką języków obcych oraz pewną liczbę terminów z psychologii, socjolingwistyki i dydaktyki ogólnej. Uzupełnieniem są indeksy odpowiedników angielskich, francuskich, niemieckich i rosyjskich terminów polskich oraz bibliografia, bogaty zestaw literatury z zakresu językoznawstwa stosowanego.

Władysław ŚLIWIŃSKI, *Szyk wyrazów w zdaniu pojedynczym dzisiejszej polszczyzny pisanej*, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Badań Polonijnych, Skrypty Uczelniane nr 479, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1984, cz. I: *Opis prawidłowości*, 116 s., zł 75, cz. II: *Język polski czy polski język? Ćwiczenia praktyczne dla obcokrajowców*, 110 s., zł 60

Przedmiotem pracy jest opis szyku wyrazów w zdaniu pojedynczym dzisiejszej polszczyzny pisanej ze szczególnym uwzględnieniem rozczłonkowania linearnego grupy nominalnej, tzn. takiej struktury syntaktycznej, której członem konstytutywnym jest rzeczownik, będący zarazem jej członem określającym w przeciwieństwie do zdania, którego elementem centralnym jest czasownik. Część pierwsza pracy ma charakter teoretyczny, a część druga – praktyczny. W pierwszej dominują rozważania metodologiczne. Autor ukazuje techniki badawcze i sprawdza, w jakim stopniu są one przydatne do charakterystyki porządku słów w grupach nominalnych i zdaniach. W części drugiej zaś umieszczone są podstawowe schematy strukturalne wraz z ich realizacjami tekstowymi, ćwiczenia praktyczne, a także rozwiązania ćwiczeń.

Skrypt ukazał się w serii *Biblioteka Pomocy Dydaktycznych do nauczania obcokrajowców języka i kultury polskiej* i jest przeznaczony przede wszystkim dla studentów polonijnych; korzystać z niego mogą również studenci poloniści, a także poloniści.

Zuzanna TOPOLIŃSKA i Bożidar VIDOESKI, *Polski-macedoński, gramatyka konfrontatywna. (Zarys problematyki)*, z. 1: *Wprowadzenie*, Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 130 s., zł 100

W zamierzeniu autorów ma to być większa praca (zawierająca pięć zeszytów ośmioarkuszowych) poświęcona zagadnieniom konfrontatywnym języków polskiego i macedońskiego.

Zeszyt pierwszy dotyczy zagadnień teoretycznych związanych z gramatyką konfrontatywną. Autorzy omawiają także zróżnicowanie dialektalne języków polskiego i macedońskiego, warunki i stopień kodyfikacji tych języków oraz dyferencjację socjalną i tendencje integracyjne występujące obecnie w tych językach. Praca ta poza znaczeniem ogólnojęzykoznawczym, ma także znaczenie praktyczne dla dydaktyki języków obcych.

Halina TURSKA, *Wybór pism (1945–1962)*, pod red. Teresy Friedelówny, Rozprawy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1984, 157 s., zł 93

W publikacji znalazły się następujące rozprawy Haliny Turskiej: *Pewien wypadek rekonstrukcji cechy formalnej w dialektach białoruskich; O braku rodzaju nijakiego w językach wschodniobałtyckich; Jeszcze w sprawie widzę pana starosty; Prowincjonalizmy językowe w Panu Tadeuszu; W sprawie rzeczowników typu „cielak”; Zagadnienie miejsca akcentu w języku polskim; Mianownik l.mn. typu „chłopy”, „draby” w języku ogólnopolskim; Dialekt ziemi chełmińskiej i jego ekspansja na dialekty sąsiednie; Atlas gwarowy kujawsko-chełmińsko-dobrzyński.*

Tom zawiera ponadto bibliografię prac prof. H. Turskiej oraz *Słowo wstępne* redaktorki tomu – Teresy Friedelówny.

Stanisław WARCHOŁ, *Geneza i rozwój słowiańskich formacji ekspresywnych z sufiksальnym -k- i -c-*, PWN, Warszawa – Łódź 1984, 416 s., zł 280

W pracy poddane zostały analizie ekspresywne formacje sufiksalne z podstawowym elementem *-k-*, *-c-*, tzn. kontynuujące prasłowiańskie sufiksy: *-ikъ*, *-ika*, *-ъkъ*, *-ъkъ*, *-ъko*, *-ъko*, *-ъka*, *-ъka*, *-ъcbъ*, *-ъce*, też *-icъ*, *-ice*, *-ica*, *-ъca* oraz *-akъ*, *-jakъ*, *-isko*, *-ъsko*, *-iščъ*, *-iče*, przy czym autor uwzględnia zarówno derywaty jednostopniowe, jak i wielostopniowe (a więc typu *dom-ek* i typu *dom-ecz-ek*). Interesują go przede wszystkim ekspresywa właściwe, historycznie ustabilizowane, czyli takie jednostki słowotwórcze, których charakter ekspresywny (deminutywny, augmentatywny, emfaticzny, pejoratywny) uwarunkowany jest budową słowotwórczą. W pierwszej części publikacji ukazuje funkcjonowanie – w ujęciu historycznym i geograficznym – formacji z podstawowym *-k-* w sufiksie, w drugiej zaś tworzy z podstawowym *-c-*. Materiał zaczerpnął autor z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, bułgarskiego, macedońskiego, serbsko-chorwackiego, słoweńskiego, rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, polskiego, czeskiego, słowackiego, górnołużyckiego, dolnołużyckiego, połabskiego.

Wielojęzyczność literatury i problemy przekładu artystycznego, pod red. E. Balcerzana, Instytut Badań Literackich PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 266 s., zł 200

Książka ta ukazuje się w serii *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*. Obejmuje dwanaście artykułów dotyczących sztuki translatorskiej. Znajdują się tu prace prezentujące teoretyczne, ogólne zagadnienia przekładu, zagadnienia szczegóło-

we, metodologię przekładu i porównawczą analizę stylistyczną. Książka ta powstała jako rezultat zbiorowych badań w perspektywie literackiej i językoznawczej zagadnień przekładu artystycznego.

Emilia WOŁODŹKO, *Przysłówki w języku rosyjskim i polskim*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1984, 115 s., zł 60

Publikacja ukazała się w serii „Biblioteka Rusycysty”, serii adresowanej przede wszystkim do nauczycieli języka rosyjskiego. *Przysłówki w języku rosyjskim i polskim* to monograficzne opracowanie tej klasy wyrazów, uwzględniające następujące aspekty: ogólną charakterystykę przysłówek, omówienie jego budowy słowotwórczej, stopniowanie, pisownię oraz zagadnienia syntaktyczne: przysłówek jako komponent zależny połączeń wyrazowych, przysłówek jako wyraz rządzący, konstrukcje synonimiczne z przysłówkami. Opracowanie to ma charakter konfrontatywny.

Bogusław WYDERKA, *Język mówiony mieszkańców Baborowa na Śląsku Opolskim. Fonologia*, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział II Języka i Literatury, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 118 s., zł 50

W roku 1937 F. Steuer opublikował monografię gwarową pt. *Narzecze baborowskie*, której podstawą był materiał zebrany w 1933 r. Praca B. Wyderki opublikowana w ubiegłym roku nawiązuje tematycznie do swojej poprzedniczki. Autor ukazuje system fonologiczny gwary Baborowa, którą tworzą nie tylko autochtoni, ale i ludność napływowa w wyniku powojennych przesiedleń. Ukazuje więc społeczne zróżnicowanie gwary. Uwzględnia przy tym wpływy niemieckie ludności autochtonicznej, charakter językowy ludności kresowej oraz wpływ gwar sąsiednich, np. małopolskich. Takie spojrzenie pozwala autorowi dokonać pewnych obserwacji dotyczących kształtowania się języka drugiego pokolenia autochtonów, procesów integracji i unifikacji językowej.

Zasady pisowni kaszubskiej, opracowali Edward Breza i Jerzy Treder, wyd. 2 przejrzone i poszerzone, Gdańsk 1984, 72 s., zł 60

W wydaniu tym (wyd. 1 w 1975 r.) wprowadzono pewne zmiany w pisowni dotyczące niektórych zagadnień, poszerzono także materiał egzemplifikacyjny, co było rezultatem dyskusji w Komisji do Spraw Pisowni Kaszubskiej. Opracowanie takiej pisowni miało na celu zaspokojenie potrzeb pisarzy i poetów piszących po kaszubsku, także redakcji przygotowujących do druku teksty kaszubskie, a ponadto czytelników czytających te teksty. Znajdujemy tu ogólne zasady pisowni kaszubskiej, reguły graficzno-ortograficzne związane z głoskami kaszubskimi, zasady tworzenia form fleksyjnych, uwagi dotyczące tworzenia nowych wyrazów i słowniczek prezentujący pisownię trudniejszych wyrazów. Dołączono także aneksy dotyczące historii pisowni, zawierające uwagi o wymowie oraz próbki tekstów z komentarzami.

Z teorii i praktyki dydaktycznej języka polskiego, pod red. Jerzego Krama i Edwarda Polańskiego, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 624, Katowice 1984, 225 s., zł 155

Tom zawiera następujące rozprawy: Stanisława Bortnowskiego, *Literatura w szkolnej sytuacji komunikacyjnej*; Haliny Wiśniewskiej, *Leksyka wiersza lirycznego w uczniowskim przekładzie*; Ewy Ogłózy, *Recepcja młodopolskiego wiersza symbolicznego (na przykładzie „Nokturnu” Tadeusza Micińskiego)*; Jerzego Krama, *Żalobne strony pamiętnika artysty – nad wierszami Władysława Broniewskiego poświęconymi Marii*; Teresy Pyzik-La Delle, *Oralna interpretacja tekstów w nauczaniu literatury i języka*; Anny Marzec, *Blaski i cienie polonistyki szkolnej w świetle olimpiady*; Marii Żarębiny, *Słownictwo wypowiedzi oficjalnych (dialogowych) w środowisku szkolnym (analiza statystyczna)*; Stanisława Kani, *Z badań nad słownictwem i frazeologią gwary uczniowskiej*; Jana Kidy, *Rzeczownik w zasobie leksykalnym uczniów*; Anny Dyduchowej, *Próba klasyfikacji metod kształcenia sprawności językowej*; Elżbiety Laskowskiej, Edwarda Polańskiego *Sposoby kształtowania słownictwa uczniów*.

W dziale *Recenzje* Maria Wolan omawia *Kulturę żywego słowa* Jerzego Krama.

Teresa ŻEBEREK, *Rosyjskie połączenia z przyimkiem y + dopełniacz i ich polskie odpowiedniki. Materiały do konwersatorium z rosyjsko-polskiego językoznawstwa konfrontatywnego*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Prace Monograficzne nr LXII, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1984, 85 s., zł 39

Praca poświęcona jest konstrukcjom przyimkowo-przypadkowym, które wyrażają bardzo typowe dla języka rosyjskiego znaczenia: lokatywne (oznaczanie bliskości statycznej), posesywne (oznaczanie posiadania materialnego i niematerialnego), ablatywne (oznaczanie brania czegoś od kogoś, odbierania czegoś komuś, uzyskiwania informacji itp.), części całości. Przedstawione tu rosyjskie połączenia przyimkowe mają w języku polskim bardzo różnorodne ekwiwalenty, którymi są nie tylko konstrukcje z różnymi przyimkami i przypadkami, lecz także inne konstrukcje syntaktyczne, np. pełne zdania. Podstawę materiałową pracy stanowi rosyjska i radziecka dwudziestowieczna literatura piękna i jej przekłady na język polski.

Irena ŻWAK, *Słowotwórstwo przymiotników polskich w jedenastojęzycznym słowniku A. Kalepina z 1590 r.*, Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, 175 s., zł 140

Analizie słowotwórczej (metodą synchroniczną) poddała autorka 1078 przymiotników polskich znajdujących się w jedenastojęzycznym słowniku Kalepina z 1590 r. Materiał konfrontowała z odpowiednimi hasłami w słowniku staropolskim J. Mączyńskiego, *Słowniku polszczyzny XVI wieku* i słowniku S. B. Lindego. Celem analizy jest opracowanie słowotwórstwa i semantyki przymiotników. Autorka także ukazuje osobliwości i indywidualizmy językowe w tym zakresie. Szczegółowa analiza pozwoliła autorce wydobyć cechy charakterystyczne przymiotników, ich budowy, a także produktywność niektórych sufiksów. Jest to ważna praca nie tylko dla słowotwórstwa, ale i dla historii języka polskiego.

AUTONAPRAWA W MIASTOGMINIE

„Co pewien czas językoznawcy, a także cała armia szermierzy poprawności językowej, ogłaszają gromko, że oto nadchodzi czas całkowitego upadku kultury języka. Zewsząd słychać nawoływanie do zjednoczenia sił. Organizuje się pospolite ruszenie Polaków, którym leży na sercu dobro „ojczyzny-polszczyzny”, nawołuje, aby spieszyli z odsieczą zagrożonemu językowi. Raz po raz jesteśmy świadkami kolejnej próby wskrzeszenia pięknej polszczyzny”.

„A co na to język? Ano, żyje swoim własnym życiem, które jest przecież [...] pochodną życia ludzi. [...]

Zapyta ktoś, czy zatem człowiek, twórca i użytkownik języka, nie może skutecznie walczyć ze zjawiskami, które zwykło się określać mianem chwastów językowych? Właśnie chwastów – jak ktoś obrazowo powiedział – bo podobnie jak one, wynaturzenia w języku mają niesłychaną żywotność i zdolność ekspansji na obszary dotąd nie zaatakowane przez » językowy perz «. [...]

Czy więc wszelkie wysiłki językoznawców w krzewieniu poprawnej polszczyzny, rozmaite akcje poradnictwa, skazane są na niepowodzenie bądź efekty doraźne, a zatem ulotne?”¹.

Przeglądając wycinki prasowe, dochodzi się do wniosku, że zarówno rozdzieranie szat przez miłośników języka, jak i rzeczowe wyjaśnienia językoznawców nie odnoszą żadnego skutku. Wciąż na łamach prasy, czasem przez lat kilkadziesiąt, pojawiają się te same tematy, walczy się z tymi samymi zjawiskami patologii językowej i tak samo – bez rezultatu. A nawet... ale to się okaże na końcu tego sprawozdania.

„Europeizujemy się. Na wystawie sklepu rybnego mamy konserwy *skumbrii w tomacie*. W cukierni proponują nam *orangevit*, w restauracji natomiast *full beer*. Samochód pucują nam na wysoki połysk w *auto-service*”².

I to jeszcze nie jest najgorsze. Po prostu Warszawa zamiast być, jak dawniej, Paryżem północy staje się powoli Nowym Jorkiem dla ubogich.

„Nikogo nie będzie więc raził – pisze J. Miodek – *auto-service* z dwoma obcymi członami, ale jeśli zdecydujemy się na podstawienie w miejsce *service* jakiegoś tworu rodzimego, należy pamiętać o odpowiedniej przestawce. Zapomnieli o tym, niestety, autorzy szyldu z ul. Traugutta³, oferujący swym klientom *auto-usługi*. Czy trzeba być filologiem, by dostrzec niepoprawność takiej formacji? Takie samo pytanie postawiłem

¹E. Szmigielska, *Na odsiecz językowi*, „Żołnierz Wolności”, nr 36 z 11–12 II 1984.

²*A może by tak po polsku?*, „Echo Krakowa”, nr 182 z 16 VIII 1979.

³We Wrocławiu.

kiedyś, gdy zwróciłem uwagę na równie niepoprawną *auto-naprawę*. Mógłbym się też zapytać: czy autorzy owych tekstów tak mówią? — Jestem pewien, że nie! Niech więc tak piszą jak mówią po polsku: czyli *naprawa aut, usługi motoryzacyjne*. Oferując klientom części do samochodów czy motocykli niech z kolei poprawią szyld z napisem *moto-części*, bo to taki sam potworek jak *auto-usługi*⁴.

Trochę szerzej to samo zjawisko interpretuje W.L., który nie poprzestaje na wyjaśnieniach czysto językowych.

„Rzemieślnicy samochodowi reklamują swoje warsztaty hybrydalnymi potworkami swojskocudzoziemskimi: *auto-naprawa, auto-usługi* zamiast zwyczajnego wyrażenia: *naprawa samochodów, naprawiamy samochody*. Zwykle czynności muszą jednak odziane być w niezwykle za te usługi opłaty. Kto wie, czy nie o to w tym wszystkim chodzi”⁵.

Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że pierwowzorem omawianych wyżej hybryd są zadomowione na dobre w polszczyźnie i nie budzące sprzeciwu złożenia typu *radiosłuchacz, radionadajnik, radiowęzeł, telewidz, telepajęczarz* itp. Człon *tele-*, zgodnie ze swoją etymologią (gr. *tele* = daleko) znaczył początkowo « działający, osiągnięty na odległość (często dużą) », np. *telefon*. Następnie, po upowszechnieniu się telewizji, nabral także znaczenia « telewizyjny, telewizyjnie »: *telekonkurs, telegość*. Ten ostatni wyraz jest, jakże wymownym, przykładem zmiany obyczajów w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu. SJPD podaje: *telegość* żart. « gość, który odwiedza znajomych wyłącznie w celu oglądania programu telewizyjnego », dziś, wobec tego, że niemal w każdym domu jest telewizor, *telegość* należy już do relikwów niedawnej przeszłości (nie jest, niestety, wykluczone, że na skutek cen odbiorników telewizyjnych będzie restytuowany).

O produktywności założeń z pierwszym elementem *tele-* może świadczyć następujący tekst: „Ale dość tej polszczyzny na trójkę z dwoma minusami. Proponuję rozwiązanie racjonalizatorskie. Dyżurny polonista siedzi bez przerwy i gdy tylko usłyszy błąd, naciska dzwoneczek. Dźwięk dzwonka informuje widza i słuchacza, że ktoś kto przemawia, sfaulował język polski i po zakończonym dniu, lub nazajutrz (ewentualnie z powtórzeniem) odbywa się publiczna *tele-klasówka* z polskiego, podczas której omawia się wszystkie błędy zrobione w ciągu *tele-dniówki* na dwóch programach”⁶.

Również człon *auto-* zaczyna w języku polskim występować coraz częściej nie tylko w znaczeniu « sam, własny »: *autoironia, autoszczepionka*, lecz także « samochodowy », łącząc się zarówno z wyrazami obcymi: *autostop, autoserwis* (taką formę podaje SJPS), *autocasco*, jak i ze słowami rodzimymi: *autodrabina* « strażacka drabina mechaniczna na podwoziu samochodowym, składająca się z kilku pręseł » i budzące jeszcze sprzeciw *autousługi* i *autonaprawa*.

Ciekawe, kto wygra ten spór — użytkownicy samochodów i ludzie zajmujący się ich naprawą czy językoznawcy?

⁴J. Miodek, *Usługi motoryzacyjne*, „Słowo Polskie”, nr 270 z 1–2 XII 1979.

⁵W. L., *Rozmaitości*, „Trybuna Robotnicza”, nr 15 z 19–20 I 1980.

⁶ŻUK, *Mały racjonalizator*, „Słowo Powszechne”, nr 62 z 20 III 1979.

Sądząc po kolejach zmagania na temat podobnych konstrukcji zbudowanych z elementów rodzimych, raczej ci pierwsi.

„W swoim czasie karierę robił *chłoporobotnik*: hołubiony, wychwalany, plawił się w pochwałach, dopóki się nie okazało, że to kombinator i groszorb. Wtedy zaczęto flekować *chłoporobotnika*, aż ktoś rozsądny zwrócił uwagę, że przecież to on żywi Polskę. Jednocześnie zauważono, że *chłoporobotnik* to bzdura z punktu widzenia językowego. I wtedy pojawił się termin *chlop-robotnik*.

Z kolei zaczęła być modna *kursokonferencja*. Dziwne: ani to nie była konferencja, ani to nie był kurs, a z punktu widzenia językowego – jak wyżej, tyle że dla pozorów trzeba było jakoś godnie nazwać modę na permanentne bankietowanie. Kiedy jednak z konieczności moda się skończyła, *kursokonferencję* rozdzielono na *kurs* i *konferencję*.

Podobnie się stało z *klubokawiarnią*, która nie była ani klubem, ani kawiarnią, bo foteli w niej nie było, a kawa zdarzała się rzadko. Dopiero kiedy zabrakło jej całkowicie, klub oddzielono od kawy i tak powstało nowe dzieło: *klub-kawiarnia*⁷.

Można tu jeszcze dodać *torokilometry*, *wagono-godziny*, *rolniko-godziny*, *praco-godziny*, *rozmiarowzrosty*⁸, *osobodzień*⁹, wreszcie *klaso-pracownie* i *kanapo-tapczany*.

„Zastanówmy się chwilę nad podanymi wyżej założeniami. Jeśli sprzęt może nam służyć jako kanapa i jako tapczan, to można powiedzieć *kanapa-tapczan*, po co tworzyć sztuczne i niepolskie *kanapotapczan*? *Klasa-pracownia* jest na pewno lepsza od *klasopracowni*, przecież jest to klasa, która jest jednocześnie pracownią. Zamiast *klubokawiarni* można zgodnie z zasadami poprawności utworzyć *kawiarnię-klub* lub użyć zestawienia *kawiarnia klubowa*, co doskonale oddawałoby jej charakter.

Zestawienia te nie są ani o głoskę dłuższe, a na pewno precyzyjniejsze. Jednak największą ich zaletą jest to, że są niewątpliwie poprawne¹⁰.

„Ostatnio coraz bardziej zdobywa sobie powszechność – bo trudno powiedzieć, że uznanie – kolejny językowy dziwoląg, jakich wiele znaleźć można w obiegu, a mianowicie *miasto-gmina* (a może *miastogmina*). Narodził się w referatowo-urzędniczych pojęciach po ostatnich zmianach w podziale administracyjnym kraju. Z początku pojawił się nieśmiało i obecnie zaczyna zdobywać obywatelstwo, choć zapewne w literaturze czy też prasie – długo jeszcze nie zagości. Mam nadzieję, że nigdy.

– W naszej *miastogminie* jest to i to... – wali z trybuny jakiś urzędnik:

– Jesteśmy *miasto-gminą*, a nie zwykłą gminą – tłumaczył mi kiedyś pewien naczelnik, skądinąd bardzo rozsądny i rzeczowy. Podobne zwroty można wyczytać coraz częściej w różnych pismach. [...]

Owszem, są urzędy, miasta i gminy – w woj. ciechanowskim jest ich siedem –

⁷Ibis, *Felietono-paszkwil*, „Życie Warszawy”, nr 212 z 12–13 IX 1981.

⁸Przykłady z artykułu W. Titta, *Dziwolągi sprawozdawcze*, „Gazeta Pomorska”, nr 33 z 9 II 1979.

⁹Kultura języka pozwala korzystać ze złożzeń, ale zaleca jak największą powściągliwość. Przejawem zwyrodniałego smaku językowego są np. twory *klubokawiarnia*, *klasopracownia*, *chłoporobotnik*, *osobodzień* czy *roboczdniówka* (zamiast po prostu *dniówka*). F. Nickuła, *Zawiloci seksualne u krawców*, „Wiadomości”, nr 17 z 24 IV 1980.

¹⁰W. Titt, *op. cit.*

obejmujące jednocześnie swym administracyjnym zasięgiem miasto i gminę, np. Pultusk czy Żuromin, a nie jakąś tam *miasto-gminę*. Przy czym miasto jest miastem i charakteryzują je prawa miejskie, zaś gmina jest po prostu pewnym wycinkiem kraju, poza terenami miejskimi, wydzielonym dla sprawniejszego administrowania. I jak na razie nic nie było słyhać o tworzeniu z nich żadnej krzyżówki, a przynajmniej o takiej nazwie¹¹.

Jeżeli już o krzyżówkach mowa, to warto także zwrócić uwagę na *Włoch-Kanadyjczyka*¹², będącego niewątpliwym nawiązaniem do zadomowionego już od dawna w polszczyźnie *Czechosłowaka* i stanowiącego jeszcze jeden przykład produktywności omawianego typu słowotwórczego.

„Myślę – pisze J. Miodek – że coraz silniej utrwała się on w świadomości językowej Polaków i – co najważniejsze – jest całkowicie jednoznacznie interpretowany. [...]

Dzieci – najbardziej spontanicznie reagują na wszelkie procesy językowe – bez najmniejszych obaw tworzą założenia typu *tygrysolew*, *slonionosorożec*, spójkę *-o-* traktując jako element wyrażający – wbrew sugestiom prof. Z. Klemensiewicza – równorzędność obu członów, ich jednoczesność (J. Iwaszkiewicz był *pisarzopodróżnikiem* – powiedziała mi kiedyś pewna wrocławianka). W wydawnictwach poprawnościowych coraz częściej mówi się o poręczności formacji typu *chłoporobotnik* czy *szczotkoodkurzacz*. Po pierwsze – wygodniejsza jest niewątpliwie odmiana: *chłoporobotnika*, *chłoporobotnikowi*, *chłoporobotnikiem* niż: *chlopa-robotnika*, *chlupu-robotnikowi*, *chlopem-robotnikiem*. Po drugie – od złożzeń ze spójką *-o-* łatwo stworzyć przymiotniki: *chłoporobotniczy*, *stropodachowy* itp. A jaką formę stworzyć od tradycyjnych połączeń *chłop-robotnik* czy *strop-dach*? – To są wszystko argumenty przemawiające za akceptacją nowego typu połączeń. Wymieniał je niedawno w »Poradniku Językowym« prof. M. Szymczak. W najnowszym *Słowniku języka polskiego PWN* pod red. tegoż M. Szymczaka ostrzega się jednak czytelników przed *chłoporobotnikiem*, *kursokonferencją* czy *klubokawiarnią*, zalecając tradycyjne postacie *chłop-robotnik*, *kurs-konferencja*, *klub-kawiarnia*. Jakże trudne jest więc to zmaganie się nowego ze starym! [...]

Powściągliwy i nawet nieufny przed laty, jestem dziś przekonany o [...] przydatności [omawianego typu słowotwórczego] w naszym języku¹³.

R.S.

¹¹Osa, *Mulem do miastogminy*, „Trybuna Mazowiecka”, nr 242 z 8 XII 1981.

¹²J. Miodek, *O Włoch-Kanadyjczykach*, „Słowo Polskie”, nr 76 z 17–20 IV 1981.

¹³Tamże.

DZIEŃ BEZ BŁĘDÓW W PRASIE WARSZAWSKIEJ

Tegoroczny dzień bez błędów w prasie warszawskiej przyniósł wiele ważnych spostrzeżeń dotyczących poziomu kultury języka w prasie. Ocenie zostały poddane wszystkie dzienniki ukazujące się w Warszawie. Są to: „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy”, „Rzeczpospolita”, „Dziennik Ludowy”, „Kurier Polski”, „Express Wieczorny”, „Sztandar Młodych”, „Żołnierz Wolności” i „Słowo Powszechne”. Zebrane egzemplarze wymienionych gazet z dnia 8 maja 1984 r. zostały bardzo dokładnie poprawione przez pracowników Instytutu Języka Polskiego UW, a następnie punktowo ocenione przez członków jury. Punkty miały charakter negatywny; za drobną usterkę językową gazeta otrzymywała jeden punkt negatywny, za błąd językowy – dwa punkty, a za poważny błąd językowy – trzy punkty negatywne. Pierwsze miejsce zajęła ta gazeta, która miała najmniej punktów negatywnych, oczywiście po uwzględnieniu stosunku, jaki zachodzi między liczbą błędów i objętością gazety. Dzień bez błędów w prasie warszawskiej był zorganizowany w roku bieżącym – podobnie jak w latach poprzednich – z inicjatywy redakcji „Życia Warszawy”. Takı sposób oceny zaproponował redaktor Andrzej Wróblewski, autor stałych felietonów dotyczących kultury języka, ogłaszanych w „Życiu Warszawy” w rubryce *Byki i byczki*, podpisujący się pseudonimem Ibis. Redaktor Andrzej Wróblewski jest też głównym organizatorem całego przedsięwzięcia. W skład jury oprócz redaktora naczelnego „Życia Warszawy” i redaktora Andrzeja Wróblewskiego weszli: Włodzimierz Sokorski – pisarz i publicysta, prof. dr Stanisław Skorupka i piszący te słowa. Jury jednomyślnie przyznało pierwsze miejsce redakcji „Sztandaru Młodych”, drugie – redakcji „Expressu Wieczornego” i trzecie – redakcji „Życia Warszawy”. Wyróżnionym zespołom serdecznie gratulujemy.

Dzień bez błędów w prasie warszawskiej wykazał, że poziom kultury języka jest w prasie bardzo niski. Pozostawia on tak wiele do życzenia, że graniczy ze stanem alarmowym. W dziennikach warszawskich występują nie tylko błędy stylistyczne, ale także składniowe, znaczeniowe, frazeologiczne i interpunkcyjne. W jednym z badanych dzienników było przeszło tysiąc błędów językowych. Świadczy to o braku należytej troski ze strony redakcji o sprawy poprawności i kultury języka. Taki stan nie może trwać dłużej. Konieczna jest tutaj interwencja z zewnątrz zmierzająca do poprawy istniejącego stanu rzeczy. Musimy sobie uświadomić, że ważne jest nie tylko to, co się mówi, ale także to, w jakiej formie językowej się mówi. W przeciwnym bowiem razie cała działalność przynosi jedynie skutki ujemne, polegające na tym, że w sposób niejako urzędowy szerzymy błędy językowe, że treści przekazywane przez nadawcę nie docierają w sposób należyty do odbiorcy, a między innymi przez to nie osiągamy porozumienia społecznego. Porozumienie społeczne rozumiemy tutaj jak najszerzej.

Nie zawsze chodzi w nim o pełną aprobatę przekazywanych informacji; w wielu wypadkach wystarczy refleksja ze strony odbierającego informację nad wyborem celów i form naszego działania społecznego. Widzimy, jak głęboko sięgają skutki braku dbałości o poprawność języka.

Najpoważniejszym błędem występującym w prasie warszawskiej jest brak komunikatywności wielu tekstów. Posłuchajmy fragmentów takich tekstów:

„Zakresem odpowiedzialności z cytowanego artykułu k.k. objęci są: w jednostkach uspołecznionego handlu detalicznego – kierownicy i zastępcy kierowników, sprzedawcy oraz wszyscy inni pracownicy, jeżeli do ich uprawnień należy (lub zajmują się) zbyt (sprzedaż) towarów konsumentom indywidualnym lub tzw. konsumentom zbiorowym (np. zakup dla domów wczasowych), niezależnie od form zapłaty (gotówką, przelewem, na kredyt, czekiem itp.), zaś w jednostkach handlu prywatnego lub agencyjnego – właściciele lub agenci oraz osoby zatrudnione na podstawie umowy, także inne osoby wykonujące chociażby dorywczo pracę i mimo braku takiej umowy (np. członkowie rodziny [...]). Przepięstwo zaś jest dokonane z chwilą sprzedaży towaru, jeżeli nabyto go w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem [...]. Warunkiem przestępstwa, o którym mowa, nie jest jednak dokonanie owej dalszej sprzedaży towaru przez nabywcę i osiągnięcie zysku. Wystarczający jest chociażby jeden fakt sprzedaży towaru w jednostce handlu detalicznego w celu jego odsprzedaży z zyskiem, niezależnie od tego, czy tej sprzedaży ma dokonać nabywca, czy też inna osoba”.

Przytoczony tekst budzi tyle wątpliwości językowych, że nie sposób wymienić ich tu wszystkich. Jest to właściwie surowiec językowy, z którego należałoby budować zdania. Szczególnie rażące są składniowe konstrukcje synonimiczne wymagające różnych powiązań składniowych, np. *jeżeli do ich uprawnień należy (lub zajmują się) zbyt [...]*. Zdanie to powinno mieć postać: *jeżeli do ich uprawnień należy zbyt lub jeżeli zajmują się zbytem*. W poprzedniej wersji zdanie to nie powinno ukazać się na łamach prasy.

Cytowany tekst budzi również podstawowe wątpliwości natury merytorycznej. Otóż tekst ten stwierdza, iż "[...] warunkiem przestępstwa, o którym mowa, nie jest jednak dokonanie owej dalszej sprzedaży towaru przez nabywcę i osiągnięcie zysku. Wystarczający jest chociażby jeden fakt sprzedaży towaru w jednostce handlu detalicznego w celu jego odsprzedaży z zyskiem [...]". Stwierdzenie powyższe jest bardzo nieprecyzyjne. Mogłoby z niego wynikać, że jeżeli w jakimś sklepie w dniu wczorajszym sprzedano jakiś towar z myślą o jego odsprzedaży i o osiągnięciu zysku, to samo nabycie w dniu dzisiejszym innego towaru w tym sklepie jest przestępstwem. Tekst komunikatu prasowego w tak ważnej sprawie, jaką jest walka ze spekulacją, powinien być zredagowany wyjątkowo precyzyjnie. Nie może on dopuszczać podwójnej interpretacji, a nade wszystko powinien on być zrozumiały dla wszystkich.

Inna gazeta pisze:

„Odpowiednio ukształtowany plan życiowy może mieć zasadnicze znaczenie

dla całokształtu aktualnych i przyszłościowych działań [...]. Dlatego, że wizja takiego końcowego planu życiowego, jaki ma być osiągnięty, spełnia funkcje czynnika stymulującego ogólne kierunki działania”.

Obraz, jaki pozostaje po lekturze przytoczonego fragmentu tekstu, jest całkowicie zamazany. Rozumiemy intencje autora, gdy mówi o *aktualnych i przyszłościowych działaniach*: chodzi tu o *teraźniejsze i przyszłe działania*. Przymiotnik *aktualny* szerzy się dziś w języku polskim w znaczeniu « teraźniejszy, obecny, współczesny ». Nie jest on jednak w tym użyciu poprawny. Przymiotnik *przyszłościowy* różni się pod względem znaczeniowym od przymiotnika *przyszły*. Te dwa przymiotniki nie mogą być używane zamiennie. Podobnie nie mogą być używane zamiennie przymiotniki *uprzejmy* i *uprzejmościowy*. *Uprzejmy* może być człowiek, list itd. Natomiast *uprzejmościowy* to tyle, co « będący wyrazem, przejawem uprzejmości ». *Uprzejmościowy* możemy powiedzieć np. o jakimś zwrocie, wyrażeniu językowym.

Również sformułowanie *wizja końcowego planu życiowego, jaki ma być osiągnięty*, nie jest najtrafniejsze. Może ono nawet budzić bardzo niepożądane skojarzenia. *Końcowy plan życiowy* to przecież nic innego, jak schyłek życia. Taka wizja nie może być czynnikiem mobilizującym do działania, czyli – jak autor pisze – *czynnikiem stymulującym ogólne kierunki działania*. Piszący i tu nie zdaje sobie sprawy z tego, że żaden czynnik nie może stymulować kierunków.

Tego rodzaju uchybień językowych i myślowych jest w prasie warszawskiej bardzo wiele. Zamąca to jasność treści przekazywanych od nadawcy do odbiorcy, a w wielu wypadkach uniemożliwia jednoznaczne rozumienie tych treści. Sprawa już nie kultury, ale podstawowej poprawności językowo-myślowej w prasie czeka na społeczne rozwiązanie. Obecny stan nie może być tolerowany.

M.S.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednolicenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony – 3,5 cm), objętość recenzji zaś – stron 8.
- Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.
- W cudzysłowie podajemy tytuły książek i czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły słowników i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony – w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).
- Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach « ».
- Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- Prace należy dostarczać w dwóch egzemplarzach maszynopisu; autorów przesyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

P O R A D N I K J Ę Z Y K O W Y

Cena prenumeraty krajowej

I półrocze	150, -
II półrocze	100, -
rocznie	250, -

Prenumeratę **na kraj** przyjmuje się:

- do dnia 10 listopada na I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
- do dnia 1 czerwca na II półrocze roku bieżącego.

Instytucje i zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW – w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki **za granicę** przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa oraz w księgarniach naukowych „Domu Książki”.

Subscription orders for all the magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise ARS POLONIA, 00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Poland. Our bankers: BANK HANDLOWY S.A.

Por. Jęz. 6(425) s. 341-416 Warszawa – Łódź 1985 Indeks 36961
--